

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

 Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

Rok założenia 1917

12/2010

BOGDAN KLUKOWSKI: Samuel Orgelbrand – księgarz, wydawca, drukarz

MARIA WIKTORIA TROJANOWSKA: „Radość czytania”, czyli blogi czytelnicze a bibliotekarze

JUSTYNA BŹDZIUCH: „Czekając na Pana”. Impreza biblioteczna z okazji święta Bożego Narodzenia



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Wzrastające zapotrzebowanie na szybki dostęp do źródeł informacji na temat regionu, powoduje konieczność dostosowania oferty bibliotek do potrzeb i oczekiwań czytelników. Biblioteki prowadzące działalność informacyjno-bibliograficzną stoją przed wymogiem podjęcia niezbędnych prac organizacyjnych i metodycznych w zakresie określenia właściwego zasięgu i podziału terytorialnego rejestrowanych bibliografii oraz zasad doboru, selekcji i klasyfikacji materiałów w odniesieniu do danego typu bibliografii.

System Bibliografii Regionalnej

(bibliografia regionalna w hostingu)

został stworzony specjalnie dla bibliotek prowadzących działalność informacyjno-bibliograficzną, wykorzystujących lokalne wydawnictwa oraz dokumenty życia społecznego i tworzących w oparciu o nie kartoteki zagadnieniowe oraz tematyczne zestawienia bibliograficzne. System umożliwia opracowanie rekordów bibliograficznych, które wzbogacone o pliki multimedialne (m.in.. miniatury okładek, fotografie druków ulotnych lub strony tytułowe lokalnych czasopism) zostaną udostępnione w serwisie internetowym i będą służyć promocji regionu oraz upowszechniać działania związane z edukacją regionalną.

System Bibliografii Regionalnej może pracować niezależnie od użytkowanego w bibliotece systemu bibliotecznego, uzupełniając warsztat informacyjno-bibliograficzny.

Oprogramowanie funkcjonuje w usłudze hostingu i umożliwia użytkowanie baz danych w trybie wielodostępu. Baza danych obsługująca centralny katalog bibliograficzny biblioteki jest zainstalowana na serwerach firmy SOKRATES-software, która zapewnia rozwój i stałą aktualizację oprogramowania oraz bezpieczeństwo danych bibliograficznych. Na stanowiskach komputerowych w bibliotece lub filiach zainstalowane jest wyłącznie oprogramowanie użytkowe (z płyty CD). Instalacja jest łatwa i nie wymaga obsługi inżynierskiej ze strony biblioteki.

System Bibliografii Regionalnej jest zgodny z krajowymi i międzynarodowymi normami branżowymi (ISO 2709) i protokołem (Z39.50) umożliwiającym komunikację pomiędzy systemami bibliotecznymi różnych producentów oraz standardami bibliotecznymi w zakresie obsługi procedur katalogowania i autoryzacji rekordów bibliograficznych w formacie MARC 21. Oprogramowanie umożliwia tworzenie kartotek hasel wzorcowych, które ułatwiają wyszukiwanie właściwych form hasel (odsylacze) oraz rekordów definiujących schemat bibliografii.

System Bibliografii Regionalnej umożliwia wprowadzanie danych do katalogu oraz ich prezentację w trybie on-line w Internecie. Czytelnik poprzez przeglądarki WWW może samodzielnie dokonać wyboru interesujących opisów, a następnie wydrukować odpowiednie zestawienia bibliograficzne. Bibliotekarz może pobierać gotowe opisy z kilkudziesięciu udostępnionych serwisów bibliograficznych poprzez protokół komunikacyjny Z39.50. Zestawienia bibliograficzne są redagowane automatycznie, zgodnie z konwencją stosowaną przez użytkownika (np. dwie szpalty, sortowanie wg zaplanowanego schematu). Pozycje bibliograficzne wchodzące w skład tzw. zrzębu głównego zostają ponumerowane (odpowiednio do przyjętego schematu) oraz tworzone są wpisy pełniące rolę odsylaczy. System redaguje także wydruki indeksu autorskiego, przedmiotowego i inne z uwzględnieniem numeracji użytej w zrzębie głównym. Zestawienia powstają w formacie RTF, który jest akceptowany przez powszechnie stosowane edytory tekstu (np. MS Word) i mogą być gotowym materiałem do wydania bibliografii w wersji książkowej lub elektronicznej.

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 12 (729), 2010

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Artykuły z rekomendacją redakcji
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Bogdan Klukowski	3	Samuel Orgelbrand – księgarz, wydawca, drukarz
Grażyna Szpulak	7	Dokumenty życia społecznego w zbiorach Biblioteki Naukowej Muzeum Ziemi Kłodzkiej
Urszula Tobolska	9	Ewaluacja – nowa strategia nadzoru pedagogicznego. Cz. I
<i>Krytycznym okiem</i> Beata Zych	12	Biblioteki pedagogiczne na Mazowszu – ciąg dalszy polemiki
RELACJE		
Joanna Chapska	16	V Forum Młodych Bibliotekarzy
Marta Rutkowska	17	Młodzi bibliotekarze w Lublinie
Adela Pietras	19	18 th International Students' Summer School – Holandia
KSIĄŻKA		
Robert Beller	21	Działalność wydawnicza Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie
<i>Z twórczości bibliotekarzy</i> RyT	22	Bibliotekarki w pułapce grocholowości
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
Ewa Kiwak, Agnieszka Graczyk	24	Działania Biblioteki Pedagogicznej w Turku na rzecz lokalnego środowiska nauczycielskiego
<i>Biblioteki Warszawy</i> Paweł Tanewski	26	Czytelnia Centrum im. prof. Bronisława Geremka w Warszawie
Stanisława Ablewicz	29	Biblioteka Publiczna w Szebniach w gminie Jasło uzyskała nagrodę specjalną „Poradnika Bibliotekarza”
Renata Gość	30	Fundusze europejskie szansą na rozwój bibliotek gminnych
<i>Galeria młodych bibliotekarzy</i> Justyna Golanowska	31	
<i>Nowe obiekty biblioteczne</i> Iwona Drażba	33	Miejska Biblioteka Publiczna w Ełku po modernizacji
Agnieszka Baran,	35	Filia Biblioteczna w Dąbrowie w gminie Łaskarzew w nowym obiekcie
Magdalena Kędziorek	37	Grunwald 1410-2010 w PBW w Krakowie
Marta Ślusarek	38	„Pielęgnować tradycje” w PiMBP w Lwówku Śląskim
Mirosława Belza		
Z WARSZTATU METODYKA		
Marta Wiktoria Trojanowska	39	„Radość czytania”, czyli blogi czytelnicze a bibliotekarze
Justyna Bździuch	41	„Czekając na Pana”. Impreza biblioteczna z okazji święta Bożego Narodzenia
<i>Pożegnania</i> Urszula Damck (1977-2010)	45	
<i>Wi@domości</i> 46		

Dodatek

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 12

Na okładce „PB”: Wejście do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ełku



ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

▲ Samuel Orgelbrand – księgarz, wydawca, drukarz **str. 3**

Sylwetka, życie i działalność zawodowa Samuela Orgelbranda – jednego z największych polskich drukarzy, wydawców i księgarzy, odkrywcy Józefa Ignacego Kraszewskiego, wydawcy pierwszej polskiej, nowoczesnej wielotomowej encyklopedii. Artykuł przygotowany przez Bogdana Klukowskiego z okazji 200. rocznicy śmierci wielkiego pracownika książki.

▲ Dokumenty życia społecznego w zbiorach Biblioteki Naukowej Muzeum Ziemi Kłodzkiej **str. 7**

Dokumenty życia społecznego stanowią ważną część zbiorów, zwłaszcza regionalnych różnych typów bibliotek. W artykule, nawiązującym do zbiorów regionalnych Biblioteki Naukowej Muzeum Ziemi Kłodzkiej czytelnik znajdzie podstawowe informacje nt. dżs-ów, ich definicji, rodzajów, problemów opracowania i przechowywania, a także dokumentów niepublikowanych. Tekst przydatny nie tylko dla bibliotekarzy bibliotek naukowych.

▲ Ewaluacja – nowa strategia nadzoru pedagogicznego **str. 9**

Ewaluacja stała się domeną działań pedagogicznych. Placówki oświatowe zostały zobligowane do prowadzenia ewaluacji wewnętrznej. Urszula Tobolska – autorka cyklu artykułów nt. ewaluacji, w pierwszej części wprowadza czytelników w zagadnienia wstępne: podstawy prawne, cele nadzoru pedagogicznego, rodzaje ewaluacji, kompetencje instytucji, dyrektora i pracowników kontroli. Kolejne części w następnych numerach „PB”.

▲ Radość czytania, czyli blogi czytelnicze a bibliotekarze **str. 40**

W biosferze spotkać można coraz więcej blogów poświęconych książkom. Ich autorzy – osoby o ugruntowanych nawykach czytelniczych recenzują przeczytane książki, wymieniają się spostrzeżeniami dotyczącymi książek, komentują wydarzenia. Blogi te mogą być dla bibliotekarzy źródłem informacji i pomysłów, jak bawić się czytaniem.

Zwiedzamy biblioteki

- MBP w Elku po modernizacji.
- Filię Biblioteczną w Dąbrowie w gminie Łaskarzew w nowym obiekcie.
- Czytelnię Centrum im. prof. Bronisława Geremka w Warszawie.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia warto przygotować imprezę biblioteczną w oparciu o scenariusz autorski Justyny Bździuch „Czekając na Pana” oraz lekcję biblioteczną pt. „Pielęgnować tradycję”. W czasie lekcji miało miejsce przedstawienie teatryku kukielkowego z udziałem lalek „Hawajek”. PiMBP w Lwówku Śląskim to nie tylko księgozbiór, ale miejsce integracji społecznej.

Świąt Bożego Narodzenia w przyjemnej atmosferze rodzinnej życz

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

Samuel Orgelbrand – księgarz, wydawca, drukarz Dwusetna rocznica śmierci

Samuel Orgelbrand, rówieśnik Fryderyka Chopina, urodził się w Warszawie w 1810 r., zmarł w 1868 r. także w Warszawie, gdzie został pochowany na cmentarzu żydowskim. Pochodził z rodziny kupieckiej, ojcem jego był Chaim Juda, matką Anna z domu Jud. W latach 1826-1830 odebrał wykształcenie w powołanej dekretem carskim Warszawskiej Szkole Rabinów, która miała status obecnej szkoły średniej. Rząd Królestwa Polskiego powołał trzyosobowy komitet organizacyjny szkoły, przewodniczącym komitetu był Ignacy Zalewski, asesorami zaś Stefan Witwicki i Wincenty Krasiński. W skład Komisji Żydowskiej wchodził m.in. Jakub Bergson, Józef Epsztajn, Jan Gliksberg, Abraham Stern i Teodor Toeplitz. Szkoła działała przez ponad 30 lat. W ciągu czterech lat uczniowie nabywali znajomość 4 języków: hebrajskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego. Poza Pismem Świętym i Talmudem nauczano historii powszechnej i historii Polski, matematyki i geografii. Po ukończeniu szkoły Orgelbrand był nauczycielem w „zamożnych domach izraelickich”.

Odebrane wykształcenie było w ówczesnym środowisku warszawskich Żydów czymś wyjątkowym i nic dziwnego, że ambicja młodego człowieka zwróciła się w kierunku książki i księgarstwa. W kilka lat później Samuel ożenił się z Anną ze Starkmanów, współczesny mu Aleksander Nowolecki w swoich wspomnieniach sytuuje żonę Samuela w kręgach warszawskiego bankiera Rosena. Ojciec Anny zajmował się handlem futrami i zapewne żona wniosła w wianie liczący się posag.

Jak piszą historycy i pamiętnikarze, handel antykwaryczny w pierwszej połowie XIX w. był w Warszawie w rękach Żydów. Byli to „przedsiębiorcy” prowadzący swój

interes jednoosobowo. Zaczynali zazwyczaj od handlu ulicznego, obnośnego, co obecnie z angielska nazywamy *door to door*. Po uzyskaniu większej gotówki prowadzili antykwariaty stacjonarne – zazwyczaj w niewielkich pomieszczeniach, nadmiernie przepelnionych dawnymi i współczesnymi książkami. Dodajmy, że książki współczesne to przeważnie publikacje wydawane nakładem własnym pisarzy, którzy koniecznie chcieli zaistnieć w druku. Antykwariusze mimo znajomości tylko języka hebrajskiego wiedzę o swoich nabytkach zdobywali w trakcie rozmów z bibliomanami i „chudymi literatami”. Ci ostatni szczególnie byli mentorami antykwariuszy, którzy w Warszawie w I połowie XIX w. lokowali się w rejonie staromiejskim: ulice Franciszkańska, Nalewki, Nowiniarska, Świętojerska i Przechodnia. Zaskakująca jest informacja Nowoleckiego, że „presserzy i nadawacze” (pracownicy w drukarniach) robili wówczas nielegalne dodruki i dostarczali je do sprzedaży antykwariuszom.

Samuel Orgelbrand stronił od takiego handlu, swój rozpoczął przy ul. Nowiniarskiej w roku 1836, wydał przekład *Pierścienia* Suego, co pozwoliło mu szybko przenieść swoją księgarnię i antykwariat na ul. Miodową do kamienicy Piotrowskich. Księgarnia oferowała poza literaturą piękną i historią także książki teologiczne, słowniki wielojęzyczne, atlasy. Właściciel nawiązał kontakty z zagranicą, głównie za pośrednictwem Lipska, gdzie działała tzw. giełda Związku Księgarzy Niemieckich, dostarczająca potrzebne tytuły we wszystkich językach z wielu krajów.

Przeglądanie katalogów wydawniczych, prospektów i innych druków informacyjnych sprzed 180 lat i nieco nowszych jest zajęciem fascynującym z wielu względów,



w tym także finansowych, geograficznych czy też językowych. Oto przykład zachęty: „Kto z niniejszego lub dawniej wyszłego Katalogu, wraz z dodatkami wybierze i nabędzie kilka lub kilkanaście dzieł, otrzyma takowe pocztą franco, lub też rabat stosowny do kwoty, za jaką książek zażąda” (Katalog z 1856 r.). Katalogi miały układ alfabetyczny według autorów, najobszerniejszy, bo liczący prawie 500 stron i zawierający blisko 10 tys. oferowanych tytułów pochodzi z 1852 r. To był okres największego rozwoju księgarń i wydawnictwa. Księgarnia mieściła się wówczas przy ul. Miodowej, posiadała także wypożyczalnię, co było stałą praktyką późniejszych, zasobnych księgarzy. Orgelbrand był zapewne pierwszym w Warszawie księgarzem żydowskim, który zatrudnił dwóch praktykantów. Ale z czasem zrezygnował z handlu antykwarycznego i skupił się na wydawaniu i sprzedaży książek. Zamiast praktykantów zatrudnił „buchaltera Niemca”, co było wydarzeniem księgarskiej Warszawy.

Jako księgarz wydawniczy opublikował własnym nakładem ok. 600 tomów dzieł. Zaczynał od literatury tzw. lekkiej, głównie tłumaczonej, m.in. Eugeniusza Sue, Dumasa, z polskich autorów wydał m.in. 30 tomów prozy Józefa Ignacego Kraszewskiego, dramaty Aleksandra Fredry i Juliusza Słowackiego.

Z dziedziny historii m.in. *Historię powszechną Włoch* Cezara Contu (po francusku i w tłumaczeniu na polski), *Dzieje Krzyżaków* L. Rogulskiego i inne.

W dorobku twórcy potęgi ekonomicznej i kulturalnej są publikacje dzieł w języku hebrajskim. To m.in. księgi Miszny i Gemary, lecz nade wszystko monumentalna edycja *Talmudu Babilońskiego*, nazywanego chlubą polskiej judaistyki (w latach 1860-1864). Talmud wydawano, podobnie jak wydania wielotomowe, w zeszytach w nakładzie na tamte czasy wysokim – pięciu tysięcy egzemplarzy, choć bardziej prawdopodobny jest nakład jeszcze wyższy – 11 tys. egz.

Swoje książki Orgelbrand sprzedawał innym księgarzom, ale przede wszystkim do księgarń w Wilnie, którą prowadził jego młodszy brat Maurycy. Bracia w 1853 r. założyli bowiem spółkę księgarską, jej kapitał zakładowy wynosił 4500 rubli srebrem, wyłożonych przez Samuela. Księgarnia zarządzana przez Maurycego również prowadziła działalność wydawniczą.

Nakładem firmy S. Orgelbrand i sp. ukazywały się również czasopisma. Od 1838 r. przez dziesięć lat ukazywał się rocznik (zwany noworocznikiem, gdyż był dostępny w sprzedaży od nowego roku), „Pierwiosnek” redagowany przez kobiety (Paulina Krakowska) i do kobiet adresowany. Innego adresata miał tygodnik „Kmiotek” wydawany w latach 1842-1850 dla czytelnika wiejskiego i był prenumerowany przez gminy. Najcenniejszym w dorobku czasopiśmienniczym jest miesięcznik naukowo-literacki „Biblioteka Warszawska”, ukazujący się od 1841 r. aż do wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r.

Drukarnia

Od 1844 r. Samuel Orgelbrand uruchomił niewielką drukarnię, którą potem poszerzył, wyposażył w nowoczesne maszyny, czcionki, założył introligatorię. Poszerzenie działalności miało miejsce po odkupieniu budynku od

Resursy Obywatelskiej przy ul. Bednarskiej. Ponieważ kupił także kamienicę przy Krakowskim Przedmieściu, przeniósł tam księgarnię z ulicy Miodowej i kamienicę mógł połączyć z drukarnią.

Encyklopedia

Obok wspomnianego *Talmudu Babilońskiego* dziełem, które przyniosło sławę i uznanie Orgelbrandowi jest wydawana w latach 1859-1868 *Encyklopedia Powszechna* w 28 tomach. Zanim do tego doszło powołany został komitet redakcyjny, w skład którego weszli znani polscy twórcy i uczeni, m.in. Kazimierz Władysław Wóycicki, Leon Rogalski, Franciszek Maksymilian Sobieszczański. W miarę prac nad encyklopedią pozyskiwano współpracowników do przygotowywania haseł, wymienieni trzej panowie byli historykami, często badaczami dziejów Warszawy, pisali własne prace, wydawane nakładem Samuela Orgelbranda. Przy wydaniu *Encyklopedii...* współpracowało łącznie 181 polskich autorów. Nazwiska mówią same za siebie: Kazimierz Bujnicki, Ignacy Chodźko, Oskar Kolberg, Ludwik Kondratowicz, Józef Korzeniowski, Karol Lilpop, pastor Leopold Otto, Adam Prażmowski, ksiądz Paweł Rzewuski, Franciszek Wężyk i inni. W 1859 r. wydawca ogłosił subskrypcję na encyklopedię wydawaną w poszytach (zeszytach), w ciągu miesiąca ukazywały się trzy takie zeszyty. Pierwszy z nich, zgodnie z zapowiedzią w prospekcie, wyszedł 1 października 1859 r. w cenie 35 kopiejek. Wydawca od razu zapowiedział, że nie będzie udzielać rabatu. Pierwotnie zakładano, że encyklopedia ukaże się w 15 tomach. Zamówiło to dzieło 3 tys. prenumeratorów, po powstaniu styczniowym liczba prenumeratorów jednak znacznie spadła – pozostało ich tysiąc. Wydawca doprowadził swoje dzieło do końca, prenumeratory do każdego tomu otrzymali eleganckie twarde okładki, oprawy każdego tomu dokonywali na własny koszt. Całość inicjatywy kosztowała wydawcę 120 tys. rubli. W odniesieniu do tej inicjatywy wydawca nie liczył na zysk i faktycznie go nie osiągnął. Wspomniany pamiętnikarz i antykwariusz dodaje, że Samuel

doczekał dokończenia wydania encyklopedii, potem ze zgryzoty i choroby zmarł w listopadzie 1868 r. (Nowolecki: *Samuel Orgelbrand*). Synowie Samuela: Hipolit i Mieczysław przeszli już na katolicyzm, stąd też ich imiona. Jeszcze kilkakrotnie wydali skrócone wersje encyklopedii. Pełne wydanie doczekało się reprintu przygotowanego przez Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe w latach 1984-1985.

Inna działalność

Działalność wydawniczą i księgarską Orgelbrand prowadził w sposób nowoczesny: wydania popularnych książek wspierały wydawanie publikacji ambitnych i prowadzenie na potrzebną skalę importu książek. Był zdecydowany wobec partnerów: autorów, tłumaczy, drukarzy, papierników, skrupulatnie przestrzegał terminów zawieranych umów. Zakładając drukarnię uniezależniał się cenowo i terminowo; ponieważ drukarnia przy Bednarskiej była nowoczesna, dostawał do druku zlecenia rządowe. Zyski mógł przeznaczać na inne przedsięwzięcia. Poza wymienionymi nieruchomościami kupił jeszcze kamienicę przy ul. Chmielnej, był właścicielem głośnego wśród mieszczaństwa ogrodu spacerowego za rogatkami wolskimi, „kosztującego tyle, co dobra wiejska majątność” (Nowolecki). A że mu się szczęściło w interesach, to prawda; gdy władze postanowiły poszerzyć Krakowskie Przedmieście, odkupiły od Orgelbranda kamienicę za sumę znacznie wyższą niż ta, którą potem zainwestował w wydanie encyklopedii. Mając własne środki finansowe walczył z konkurencją księgarską na różne sposoby. Przykładem może być próba przejęcia przez innego księgarza Henryka Merzbacha wydania *Talmudu Babilońskiego* i utrudnienia edycji encyklopedii. Miał różne sposoby, najbardziej dotkliwym było zrywanie stosunków handlowych.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Księgarzy Polskich środowisko książki postanowiło w 2010 r. w różnorodnych formach uczcić dwustulecie urodzin Samuela Orgelbranda i 150-lecie ukazania się pierwszego tomu *Encyklopedii Powszechnej*, zwanej po prostu encyklopedią Orgelbranda.

23 maja 2010 r. (to Międzynarodowy Dzień Książki i Praw Autorskich) członkowie rodziny Orgelbrandów oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Polskiej Izby Książki, Polskiego Towarzystwa Wydawców Książki i Żydowskiego Instytutu Historycznego złożyli wieńce i wiązanki kwiatów na grobie Samuela Orgelbranda na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie. Z okazji rocznicy rada m.st. Warszawy nadała imię znakomitego księgarza, wydawcy i drukarza skwerowi opodal ul. Bednarskiej, Sowiej i Mariensztatu, gdzie znajdowała się znana drukarnia Orgelbrandów. Tablicę pamiątkową postanowiła ufundować rodzina znanego warszawiaka.

Ważnym wydarzeniem była konferencja naukowa, która odbyła się 26 października 2010 r. w Warszawie, jej głównym organizatorem był Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, współorganizatorami wymienione wcześniej organizacje oraz Polska Izba Druku. Referaty o rozległej działalności Samuela Orgelbranda wygłosili pracownicy nauki i znawcy tematu: Jacek Puchalski, Olga Zienkiewicz, Stefan Lewandowski, Andrzej Tomaszewski i Michał T. Horoszewicz.

Przy okazji dodajmy, że w Warszawie mają swoje ulice wymienieni tu i w wielu źródłach autorzy, współpracujący z Orgelbrandem, natomiast nie ma jej ten, który animował wydawanie encyklopedii i wielu innych, wspomnianych w tym szkicu tylko przykładowo, publikacji. Moda na nadawanie ulicom, placom i skwerom nazw pochodzących od nazwisk osób wojskowych, uczonych, pisarzy i duchownych, trwa nadal. Natomiast z dużym trudem ta praktyka przebija się do świadomości władz w przypadku wydawców i księgarzy. Może ich działalność nadal jest mało

spektakularna, a może i dlatego, że nazwiska obco brzmiące, żydowskie czy niemieckie – trudno się wymawia w ratuszu i na ulicy. Trzeba też dodać, że autorzy stron internetowych o rodzie Orgelbrandów w Internecie często podają informacje niesprawdzone i nieprawdziwe. Dotyczy to samej chronologii, pomieszczenia imion, czynności itp.

Samuel Orgelbrand wychował wielu pracowników, wspomagał finansowo początkujących księgarzy, zajął ważne miejsce w historii polskiego księgarstwa a przez prowadzenie działalności wydawniczej zapisał się jako współtwórca polskiej kultury w okresie, gdy obowiązkiem świątłych Polaków było utrzymanie świadomości narodowej w okresie zniewolenia. Cytowany przez Adama Tatomira w *Pracy Księgarskiej* Aleksander Brückner powiedział, że Orgelbrand „przyczynił się do przełamania ciszy grobowej w dziedzinie umysłowości, jaka nastąpiła w Królestwie Polskim po klęsce listopadowej 1830-1831”. Trafił na czas postępu technicznego i rozwoju gospodarczego i tę szansę wykorzystał. Ułatwieniem prowadzenia interesów na szerszą skalę była wprowadzona w 1841 r. unifikacja monetarna Cesarstwa Rosyjskiego z Królestwem Polskim, otwarcie granicy na prowadzenie działalności gospodarczej, głównie handlu, w Rosji. Nastąpiła szybka rozbudowa Warszawy i innych miast Królestwa. Korzystna koniunktura gospodarcza spotkała się, w przypadku Samuela Orgelbranda, z człowiekiem świadomym roli książki, gdyż, jak podkreślają jego współcześni, była dla niego źródłem wiedzy, pasją, w księgarni spędzał całe dnie, i, jak zaświadcza Nowolecki, „interes księgarski prowadził wzorowo i z godnością”.

BOGDAN KLUKOWSKI



*Najserdeczniejsze życzenia
zdrowych, rodzinnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku 2011*

składa Redakcja

Dokumenty życia społecznego w zbiorach Biblioteki Naukowej Muzeum Ziemi Kłodzkiej

Regionalizm w bibliotece

Tematyka regionalizmu od wielu lat funkcjonuje w naszej świadomości, jest obecna w mediach, w literaturze zawodowej, w działalności różnych instytucji, organizacji czy stowarzyszeń. Szczególne znaczenie przypisuje się edukacji regionalnej, co znajduje swoje odzwierciedlenie w dokumentach Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pierwszy z nich *Dziedzictwo kulturowe w regionie. Założenia programowe* (Warszawa 1995), zawiera uzasadnienie potrzeby wprowadzenia edukacji regionalnej do szkół, jej cele i wykaz podstawowych treści oraz drugi *o edukacji regionalnej – dziedzictwie kulturowym w regionie* (Warszawa 2000), gdzie można znaleźć interesujące i ważne informacje, m.in. międzynarodowe i krajowe unormowanie prawne w zakresie regionalizmu, Kartę Regionalizmu Polskiego oraz podstawę programową ścieżki edukacyjnej Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie ze wskazówkami metodycznymi i organizacyjnymi. Mimo że program ścieżek edukacyjnych sukcesywnie przestaje być realizowany, warto zwrócić uwagę na dwa punkty ww. karty: „p. 6. Szczególna rola w podtrzymywaniu i kształtowaniu świadomości lokalnej i regionalnej przypada systemowi edukacji. Programy nauczania szkół wszystkich szczebli powinny szeroko uwzględnić tematykę regionalną”, „p. 8. Treści regionalne powinny stanowić istotną część programów instytucji i organizacji życia kulturalnego, w szczególności muzeów, bibliotek i domów kultury”.

Biblioteka Naukowa Muzeum Ziemi Kłodzkiej i jej zbiory regionalne

Działalność Biblioteki Naukowej Muzeum Ziemi Kłodzkiej jest ściśle związana z edukacją na rzecz regionu poprzez swoją codzienną pracę, jej charakter, użytkowników (w znacznej części uczniów różnych typów szkół), związki i liczne kontakty z różnymi

szkołami i uczelniami. Głównym założeniem powstania biblioteki był właśnie regionalizm, dotyczący ziemi kłodzkiej, tej dzisiejszej (po 1945 r.), ale także tej, która na przestrzeni wieków zmieniała swą przynależność narodową (Czechy, Austria, Niemcy). Po 20 latach działalności BN MZK widać, że placówka dobrze wywiązuje się z realizacji założonych celów.

W każdej bibliotece, księgozbiór jest najważniejszą jej częścią, w tym wypadku księgozbiór regionalny, skupiający piśmiennictwo dotyczące Kłodzka i ziemi kłodzkiej, opublikowane przed 1945 r. i współcześnie (po 1945 r.), w języku polskim, czeskim i niemieckim. Jeszcze na przełomie lat 80/90 XX w. liczba pozycji poświęconych regionowi nie była zbyt duża (głównie opracowania związane z turystyką). Kłodzko, stolica regionu, przez wiele lat nie mogło doczekać się swojej monografii; dopiero w 1998 r. ukazała się praca pt. *Kłodzko – dzieje miasta* pod red. R. Gładkiewicza, (Kłodzko 1998). Stopniowo liczba publikacji regionalnych zaczęła rosnąć. Zaczęto wydawać opracowania bardzo zróżnicowane pod względem wielkości (objętości) z zakresu historii całego regionu oraz poszczególnych miejscowości, sztuki, kultury, oświaty, etnografii, religii, geografii i geologii, lecznictwa balneologicznego (od czasów najdawniejszych do współczesności), krajoznawstwa i turystyki, zagadnień gospodarczych, społecznych, politycznych oraz literatury pięknej. Różnorodność dotyczy także ich formy wydawniczej, wśród nich są wydawnictwa zwarte, ciągłe, czasopisma, dokumenty życia społecznego, materiały niepublikowane.

Dokumenty życia społecznego

Biblioteka Naukowa Muzeum Ziemi Kłodzkiej jest jedyną placówką na ziemi kłodzkiej, która gromadzi dokumenty życia społecznego oraz materiały niepublikowane dotyczące regionu i udostępnia je czytelnikom.

Definicja dżs

Dokumenty życia społecznego (dżs) to „materiały biblioteczne o charakterze informacyjnym, normatywnym, propagandowym i reklamowym; są wynikiem działalności społecznej instytucji czy organizacji, zazwyczaj nie przeznaczone do handlu księgarskiego (...) Do dżs zaliczane są różnorodne materiały tak pod względem formy, jak i treści (...) katalogi, programy, obwieszczenia, odezwy, książki adresowe czy telefoniczne, ulotki reklamowe, cenniki (...). Bieżące znaczenie informacyjne oraz wartość naukowa dżs powoduje, że gromadzone i przechowywane są one w bibliotekach, gdzie organizuje się specjalne działy dżs”.

Dżs są pozyskiwane przez bibliotekarza dzięki współpracy pracowników muzeum oraz innych placówek w mieście i regionie (muzea, ośrodki kultury, biblioteki, biura promocji i turystyki, urzędy miejskie i gminne, szkoły, redakcje czasopism, itp.). Dżs gromadzone przez BN MZK ograniczone są pod względem treściowym do problematyki regionalnej (ziemia kłodzka), a pod względem rodzaju nośnika do dokumentów na nośniku papierowym. Ten rodzaj dokumentów ma przemijającą wartość użytkową oraz przeznaczony jest dla wąskiego kręgu odbiorców. Spotykamy się z nimi na co dzień, spełniają one m.in., funkcje reklamowo-informacyjne (co, gdzie, kiedy?), ale na ogół nie poświęcamy im większej uwagi, nie zdając sobie sprawy z tego, że to również mogą być dokumenty biblioteczne, ani też z tego, jaka jest ich wartość i znaczenie.

Rodzaje dżs

Ze względów tematycznych można wyodrębnić wśród nich:

- wydawnictwa o charakterze informacyjnym, o niewielkiej objętości, które szybko się dezaktualizują, związane z życiem kulturalnym, turystyką, sportem i rekreacją,
- wydawnictwa i druki związane z działalnością organizacji politycznych, stowarzyszeń, towarzystw, placówek oświatowych, urzędów miejskich i gminnych, itp.,

– zbiory wycinków prasowych o tematyce społeczno-gospodarczej, kulturalno-oświatowej i sportowo-turystycznej.

Ze względów formalno-wydawniczych, gromadzone są: plakaty, afisze, zaproszenia, druki towarzyszące różnym imprezom (festiwalom, wystawom, koncertom, konferencjom, sympozjom, itp.), programy, katalogi, gazetki okolicznościowe, ulotki reklamowe, wycinki prasowe, foldery oraz inne dokumenty przedstawiające różne dziedziny życia regionu. Na szczególną uwagę zasługuje bogaty zbiór dżs reprezentujący macierzystą placówkę, tj. Muzeum Ziemi Kłodzkiej.

Opracowanie, przechowywanie dżs

Dokumenty te podlegają opracowaniu grupowemu – jednostką katalogową nie jest pojedynczy druk, ale cała ich grupa; nie są rejestrowane w inwentarzu bibliotecznym; przechowywane są odrębnie (poza księgozbiorem głównym). Gromadzone są w specjalnie oznaczonych kopertach (w układzie chronologicznym), a następnie w oznaczonych pudłach – segregatorach, natomiast plakaty i afisze w odpowiednich szufladach (mają też swój odrębny rejestr). Roczne zbiory wycinków prasowych (zebrane również w segregatorach) rejestrowane są w księdze inwentarzowej dokumentów i materiałów niepublikowanych.

Przy opracowywaniu dżs zastosowano podział tematyczny. Poniżej kilka przykładów:

- festiwale organizowane cyklicznie na ziemi kłodzkiej (muzyczne, filmowe, szachowe) – np. Festiwale Chopinowskie (od 1946 r.), Kłodzkie Wieczory Muzyki Organowej,
- placówki muzealne i paramuzealne – np. Muzeum Ziemi Kłodzkiej, Muzeum Papiernictwa (Duszniki Zdrój), Muzeum Filumenistyczne (Bystrzyca Kłodzka),
- inne imprezy kulturalne o dużym zasięgu – np. Kłodzkie Wiosny Poetyckie,
- placówki kulturalno-oświatowe – np. Kłodzki Ośrodek Kultury, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kłodzku, Biuro Wystaw Artystycznych, szkoły,
- inne organizacje zajmujące się działalnością kulturalno-oświatową – np. Kłodzkie

Towarzystwo Oświatowe, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kłodzkiej,

– szeroko pojęta turystyka i krajoznawstwo – np. Park Narodowy Gór Stołowych, poszczególne miejscowości ziemi kłodzkiej, uzdrowiska.

Na koniec 2009 r. BN MZK zarejestrowała:

– 867 plakatów w 27 działach tematycznych,

– 86 segregatorów z wycinkami prasowymi (od wczesnych lat powojennych do dzisiaj),

– 111 pudeł – segregatorów dżs.

Ze względu na rozwój, tematyczny i ilościowy zbioru dżs, BN MZK rozpoczęła ich katalogowanie, celem dostarczenia czytelnikowi lepszej informacji w tym zakresie.

Materiały niepublikowane

Drugą grupę regionalistów stanowią dokumenty i materiały niepublikowane. Zaliczamy do nich: dokumentacje konserwatorskie, prace magisterskie, licencjackie, dyplomowe i in., materiały z konferencji naukowych czy sympozjów, stany badań, sprawozdania, protokoły, kroniki, kwerydy i inne opracowania (często w postaci kserokopii, maszynopisów, wydruków komputerowych). Są to materiały unikatowe, niedostępne nigdzie, poza zbiorami BN MZK, mające dużą wartość naukową, dokumentalną oraz informacyjną. Ewidencjonowane w odrębnym inwentarzu (otrzymują, podobnie jak wydawnictwa zwarte, swoje

numery inwentarzowe), podlegają opracowaniu i katalogowaniu. W katalogu regionalnym stanowią odrębny dział podzielony na dwie części: dokumentacje konserwatorskie oraz inne dokumenty niepublikowane.

Na koniec 2009 r. BN MZK zarejestrowała w księdze inwentarzowej 919 pozycji dokumentów i materiałów niepublikowanych.

Te interesujące, unikatowe i nietypowe zbiory są doskonałym materiałem wyjściowym do każdej pracy naukowej czy badawczej zarówno dla pracowników wyższych uczelni, studentów, uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz każdego czytelnika zainteresowanego konkretnym zagadnieniem dotyczącym regionu. Słowa Stanisława Bednarka: „Regionalność tworzy się sama, drogą długotrwałych procesów historycznych, natomiast regionalizm jest tworzony przez jednostki i grupy, które w regionalności dostrzegają coś cennego i zasługującego na odnowę i wsparcie” (*W kręgu małych ojczyzn: szkice regionalistyczne*, Wrocław-Ciechanów 1996), charakteryzują działalność biblioteki, która za swój cel uznała gromadzenie oraz zachowanie dla obecnych i następných pokoleń różnych źródeł i dokumentów dotyczących dziejów, tradycji, warunków geograficznych, dorobku kulturowego regionu oraz innych aspektów jego życia codziennego.

GRAŻYNA SZPULAK

Biblioteka Naukowa Muzeum Ziemi Kłodzkiej

Ewaluacja – nowa strategia nadzoru pedagogicznego

Część pierwsza

Ewaluacja znalazła swoje miejsce w edukacji. Zyskuje coraz bardziej na znaczeniu w związku ze zmianami dokonującymi się w polskiej edukacji, w wyniku których placówki oświatowe zostały m.in. zobligowane do prowadzenia ewaluacji wewnętrznej.

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu przeprowadziła już pierwsze tego typu badanie. Chcemy podzielić się naszymi

doświadczeniami. Taki jest cel cyklu artykułów. W literaturze pojawiają się materiały, w oparciu o które można przygotować się do ewaluacji, lecz głównie tej prowadzonej w szkołach. Brakuje odpowiedzi, jak zmierzyć się z ewaluacją wewnętrzną w bibliotece pedagogicznej. Artykuły publikowane w „Poradniku” wypełniają tę lukę. Ze względu na obszerność tekstu, niezbędne jest przedstawienie go w kilku częściach. Niniejsza część

zawiera teoretyczną podbudowę wyjaśniającą istotę nadzoru pedagogicznego, w kolejnych omówione będą praktyczne działania placówki (tu biblioteki pedagogicznej) przygotowując ją do omawianego procesu.

Podstawy prawne

Podstawą prawną sprawowania nadzoru pedagogicznego są zapisy w Konstytucji RP art. 70 ust. 3, gdzie jest mowa o (...) warunkach zakładania i działalności szkół niepublicznych oraz udziału władz publicznych w ich finansowaniu, a także zasady nadzoru pedagogicznego nad szkołami, zakładami wychowawczymi, które określa ustawa. Jest nią ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (ze zmianami wynikającymi z ustawy z dnia 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (DzU Nr 56, poz. 458). Dokumentami wykonawczymi są rozporządzenia, tj: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego (DzU z 2009 r. Nr 168, poz. 1324) oraz Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie organizacji kuratoriów oświaty oraz zasad tworzenia ich delegatur (DzU z 2009 r. Nr 168).

Cele nadzoru pedagogicznego, kompetencje instytucji, dyrektora placówki i jego przywileje

Celem wprowadzanych rozwiązań ujętych w rozporządzeniu jest wzmocnienie systemu nadzoru pedagogicznego, ze szczególnym uwzględnieniem dokonywania analizy i oceny jakości działalności edukacyjnej szkół/placówek. Warto uświadomić sobie, że kuratorium oświaty nie jest jedynym organem nadzoru pedagogicznego, który moglibyśmy wymienić. Oprócz niego funkcjonują:

- minister właściwy ds. oświaty i wychowania (sprawuje nadzór pedagogiczny nad szkołami, zespołami szkół oraz szkolnymi punktami konsultacyjnymi przy przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych RP),

- minister sprawiedliwości i podporządkowane organy (sprawują nadzór pedagogiczny nad zakładami poprawczymi, schroniskami dla nieletnich),

- dyrektor szkoły/placówki (sprawuje nadzór pedagogiczny w stosunku do nauczycieli zatrudnionych w tych szkołach/placówkach),

- kuratorzy oświaty (sprawują nadzór pedagogiczny nad publicznymi i niepublicznymi szkołami/placówkami oraz placówkami doskonalenia nauczycieli).

W nowym nadzorze zwłaszcza dyrektor zyskuje wiele przywilejów. Rozwiązania prawne przyznają mu autonomię w zakresie nadzoru wewnętrznego. Ale jest też on obarczony wieloma obowiązkami, jak: odpowiedzialność za zorganizowanie procesu ewaluacji wewnętrznej oraz wykorzystanie jej wyników do podejmowania działań mających na celu poprawę pracy szkoły/placówki. Ma też obowiązek kontrolowania zgodności działania szkoły/placówki z przepisami prawa oraz wspomagania nauczycieli w celu umożliwienia im efektywnej pracy nad poprawieniem jakości ich działań.

Dyrektor placówki jest zobowiązany do opracowania na każdy rok szkolny planu nadzoru pedagogicznego, który zawiera m.in.: cele, przedmiot oraz harmonogram ewaluacji wewnętrznej, tematykę i terminy przeprowadzania kontroli przestrzegania prawa, tematykę szkoleń i narad dla nauczycieli. W połowie roku szkolnego dyrektor jest zobowiązany do zorganizowania rady pedagogicznej, na której zespół ewaluacyjny przedstawi monitoring z ewaluacji wewnętrznej, a on sam sprawozdanie ze swych działań.

Przed zakończeniem roku szkolnego, obowiązkiem dyrektora szkoły lub placówki będzie przedstawienie radzie pedagogicznej wyników i wniosków ze sprawowanego w roku szkolnym nadzoru pedagogicznego.

Ewaluacja – nową strategią nadzoru pedagogicznego

Autorzy nowego rozporządzenia wzorowali się na rozwiązaniach europejskich. Obecnie przyjętą w Europie strategią nadzoru pedago-

gicznego jest ewaluacja, która stała się mechanizmem rozwojowym szkół. Nacisk położony jest na efekty edukacji i analizowanie procesów, które do tych efektów prowadzą.

W Polsce dotychczasowy nadzór pedagogiczny w niewystarczający sposób skupiał się na ocenie jakości pracy szkoły/placówki, bowiem przeważało badanie zgodności działania szkoły/placówki z przepisami prawa. Nadzór zewnętrzny kuratora oświaty nadmiernie ingerował w autonomiczne decyzje dyrektora szkoły/placówki, a istniejące rozwiązania prawne nie sprzyjały sprawowaniu nadzoru pedagogicznego przez inne organy nadzoru pedagogicznego niż kurator oświaty. W zasadzie zniknął nadzór pedagogiczny wewnętrzny, wykonywany przez dyrektora szkoły/placówki.

Niedoskonałości ze strony kuratorium dotyczyły niejednoznacznej roli wizytatora (łącznie kontroli i oceny ze wspomaganie) i prawie całkowity brak systemu wspomaganie. Każde kuratorium miało własne narzędzia do przeprowadzenia wizytacji szkoły/placówki. Działania te nie sprzyjały ujednoczeniu wyników sprawowanego nadzoru w skali całego kraju. Bezcelowa była nadmierna decentralizacja nadzoru pedagogicznego, co skutkowało brakiem jasno określonych wymagań państwa w stosunku do placówek.

Zatem istotą zmienionego nadzoru stało się m.in. ujednoczenie działań z zakresu nadzoru pedagogicznego na terenie kraju poprzez jasno określone wymagania państwa wobec szkół/placówek. Zmieniły się zadania nadzorcze organów sprawujących nadzór pedagogiczny (w kuratoriach oświaty)¹. Skutkuje to zmianą zasad organizacji pracy kuratoriów oświaty.

Pracownicy kontroli

Na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie organizacji kuratoriów

¹ Nadzór pedagogiczny dotyczy:

1. Ewaluacji wewnętrznej.

2. Kontroli przestrzegania przepisów prawa dotyczącej działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej szkół, placówek i nauczycieli.

3. Wspomagania pracy szkół i placówek oraz nauczycieli w zakresie ich działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności statutowej szkoły/placówki.

oświaty oraz zasad tworzenia ich delegatur (DzU z 2009 r. Nr 168, poz. 1325) powołuje się pracowników do kontroli w szkołach/placówkach. Analogicznie pracownicy ci nie będą wykonywali innych zadań z zakresu nadzoru pedagogicznego oraz pracowników pełniących funkcje wspomaganie szkoły/placówki. Jednoznacznie określono kompetencje osób sprawujących nadzór pedagogiczny, zatrudnionych w organach sprawujących nadzór. Powstał system regularnych szkoleń wizytatorów i ewaluacji ich działań.

Szkoły i placówki, w których będzie prowadzona ewaluacja lub kontrola, przydzielane są pracownikom każdorazowo w sposób losowy. Celem tej zmiany jest zaprzestanie takiej organizacji pracy kuratoriów oświaty polegającej na nadzorowaniu szkół i placówek wg tzw. rejonów i wyznaczanie „wizytatorów-opiekunów”. Takie praktyki stawiały wizytatorów kuratoriów oświaty w roli superdyrektora szkoły/placówki. W rozporządzeniu widnieje zapis o treści: „organ sprawujący nadzór pedagogiczny, prowadząc ewaluację zewnętrzną, uwzględnia wyniki ewaluacji wewnętrznej prowadzonej w szkole/placówce”. Wskazuje to na konieczność umiejętnej komunikacji między wizytatorem, a dyrektorem i nauczycielami. Zapis ten daje dyrektorowi i placówce autonomię w działaniach. To dyrektor wie najlepiej, jak funkcjonuje placówka, którą kieruje.

Realizacja nadzoru następuje w trybie planowych działań (według ustaleń ministra) lub doraźnych (gdy zaistnieje potrzeba). Planowe i doraźne działania są analogiczne dla dyrektorów szkół/placówek na polu ich działań nadzorczych.

Rodzaje ewaluacji

Słowo ewaluacja robi dziś karierę. Używają go chętnie wszyscy, bo wydaje się, że określenie tym terminem prowadzonych działań podnieść ich rangę. Ale co tak naprawdę ono oznacza? Istnieje bardzo dużo różnych podziałów ewaluacji. Nas szczególnie interesuje podział ze względu na to, kto przeprowadza ewaluację. Rozporządzenie uwzględnia dwa rodzaje ewaluacji:

- zewnętrzna (przeprowadzana przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny),
- oraz wewnętrzna (przeprowadzana przez dyrektora szkoły/placówki).

Ewaluacja zewnętrzna określa poziom spełniania przez szkołę/placówkę wymagań stawianych przez państwo². Wymagania ujęte w czterech obszarach są uznane jako podstawowe kierunki polityki oświatowej państwa w zakresie nadzoru pedagogicznego:

1. Zbieranie i analizowanie informacji o efektach działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności statutowej szkoły/placówki.

2. Procesy zachodzące w szkole/placówce służące jej rozwojowi.

² Ocena (poziom) spełniania przez szkołę lub placówkę poszczególnych wymagań: poziom A – oznacza bardzo wysoki stopień wymagań przez szkołę lub placówkę, poziom B – oznacza wysoki stopień wymagań przez szkołę lub placówkę, poziom C – oznacza średni stopień wymagań przez szkołę lub placówkę, poziom D – oznacza podstawowy stopień wymagań przez szkołę lub placówkę, poziom E – oznacza niski stopień wymagań przez szkołę lub placówkę.

3. Funkcjonowanie szkoły/placówki w środowisku lokalnym, w szczególności w zakresie współpracy z rodzicami uczniów.

4. Zarządzanie szkołą/placówką.

Ewaluacja wewnętrzna jest procesem zbierania informacji o danym obiekcie edukacyjnym w celu wydania wartościującej opinii o nim i wykorzystania jej do usprawnienia bądź rozwoju tego obiektu. To systematyczny, podporządkowany regułom metodologicznym proces zbierania informacji o rzeczywistości, których uzyskanie pozwala na sformułowanie wniosków o jakości ewaluowanych obiektów i efektywności działań.

Proponowane zmiany pozwolą na osiągnięcie celu, jeśli tylko wszyscy uczestnicy tych zmian (kuratorzy, dyrektorzy i nauczyciele) będą aktywni, a ucząc się nowych zadań, będą przekonani, że ich wypełnianie wpłynie na jakość szkół/placówek i tym samym na lepszą edukację.

URSZULA TOBOLSKA

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna

Od red. W nr 1/2011 cz. 2 artykułu „Ewaluacja wewnętrzna w Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej”.

Krytycznym okiem

Biblioteki pedagogiczne na Mazowszu – ciąg dalszy polemiki

Zgodnie z zasadami Kodeksu Etyki Dziennikarskiej „zadaniem dziennikarzy jest przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji” [...] Dodatkowo „Informacje powinny być zrównoważone i dokładne, tak by odbiorca mógł odróżnić fakty od przypuszczeń i plotek oraz powinny być przedstawiane we właściwym kontekście i opierać się na wiarygodnych i możliwie wielostronnych źródłach”. Zabrało tego niestety w stronniczym, pozbawionym obiektywizmu artykule *Plaga dotarła na Mazowsze* autorstwa A. Matuszewskiej, zamieszczonym w październikowym numerze „Poradnika Bibliotekarza” (nr 10, s. 14-16). Dlatego chcę przedstawić czytelnikom pisma nie tylko fakty, ale także warunkujące je organizacyjno-ekonomiczne przyczyny, o których autorka artykułu nie wspominała ani słowem.

Decyzją Zarządu Województwa Mazowieckiego¹, na pisemny wniosek złożony przeze mnie, bo tak stanowi prawo², z dniem 31 sierpnia 2010 r. zlikwidowano dwie filie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie – Filię Warszawa Praga-Północ oraz Filię w Piasecznie.

¹ Uchwała Nr 1441/365/10 z dn. 20-07-2010 w sprawie likwidacji filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie oraz Uchwała Nr 1730/372/10 z dn. 24-08-2010 w sprawie likwidacji filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie [online], [dostęp: 5 listopad 2010 r.], Dostępny w Internecie <<http://www.mazovia.pl/zarząd/uchwały-zarządu/>>.

² Rozporządzenie Ministra Edukacji Publicznej i Sportu z dn. 29 kwietnia 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych, DzU Nr 89, poz. 824.

Filia w Piasecznie funkcjonowała w bardzo złych warunkach – mieściła się w suterenie, w osiemdziesięciometrowym pomieszczeniu. Ciasny lokal nie stwarzał możliwości korzystania ze zbiorów na miejscu, prace wewnętrzne bibliotekarze wykonywali „wciśnięci” między biblioteczne regały. Wieloletnie starania o pozyskanie nowego lokalu na terenie miasta nie przyniosły satysfakcjonujących rozwiązań, bądź możliwych do zaakceptowania ze względów finansowych.

Filia Warszawa Praga-Północ była ostatnią warszawską filią, spośród dawniej istniejących w każdej dzielnicy.

Proces ich likwidacji rozpoczął się w latach dziewięćdziesiątych (w 1991 r. zlikwidowano 2 placówki), w styczniu 2005 r. zlikwidowane zostały kolejne 3. Nie ja pełniłam wówczas funkcję dyrektora biblioteki. Placówka mieściła się w budynku szkolnym, co skutkowało ograniczeniami i utrudnieniami w jej funkcjonowaniu – nie działała w soboty, czytelnicy mieli problemy z wchodzeniem do budynku w czasie przerw. Sprawa likwidacji północno-praskiej filii poruszana była przez organizatora biblioteki już od 2006 r., kiedy to finalizował się projekt rozbudowy i modernizacji budynku przy ul. Gocławskiej 4, obecnie głównej siedziby warszawskiej PBW. Mając na uwadze dobro czytelników, jedynie ze względu na zawieszenie funkcjonowania placówki przy ul. Gocławskiej spowodowane planowaną inwestycją, udało mi się odroczyć decyzję o jej likwidacji.

Wskazane powyżej uwarunkowania, choć istotne, nie przesądzały jeszcze o losie placówek. Decydujące znaczenie miał tegoroczny budżet biblioteki, wynikający z tragicznej sytuacji finansowej województwa mazowieckiego, naszego organu prowadzącego, na którą znaczący wpływ ma konieczność odprowadzania na rzecz innych województw tzw. podatku janosikowego. Uchwałą w sprawie wdrożenia programu naprawczego budżetu województwa mazowieckiego Zarząd zobowiązał „kierowników jednostek budżetowych, działających na podstawie ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, do zmniejszenia planu wydatków na bieżące utrzymanie, w tym wynagrodzeń i pochodnych od wynagrodzeń”. Przyznany placówce

budżet warunkuje realia jej funkcjonowania, a dyrektora jednostki budżetowej obowiązuje ustawa o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, zakazująca przekraczanie planu finansowego i zaciąganie zobowiązań bez pokrycia. W tej sytuacji nie było innego wyjścia, przesądziły względy ekonomiczne. Sugerowane przez autorkę artykułu zawieszenie działalności placówek byłoby pozornym, pozbawionym sensu działaniem, nie rozwiązywało bowiem głównego problemu. Konieczne byłoby ponoszenie kosztów utrzymania filii wraz z wynagrodzeniami pracownikami, tyle tylko, że czytelnik nie mógłby korzystać z usług bibliotecznych. Czy właśnie o to Pani chodziło?

Nie znam A. Matuszewskiej, nie wiem skąd autorka czerpała informacje do artykułu. Z przykrością muszę stwierdzić, iż były to źródła niewiarygodne, a wiedza o sytuacji biblioteki jest powierzchowna. Wielokrotnie autorka mija się z prawdą, a wiadomości przedstawia w sposób niepełny i tendencyjny.

Poniżej odnoszę się do kilku, aczkolwiek nie wszystkich, informacji wymagających wyjaśnienia lub sprostowania. Ustawa o systemie oświaty³ w art. 41 określa kompetencje rady pedagogicznej, która opiniuje, a nie zatwierdza projekt organizacji roku szkolnego. W tym miejscu dodam, iż członków Rady Pedagogicznej PBW, zgodnie z zapisami regulaminu, obowiązuje dochowanie tajemnicy służbowej. Dlaczego więc informacja o stanowisku rady wyrażonym w głosowaniu, przedostała się poza placówkę?

Nie zaprzeczam, iż likwidacja placówek wiązała się z redukcją etatów, tego nie udało się uniknąć, ale dotyczyła ona głównie pracowników zatrudnionych na rocznych umowach okresowych. Wskazani przez autorkę „naprawdę wartościowi ludzie, którzy całą swoją karierę zawodową, pomimo niskich wynagrodzeń w tzw. budżetówce, poświęcili krzewieniu kultury i nauki” – to faktycznie długoletni i zasłużeni dla placówki bibliotekarze, tyle że obie panie pobierały już świadczenie emerytalne, jedna od kilkunastu lat.

³ Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r., tekst jednolity z dn. 19 listopada 2004 r., DzU Nr 256, poz. 2572.

Szkoda, iż autorka występując w obronie likwidowanych placówek przytacza nieaktualne dane statystyczne dotyczące ich funkcjonowania. Należałoby przytoczyć dane według stanu na 31.08.2010 r., bowiem były one dostępne. Bez problemu można było także podać liczbę tytułów czasopism aktualnie przenie- rowanych (w artykule 50 tytułów czasopism w Filii w Piasecznie, a w 2010 r. przenie- rowano faktycznie 25). Czy powodem takiej statystycznej manipulacji jest fakt, iż statystyka z lat ubiegłych lepiej się prezentuje, tym samym szkoda społeczna wydaje się większa?

Bez komentarza pozostawię fakt interwen- cji Kancelarii Premiera i Prezydenta kraju w sprawie likwidacji filii Pedagogicznej Bi- blioteki Wojewódzkiej im. KEN w Warszawie.

We wrześniu 2004 r. Zarząd Województwa Mazowieckiego przyjął projekt modernizacji bibliotek pedagogicznych. Wówczas naro- dziła się koncepcja budowy nowej, własnej siedziby warszawskiej Biblioteki Pedago- gicznej, ponieważ w swojej ponad pięćdzie- sięcioletniej historii biblioteka stała boryka- ła się z problemami lokalowymi, a od 1997 r. funkcjonowała w pomieszczeniach wynaj- mowanych od Uniwersytetu Warszawskiego. Rozbudowie i modernizacji miał być poddany budynek na Pradze Południe, dawniej siedziba jednej z filii. Myli się autorka twierdząc, że projekt sporządzono na potrzeby filii, zwsz- cza, że w 2005 r. została ona zlikwidowana i jednocześnie przekształcona w drugą siedzi- bę biblioteki głównej.

Kolejną umowę użyczenia lokalu przy ul. Smyczkowej 14 podpisano z Uniwersyte- tem Warszawskim nie ostatnio, jak podano w artykule, ale w sierpniu 2007 r. W związku z przeniesieniem siedziby głównej biblioteki (listopad 2009 r.) z ul. Smyczkowej 14 do no- wego budynku przy ul. Gocławskiej 4 zwo- niona została część uprzednio użytkowanych pomieszczeń. W kwietniu br. podpisano więc stosowny aneks. Czy należało pozostawić je w użytkowaniu biblioteki i ponosić koszty utrzymania niewykorzystywanych lokali? O co naprawdę chodziło autorce w zdaniu „bi- blioteka na okres 10 lat stała się zaledwie wy- pożyczalnią”? Po pierwsze jest to stwierdzenie nieprawdziwe. Biblioteka udostępnia zbiory w pełnym zakresie – funkcjonuje wypożyczał-

nia, czytelnia, Internetowe Centrum Informa- cji Multimedialnej, zapewniające bezpłatny dostęp do Internetu. Placówka prowadzi ponadto działalność oświatową oraz dydak- tyczną w procesie wspierania bibliotek szkol- nych. Po drugie, z punktu widzenia czytelnika udostępnianie zbiorów to podstawowe zadanie biblioteki i główny cel jej działalności. Czytel- nika nie interesują procesy gromadzenia, opra- cowania i przechowywania zbiorów. Istotny jest ich końcowy efekt – odpowiednio zor- ganizowane, zgodne z potrzebami odbiorców zbiory, udostępniane w możliwie najszerszych ramach czasowych, z wykorzystaniem metod, jakie stwarza współczesny poziom technik komputerowych.

Dziwi mnie, jak można wysuwać argumen- ty ograniczonego dostępu do zdobywania wie- dzy oraz korzystania z dóbr kultury w realiach wielomilionowego miasta będącego stolicą kraju. Odległość dzieląca zlikwidowaną Fi- lię Warszawa Praga-Północ od siedziby przy ul. Gocławskiej 4 to trochę ponad 20 minut jazdy tramwajem. Stwierdzenie, iż 30-minu- towa podróż z Piaseczna do siedziby przy ul. Smyczkowej 14 w godzinach szczytu wydłuża się aż kilkakrotnie jest przesadą. Powiat pia- seczyński przylega do administracyjnych granic Warszawy, a zgodnie z diagnozą zawartą w Strategii Zrównoważonego Rozwoju Po- wiatu Piaseczyńskiego opracowaną przez Instytut Gospodarki Przestrzennej i Miesz- kalnictwa w Warszawie życie naukowe i kul- turalne mieszkańców miasta i tak w więk- szości związane jest ze stolicą. Zastanów- my się, czy rzeczywiście wszystko co nam w życiu potrzebne musi mieścić się tuż za rogiem. Przecież to niemożliwe. Warszawa i tak oferuje użytkownikom możliwość korzy- stania z dwóch placówek – PBW funkcjonuje w dwóch siedzibach udostępniających zbiory.

Całkowitą ignorancją wykazała się autorka, poruszając kwestię Filii w Wołominie. Po pierwsze budynek przy ul. Ogrodowej 1a, w którym do 2007 r. mieściła się filia, ni- gdy nie był w trwałym zarządzie biblioteki. Dotychczas brak w tej sprawie ostatecznych uregulowań prawnych. W ramach wspomnia- nego już planu modernizacji bibliotek peda- gogicznych województwa powstał projekt modernizacji i rozbudowy budynku przy ul. Ogrodowej 1a. Inwestycja planowana była

z wykorzystaniem funduszy unijnych. Niestety nie doszło do jej realizacji, ponieważ decyzją Zarządu Województwa Mazowieckiego w 2008 r. zdjęto ją z Wieloletniego Planu Inwestycyjnego. W związku z zaniechaniem inwestycji, w celu określenia priorytetów w zakresie niezbędnych remontów, przeprowadzono ekspertyzę stanu technicznego obiektu. Rzeczoznawca ocenił stan techniczny budynku jako bardzo zły. Stopień zużycia uniemożliwiał jego bezpieczne użytkowanie oraz rozbudowę z wykorzystaniem opracowanej w 2004 r. koncepcji architektonicznej. Zgodnie z ekspertyzą konieczna jest rozbiórka starego budynku i wybudowanie nowego, co obecnie jest niemożliwe. Biblioteka nie posiada środków na administrowanie pustym, przeznaczonym do rozbiórki budynkiem. Po ponad rocznym okresie zawieszenia działalności, spowodowanym trudnościami z pozyskaniem nowej siedziby, od listopada ubiegłego roku filia funkcjonuje w wynajmowanym lokalu. W bardzo dużych kosztach jego utrzymania, w wysokości 20%, partycypuje Starostwo Powiatowe.

W wiadomościach z ostatniej chwili autorka ponownie wprowadza czytelnika w błąd. Marszałek Województwa Mazowieckiego nie wstrzymał decyzji dotyczącej likwidacji Filii w Piasecznie. Obie filie zostały zlikwidowane i od 1 września br. nie funkcjonują w strukturze PBW. W wyniku prowadzonych wcześniej rozmów (w których nie uczestniczyłam, ponieważ wykraczały poza moje uprawnienia) oraz podpisanych 1 października 2010 r. porozumień zbiory zlikwidowanych filii przekazano odpowiednio Gminie Targówek i Powiatowi Piaseczyńskiemu i udostępniane będą w placówkach prowadzonych przez te podmioty. Nie rozumiem przesłania zawartego w zdaniu – „obie biblioteki definitywnie wyszły ze struktury PBW im. KEN w Warszawie, znacznie zubożając zarówno potencjał intelektualny PBW, jak i jej księgozbiór o wiele wartościowych pozycji”. Pozostały jednak w miejscach dotychczasowego ich funkcjonowania, będą służyły lokalnym społecznościom, a właśnie o to chodziło „ludziom dobrej woli” i czytelnikom, którzy walczyli o ich utrzymanie. Uważam więc, że cel społeczny został osiągnięty. Dla odbiorców

usług bibliotecznych nie ma znaczenia, kto prowadzi daną placówkę, ważna jest jakość świadczonych usług.

W ostatnich latach, kiedy w polskich bibliotekach dostrzec można liczne przedsięwzięcia ukierunkowane na zapewnianie użytkownikom dogodnych, funkcjonalnych oraz atrakcyjnych warunków korzystania z usług bibliotek nie można być wyznawcą filozofii trwania za wszelką cenę. Ilość nie oznacza jakości, a właśnie jakości coraz częściej oczekuje od nas współczesny, wymagający czytelnik. Przeszczeń i infrastruktura biblioteczna muszą być dostosowywane do zmieniających się potrzeb i oczekiwań społecznych. Dlatego tak bardzo cieszy mnie bliski termin przeprowadzki do nowej siedziby błońskiej filii biblioteki. Od nowego roku, dzięki przychylności władz Miasta Błonie, filia będzie przyjmować czytelników w pomieszczeniach nowoczesnego centrum kultury.

Nie jestem bezdusznym, niedostrzegającym społecznych potrzeb urzędnikiem, który zza biurka podejmuje decyzje „na szkodę zarządzanej firmy”, choć autorka sugeruje także, iż moim celem jest likwidacja wszystkich placówek, oprócz biblioteki głównej (wymieniając filie pominięta placówkę w Grodzisku Mazowieckim – nie wiem z jakiego powodu). Czy autorka artykułu orientuje się w planach reformy systemu doskonalenia nauczycieli powstających obecnie w ministerstwie edukacji narodowej?

Wobec niestuszných oskarżeń i pomówień oczekuję zamieszczenia na łamach pisma sprostowania i przeprosin. Redakcji „Poradnika Bibliotekarza” życzę zaś rzetelnych autorów.

Na zakończenie. Ogólne założenia programu „Biblioteka +” niewiele wspólnego mają z finansowaniem zakupu zbiorów – cele strategiczne programu to „przekształcenie bibliotek gminnych w nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury oraz ośrodki życia społecznego, a także wprowadzenie systemu certyfikującego dla bibliotek”. Warto orientować się w poruszanych tematach.

BEATA ZYCH

dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Warszawie



V Forum Młodych Bibliotekarzy w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie

Tegoroczne V Forum Młodych Bibliotekarzy zostało zorganizowane w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie w dniach 9-10.09.2010 r. Młodzi ludzie po raz kolejny zebraли się, aby rozmawiać na temat formy i perspektyw bibliotekarskiego zawodu. Spotkaniu towarzyszyło hasło: „**Jakość bibliotek w naszych rękach**”. W spotkaniu wzięło udział ok. 150 przedstawicieli bibliotek publicznych, akademickich i szkolnych z Lublina i kraju.

Uczestników powitała dyrektor WBP w Lublinie – Zofia Ciuruś, prezentując książnicę oraz pokrótce Lublin i Lubelszczyznę. Następnie głos zabrali Marek Korbut – dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Joanna Pasztelaniec-Jarzyńska – skarbnik SBP i Marek Momot – przedstawiciel NBP Oddziału Okręgowego w Lublinie.

Wszyscy zgromadzeni wysłuchali wykładu inauguracyjnego, zatytułowanego: „Potencjał bibliotek publicznych w świetle aktualnych badań”, który wygłosiła prof. dr hab. Anna Giza-Poleszczuk z Uniwersytetu Warszawskiego. Zaprezentowane wyniki najnowszych badań utwierdziły młodych słuchaczy w poczuciu świadomości ogromnej roli bibliotekarzy i bibliotek dla społeczności.

Wspólną sesję zakończyła prezentacja Wioletty Lipińskiej i Tomasza Kasperczyka nowego portalu internetowego SBP oraz internetowego sklepu z wydawnictwami SBP.

Dalsza część Forum została podzielona na bloki tematyczne, które odbywały się jednocześnie w trzech salach. Program lubelskiego Forum był dosyć napięty i intensywny. W pierwszym bloku znalazły się zajęcia z komunikacji interpersonalnej prowadzone przez dr Małgorzatę Sitarczyk z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Warsztaty praktyczne zostały poprzedzone referatami z ko-

munikacji interpersonalnej, które wygłosiły Ewa Cywińska z Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Elżbieta Ćwiklińska i Milena Śliwińska z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, Lidia Lewicka z Biblioteki Ekonomicznej Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Magdalena Musiela z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Następnie słuchacze zostali podzieleni na grupy i przeszli do zajęć praktycznych.

Drugi blok tematyczny dotyczył rozwoju zawodowego w bibliotece, na który składały się referaty: „Zarządzanie nowoczesną biblioteką” dr Marzeny Cichorzewskiej z Politechniki Lubelskiej; „Filozofia Kaizen” Justyny Stępień z Biblioteki Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego w Warszawie; „Infobrokerstwo” Anny Urbaniak z WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze oraz „Aktywność młodych pracowników bibliotek w organizacjach zawodowych” Leszka Szafranskiiego z Biblioteki Jagiellońskiej. Motyw przewodni wszystkich referatów można określić stwierdzeniem, iż człowiek jest zawsze najlepszą walutą, w kulturze organizacyjnej, we wprowadzaniu zmian na lepsze, w zarządzaniu wiedzą, w kreowaniu wizerunku organizacji zawodowych.

Druga część dotyczyła już konkretnie egzaminu na bibliotekarza dyplomowanego. Temat referowała prof. dr hab. Maria Juda z UMCS. będąca jednocześnie członkiem Komisji Egzaminacyjnej. Profesor objaśniała słuchaczom zakres wymagań formalnych dla kandydatów do egzaminu oraz tłumaczyła, jak należy się do niego przygotować. A o tym ile jest wątpliwości, problemów i niejasności, które przyszłym kandydatom należało wyjaśnić, świadczy referat o egzaminie na bibliotekarza Zuzanny Wiorogórskiej i Izabeli Więcek z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Obie części bloków tematycznych zakończyły się żywioną dyskusją.

Trzeci blok dotyczył problemów „Cyfrowego świata”, znalazły się w nim tematy: „Projektowanie stron www” Dawida Cichockiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który prezentował możliwości i narzędzia, jakimi posługują się twórcy witryn internetowych; „Sfera społecznościowego Internetu” Grzegorza Gmiterka z UMCS; „Blogi w bibliotekach” Joanny Kulik z Wyższej Szkoły Bankowej w Chorzowie czy „E-booki w bibliotekach” Katarzyny Regulskiej z Biblioteki Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Były to warsztaty zamknięte, na które trzeba się było specjalnie rejestrować.

Pośród tematów stricte merytorycznych znalazło się też miejsce na piękno. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty z wizażu przeprowadzone przez Patrycję Sprawkę z lubelskiej firmy Fabryka Metamorfozy.

Pierwszy, bardzo intensywny dzień, zakończył się zwiedzaniem lubelskiej księżnicy i uroczystą kolacją wydaną na cześć uczestników przez gospodarza V Forum – dyrektora Zofię Ciurus.

Drugi dzień Forum obejmował tematy pozyskiwania funduszy zewnętrznych, budowania wizerunku bibliotek oraz kontynuowane były zagadnienia cyfrowego świata. Mechanizmy wspierające pozyskiwanie środków z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej zaprezentował Grzegorz Przybek z Biblioteki Jagiellońskiej, a problemem pozyskiwania środków dla bibliotek z programów krajowych zajął się Piotr Kieżun z Instytutu Książki.

Blok tematyczny poświęcony wizerunkowi biblioteki został podzielony na dwie części. W pierwszej, teoretycznej, zostały zaprezentowane referaty dotyczące kultury w budowaniu jakości bibliotek, znaczenia badań marketingowych oraz kreowania wizerunku a także analizy obrazu biblioteki, na przykładzie WBP w Lublinie, na łamach prasy. Referaty zaprezentowały: dr Magdalena Seta z Biblioteki Głównej SGGW w Warszawie, Joanna Żuk i Angelika Sarzyńska z Książnicy Zamojskiej, dr Agnieszka Prymak-Lewtak z WBP w Lublinie oraz odczytano referat nieobecnej dr Małgorzaty Pietrzak z Uniwersytetu Warszawskiego. Druga część bloku należała do firmy Rea Design z Wrocławia, jej właściciel, Sławomir Czech, zaprezentował kilka nowoczesnych aranżacji bibliotek, które nie wymagają zaangażowania dużych środków finansowych.

Trzeci blok stanowiła trzecia już część warsztatów „Cyfrowego świata”. Dr Renata Frączek

z Uniwersytetu Śląskiego zaprezentowała możliwość otwartego dostępu do zasobów wiedzy w referacie „Otwartość w nauce i edukacji”, natomiast Paweł Górski z firmy ProgMan mówił o „E-learningu w praktyce bibliotecznej”.

W trakcie drugiego dnia Forum z młodymi bibliotekarzami spotkała się Genowefa Tokarska – wojewoda lubelski. W swym wystąpieniu podkreśliła istotę ogólnopolskich spotkań młodych pracowników instytucji nauki i kultury, pozwalających wypracowywać wspólne rozwiązania tak niezbędne w szybko zmieniającym się świecie. Gratulując organizatorom wojewoda lubelski uhonorowała dyrektora Zofię Ciurus Medalem Złotym za długoletnią służbę, a Bożenę Lech-Jabłońską, kierownika Działu Bibliografii i Wiedzy o Regionie, Medalem Wojewody za osiągnięcia na rzecz rozwoju regionalizmu na terenie Lubelszczyzny i całego kraju. Był to nobilitujący akcent w przebiegu V Forum Młodych Bibliotekarzy, świadczący o tym, że praca bibliotekarza jest zauważana i doceniana.

Konferencję zakończyły krótkie wystąpienia uczestników podsumowujące V Forum. Oficjalnego zakończenia Forum dokonała Joanna Chapska, z-ca dyrektora ds. merytorycznych, dziękując wszystkim za przybycie i aktywne uczestnictwo oraz życząc udanego zakończenia wizyty w Lublinie. Dla uczestników został przygotowany wyjazd do Muzeum Zamojskich w Kozłowiec oraz zwiedzanie lubelskiego starego miasta.

JOANNA CHAPSKA

z-ca dyrektora WBP w Lublinie

Młodzi bibliotekarze w Lublinie

Lublin. Środa, 8 września 2010 r., godzina 19.00 – zmęczone, ale szczęśliwe cztery zielonogórzanki (Ania, Asia, Marta, Natalia) z WiMBP dotarły w końcu do miejsca przeznaczenia. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego przywitała nas swą cichą dystynkcją. Stamtąd już tylko parę kroków dzieliło nas od czternastowiecznej kamienno-ceglanej Bramy Krakowskiej strzegącej dostępu do unikalnego Starego Miasta, które po prostu musiałyśmy zobaczyć. Późna pora, zmęczenie podróżą, a mimo wszystko wyruszamy jeszcze na poszukiwanie odcisku czarnej lapy.

Legendę z nią związaną poznałyśmy podczas „jakże krótkiej” (11 godz.) podróży!



Młodzi bibliotekarze chętnie brali udział w dyskusji

Niestety! Był Trybunał Koronny – miejscem zdarzenia była restauracja o nazwie „Czarcia Łapa”, ale gdzie diabelski odcisk? Zasmucone, że z powodu pory nie udało nam się dotrzeć do odcisku (znajdującego się w holu lubelskiego zamku), po wieczornym posiłku czas udać się na spoczynek. A przed nami... V Forum Młodych Bibliotekarzy – 9 i 10 września – zorganizowane przez bibliotekę, SBP Zarząd Okręgu w Lublinie oraz Zarząd Główny SBP w Warszawie.

9 września. Po szybkim wspólnym śniadaniu w rejestracji zaczęło się uroczyste powitanie gości przez Zofię Ciuruś, dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Po inauguracji od razu zabieramy się do pracy i przenosimy na wykłady w poszczególnych panelach dyskusyjnych. Ja wybieram „Rozwój zawodowy w bibliotece”, w którym głos zabrała nasza koleżanka – Ania z referatem pt. „Infobrokerstwo w kontekście bibliotekarstwa w Polsce i na świecie”. Na zajęciach szczególnie zainteresował mnie temat filozofii kaizen, który zaprezentowała Justyna Stępień z Warszawy. Podstawową regułą tej filozofii jest ciągle zaangażowanie oraz chęć ciągłego podnoszenia jakości firmy i produktu, bowiem zawsze można coś ulepszyć, poprawić. Po przerwie obiadowej zajęcia, których nie opuściłaby żadna kobieta – warsztat wizażu. Panie uczyły się sztuki makijażu i doboru kolorów. I tak mija pierwszy, pełen wrażeń, dzień forum. Zostaje tylko jeszcze zwiedzanie gmachu biblioteki oraz uroczysta kolacja w pobliskiej restauracji. Tak naprawdę właśnie tam rozpoczynały się nowe znajomości, wymiana zdań i poglądów. Nie obeszło się również bez narzekania, czyli nieodzownego punktu każdego spotkania. Kolacja przeciągnęła się do godzin nocnych, ale nikt nie odczuwał pędzącego czasu. Powoli zaczęliśmy przenosić się do „Ikkara” – naszego domu noclegowego, a wraz z nami nasze rozmowy kończące się późną nocą.



Jak odkryć w sobie piękno – elementy wizażu, stylizacja, analiza kolorystyczna – warsztaty prowadzone przez Patrycję Sprawkę (Fabryka Metamorfozy Lublin)

Rankiem wszyscy wszystkich już znają, więc nic dziwnego, że atmosfera panująca na wykładach też uległa zmianie. Tego dnia Natalia uczestniczyła w wykładach na temat „Pozyskiwania funduszy zewnętrznych”, Asia brała udział w konwersatoriach pt. „Cyfrowy świat”, a Ania i ja zainteresowałyśmy się „Budowaniem wizerunku biblioteki”. Hyde Park, już dla wszystkich uczestników, miał zakończyć V Forum Młodych Bibliotekarzy, padały różne zapytania – czy warto organizować takie fora w przyszłości? jak ma wyglądać ich formuła? jaka powinna być tematyka? – te, oraz wiele innych zagadnień, wątpliwości powoli starali się rozwiązać bibliotekarze. W atmosferze ożywionej dyskusji czas mijał tak szybko, że dopiero wystąpienie dyr. Zofii Ciuruś, wieńczącej nasz zjazd, uświadomiło nam, że forum dobiegło końca.

Jeszcze tylko do wyboru zwiedzanie miasta albo wyjazd do Kozłówek. My wybrałyśmy Pałac Zamoyskich. Urzeczona ogromem i majestatem oraz znakomitym wystrojem wnętrza z zalem opuszczałam Kozłówek. Teraz każdy już myślał tylko o czekającym go nocnym powrocie do domu, a w czasie podróży nie obyło się bez wymiany pierwszych wrażeń.

Gospodarze spotkania bardzo poważnie podchodzili do naszych potrzeb, wynikłych problemów, dwoili się i troili, by wszystko poszło dobrze. I poszło!

Na sam koniec chciałabym odnieść się do filozofii kaizen: ta relacja mogła być napisana lepiej, starszej i następna z pewnością taka będzie!

A za rok....?

MARTA RUTKOWSKA
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. C. Norwida w Zielonej Górze

18th International Students' Summer School – Holandia

(10 July – 23 July, 2010)

Czy e-booki są w stanie wyprzeć tradycyjne książki? Czy da się przystosować e-readery do potrzeb wszystkich czytelników? Jak poradzić sobie z problemem piractwa? Czy e-gazety są powodem kryzysu na rynku prasy drukowanej? Na te i wiele innych pytań związanych z tematyką e-publishingu próbowali sobie odpowiedzieć studenci obecni na osiemnastej Międzynarodowej Szkole Letniej, która w tym roku odbyła się w Holandii.

Międzynarodowa Szkoła Letnia (International Students' Summer School – ISSS) to impreza organizowana cyklicznie przez konsorcjum pięciu europejskich szkół wyższych: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego (Warszawa, Polska), Fachhochschule Hannover (Hanower, Niemcy), Saxion Hogeschool IJsseland (Deventer, Holandia), Universitet „Sw. Kliment Ohridski” (Sofia, Bułgaria) oraz Vilniaus Universitetas (Wilno, Litwa). W wydarzeniu biorą udział studenci kształcący się w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Spotykają się co roku (zawsze w innym kraju) w celu wymiany doświadczeń i opinii na różnorodne tematy związane z tematyką studiów oraz ... przeżycia niezapomnianej przygody. W tym roku impreza odbyła się już po raz osiemnasty. Miała miejsce w Holandii, w małym miasteczku Heemskerk, położonym niedaleko plaż Morza Północnego. Studenci biorący udział w wyjeździe mieli szanse mieszkać tam w prawdziwym czternastowiecznym zamku otoczonym fosą! Dodatkowo, okolica była naprawdę malownicza – parki, stawy, rzeki, pola i, oczywiście, holenderskie wiatraki.

W szkole wzięło udział 50 studentów oraz kilkunastu wykładowców. Wszyscy – już przed wyjazdem – musieli pogłębić swoją wiedzę na temat e-publishingu i związanych z nim zagadnień. Zgodnie bowiem z tradycją Międzynarodowych Szkół Letnich to sami uczestnicy są dla siebie nawzajem głównym źródłem zdobywanej wiedzy. Pracownicy akademicy prowadzą zaś większość wykładów, które mają motywować uczestników do poszerzenia wiedzy. Jednak to właśnie dzięki aktywności studentów możliwa jest wymiana różnorodnych opinii i doświadczeń. Rozgrywa się ona w trakcie prowadzonych przez nich warsztatów (students for students), tworzenia prezentacji, wspólnego realizowania z góry zadanych projektów i spotkań dyskusyjnych, a także w ciągu czasu wolnego i zajęć z dodatkowego programu.

Tytuł tegorocznej ISSS to Cross-media, cross-national, cross-cultural: e-publishing across borders (Przenikanie się mediów, narodów, kultur: elektroniczne publikowanie ponad granicami). E-publishing (ang. *electronic publishing* – elektroniczne publikowanie) posiada kilka definicji. Najprościej jednak ujmując, e-publishing to publikacja książek, czasopism, bibliograficznych baz danych i innych zasobów informacji w formie cyfrowej, zazwyczaj na CD-ROM lub online za pośrednictwem Internetu.

Taka ekspansja książki na nowe media/nośniki stała się tematem bardzo popularnym w ciągu ostatnich kilku lat, zwłaszcza w środowisku osób związanych z tematyką bibliotekoznawczą i informacyjną. Nowe pokolenie, dorastające w e-erze, przyzwyczajone jest do uzyskiwania wszystkich potrzebnych informacji online: w efekcie e-publishing, z dnia na dzień, staje się coraz bardziej powszechny. Z elektrycznym publikowaniem wiąże się wiele ciekawych, a zarazem kontrowersyjnych aspektów, np. wyparcie tradycyjnej formy książki, nierozstrzygnięty spór związany z prawami autorskimi w sieci, problemy z dostosowaniem e-czytników (ang. e-readers) do potrzeb różnych grup czytelników.

Przed rozpoczęciem wyjazdu dla usprawnienia organizacji oraz ułatwienia komunikacji między uczestnikami gospodarze Szkoły Letniej uruchomili platformę internetową (www.iss.me). Na stronie zamieszczone były wszystkie informacje dotyczące wyjazdu, forum dyskusyjne, a także filmiki – przedstawiające grupy narodowe biorące udział w ISSS-ie.

Wieczorem 10 lipca (pierwszego dnia imprezy) gospodarze przygotowali swoistą zabawę dla dopiero co przybyłych uczestników. W atmosferze kojarzącej się z filmami Hitchcocka – stare mury zamku, wokół ciemność i burza – poznawaliśmy zakamarki starej budowli. Podzieleni na niewielkie grupy, chodząc po tym tajemniczym miejscu, rozwiązywaliśmy zagadki dotyczące jego historii. Następnego ranka miało miejsce oficjalne otwarcie imprezy – powitania, przedstawienia wykładowców i grup, wstępne informacje na temat zagadnień dotyczących e-publishingu oraz prezentacja Roela Rietberga – jednego z twórców idei ISSS – podsumowująca dzieje imprezy: „Historia osiemnastu edycji Szkół Letnich”.

Prowadzone w trakcie kolejnych dni ISSS wykłady obecnych na tegorocznej Szkole Letniej wykładowców miały za zadanie wprowadzić uczestników w tematykę e-publishingu na przykładach wywodzących się z rodzimych krajów prelegentów. Wykładowcy z Uniwersytetu Wileńskiego – Jurgita Kunigiškytė przedstawiła „ach-momenty” (czyli momenty przełomowe) w publikowaniu elektronicznym na Litwie, wykładowcy z Uniwersytetu „Sw. Kliment Ohridski”: Milca Milanova i Simeon Nedkov zaprezentowali najważniejsze problemy związane z analogiczną działalnością w Bułgarii. Michał Zajac z Uniwersytetu Warszawskiego w czasie swojej prezentacji „E-kultura i e-publikacje w Polsce: historia, obecna sytuacja i możliwy przyszły rozwój” w sposób nieco humorystyczny opisał kilka ciekawych zjawisk związanych z e-publishingiem znanych Polakom, m.in. serwis chomikuj.pl. Wykładowczynią z Hanoweru: Ulrike Schömer i Monika Maßmeyer w trakcie swojej prezentacji (przygotowanej w formie przedstawienia teatralnego!) próbowały przybliżyć uczestnikom istotę Open Access.

Oprócz ww. wykładów uczestnicy mieli szansę wysłuchać prezentacji specjalistów w tym biznesie: Theo Huibersa (Saxion Knowledge Centre Cross Media Design & Strategy – przedsiębiorca, doradca, wydawca), Kocna Voermansa (doradca strategiczny, zainteresowany modelami biznesowymi cyfrowych serwisów informacyjnych), Taco Morelisse’a (szef Wolters Kluwer, wydawca), Johna Nouwens’a (Wolters Kluwer, menadżer Zespołu Innowacji), Marijke Waarheid (Biblioteka Narodowa w Hadze, departament e-depot), Hilde-lics Balk (szefowa Europejskich Projektów) oraz Annette Friberg (projekt Europeana). Były one bardzo interesujące oraz inspirujące, oferowały szansę na zdobycie wiedzy i doświadczenia dotyczących zagadnień, które na pewno przydadzą się studentom w ich przyszłym życiu zawodowym.

Jednak to studenckie warsztaty są swoistym *clou* programu edukacyjnego Szkół Letnich. W ich trakcie studenci mają bowiem szansę w sposób aktywny zdobywać wiedzę poprzez realizację wcześniej przygotowanych założeń i spontaniczny wkład własny. W tym roku odbyły się warsztaty na temat: piractwa – przeciwności dla rozwoju e-publishingu, kryzysu w branży prasy drukowanej, problemu związanego z uzależnieniem od serwisów społecznościowych i tzw. second life, kwestii dostosowania e-czytników do potrzeb wszystkich czytelników oraz znaczenia e-booków w przyszłym społeczeństwie. Na koniec wyjazdu studenci mogli podsumować przeprowadzone w trakcie warszta-

tów dyskusje i burze mózgów podczas prezentacji końcowych.

Studenci pracujący w międzynarodowych grupach uczestniczyli także w realizacji wspólnego dla wszystkich zadania z zakresu e-publishing. Należało opracować strategię biznesową dla fikcyjnej e-gazety sportowej. Dla zrealizowania celów zadania należało wziąć pod uwagę każdy aspekt funkcjonowania gazety: tj. zatrudnienie, finanse, cele, grupę docelową, zawartość, promocję. Ostatniego dnia reprezentanci poszczególnych grup przedstawili przygotowane projekty, niektóre z nich wywołały gorące dyskusje wśród słuchaczy!

Najważniejszym jednak celem tego międzynarodowego spotkania było poznawanie siebie nawzajem, swoich kultur i zwyczajów. Było to możliwe przede wszystkim dzięki tradycji wieczorów narodowych, ale także zwiedzaniu holenderskich miast, rowerowych wycieczek i czasu wolnego spędzonego razem. Już drugiego dnia Szkoły Letniej mogliśmy wspólnie oglądać mecz finałowy Mundialu: Hiszpanii z Holandią, który z wiadomych względów budził wielkie emocje i pomimo przegranej Holandii zabawa trwała do późnej nocy. Pierwsi mieli szansę zaprezentować się w trakcie wieczoru narodowego Bułgarzy, następnie: Polacy, Niemcy, Litwini i Holendrzy. Prezentacja krajów poprzez pomysły gry, zabawy i poczęstunek była prawdziwą lekcją na ich temat. W trakcie Szkoły Letniej zwiedziliśmy Leiden, Amsterdam, który wszystkich zachwycił i zmęczył, Hagę, gdzie widzieliśmy Bibliotekę Narodową oraz Madurodam – miniaturową Holandię. Ale czym byłaby Holandia bez rowerów i wiatraków? Zgodnie z rowerową kulturą holenderską uczestnicy ISSS mieli szansę wziąć udział w wycieczce rowerowej do Zaanse Schans – wiatrakowej wioski – skansenu. Grupy narodowe i osoby indywidualne mogły zaś zaprezentować swoje zdolności podczas nocy talentów (ang. Talent’s Night). Wieczór wypełniły tańce, śpiewy i występy kabaretowe – naprawdę pomysły! Ostatniego wieczoru gospodarze przygotowali dla wszystkich wyprawę na pożegnalną imprezę na plaży. Podziwiając zachód słońca i piękne morze mogliśmy porozmawiać, porobić ostatnie zdjęcia, napić się wina i pożegnać.

Dwa tygodnie Międzynarodowej Szkoły Letniej to doświadczenie, które owocuje całe życie. Dzięki takiemu wyjazdowi możliwe jest rozwijanie zainteresowań, przekraczanie barier kulturowych, nauka ciekawych zagadnień i umiejętności związanych z poruszaną tematyką, zwiększenie kompetencji językowych, nabranie wprawy w zakresie prowa-

dzenia warsztatów, autoprezentacji, poprawienie technik komunikacji. Lecz przede wszystkim to niesamowite przeżycie, poznanie wspaniałych ludzi, integracja międzynarodowa wśród studentów z tych samych krajów. International Students' Summer School to niezwykle ważna inicjatywa, która pozytywnie wpływa na rozwój studentów uczących się w zakresie informacji naukowej i biblioteko-

znawstwa. Za rok organizacja ISSS-u przypada niemieckiej szkole wyższej z Hanoweru. Już teraz wszyscy studenci czekają na nią z niecierpliwością.

ADELA PIETRAS

prezes Koła Naukowego Studentów Bibliotekoznawstwa,
Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu
Warszawskiego

KSIĄŻKA

Wydawnictwa emigracyjne

Działalność wydawnicza Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie

Emigracja polska była świadoma tego, że walka o polską tożsamość oznaczać będzie przede wszystkim obronę kultury. W czasie II wojny światowej i zaraz po niej Londyn stał się centrum polskiego piśmiennictwa emigracyjnego. Przez Związek Radziecki dotarli tu po wojnie: Waław Grubiński, Herminia Naglerowa, Gustaw Herling-Grudziński, natomiast z kraju m.in.: Sergiusz Piasecki, Józef Mackiewicz, Ferdinand Goedel, Zofia Kossak-Szczucka, Maria Kuncewiczowa i Maria Pawlikowska-Jasnorzeńska. W 1945 r. założony został Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie z pierwszym prezesem Stanisławem Strońskim. W czerwcu tego roku powołany został do życia trust „Dziennika Polskiego”. Wydarzenie to miało miejsce dziesięć dni przed cofnięciem uznania rządowi polskiemu na emigracji przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Dzięki temu ówczesny minister informacji prof. Adam Pragier mógł przekazać trustowi kwotę 15 000 funtów, pochodzącą z funduszy państwowych, przeznaczoną na utrzymanie „Dziennika Polskiego”.

W 1953 r. trust powołał do życia Polską Fundację Kulturalną (PFK), która znana jest z wydawanego w Londynie czasopisma „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza”, a od 1 stycznia 1960 r. także czasopisma „Tydzień Polski”.

PFK była zarządzana przez Radę Powierników, której pierwszym prezesem był gen. Władysław Anders. Z inicjatywy Juliusza Sakowskiego, znanego pisarza i publicysty, po odzyskaniu przez Fundację drukarni, powstał w 1963 r. Dom Wydawniczy Polskiej Fundacji Kulturalnej. Wydawane przez Fundację książki miały staranną szatę edytorską, o dużej wartości edukacyjnej i kulturalnej. Ich za-

letą była niska cena, ponieważ były wzorowane na angielskich paper backach. Wszystkie opatrzone były sygnetem drukarskim zaprojektowanym przez wybitnego grafika i typografa Stanisława Gliwę. Pierwszy prezes Fundacji gen. Władysław Anders, po ukazaniu się początkowej serii książek, powiedział: „Gdy kraj skazany jest na to, co tam wydają na rozkaz, popieranie wolnej twórczości to ważne zadanie, jeśli nas tylko na nie stać”.

W tamtych czasach rynek wydawniczy kurczył się. Pojawiły się książki wydawane w PRL, często w bogatej szacie graficznej, sprzedawane na terenie Wielkiej Brytanii po cenach dumpingowych. Wydawnictwa PFK od początku były sensacją. Ukazały się tomy znakomitych lektur, które ze względu na niską cenę były dostępne zarówno dla emerytów, jak i studentów. Były one początkowo wydawane w seriach po pięć książek w każdej. W sumie ukazało się ponad 500 pozycji polskich autorów emigracyjnych i krajowych. Książki Polskiej Fundacji Kulturalnej, pomimo wielu przeszkód, docierały do PRL. Niestety początkowo wysyłane przez wydawcę do 11 bibliotek w kraju trafiały przeważnie do działu cymeliów, z których można było korzystać tylko po uzyskaniu specjalnego zezwolenia. Małe wymiary książek ułatwiały wysyłkę i obniżały jej koszty, natomiast atrakcyjność okładek i niskie ceny powodowały, że wiele organizacji społecznych kupowało całe serie przeznaczając je na różnorodne nagrody. Zasluga tego przedsięwzięcia był istotny wpływ, jakie miało ono na życie samych twórców. Mogli oni znowu poczuć się potrzebni, przestać pisać do szuflady, a gdy książka okazała się poczytna, nawet uzyskiwać tantiemy. Zaletą był także mały format książki, która łatwo mieściła się w kieszeni. Jej niewielki rozmiar ułatwiał ekspedowanie zakazanej literatury do Polski.

W drukarni Polskiej Fundacji Kulturalnej w Caldra House drukowano również w miniaturowych formatach książki innych wydawców przeznaczone do nielegalnego obiegu w kraju. Wydawcami tymi byli PULS, POLONIA i Editions Spotkania. Druki te były przemycane do kraju w różny sposób. Piotr Jegliński, dyrektor Editions Spotkania w Paryżu wpadł na pomysł by drukować miniaturki. Umówił się z zakładem produkującym parówki w puszkach, żeby zamiast parówek wkładać do puszek zminiaturyzowane książki, które w ten sposób wędrowały do kraju, omijając kontrolę celną. Innym wymyślonym przez niego sposobem na przemycanie nielegalnej lektury było wynajęcie kutra w Szwecji. Gdy wiał korzystny wiatr kuter dopływał do granicy wód terytorialnych z Polską, zapakowane wodoszczelnie książki były wrzucane do morza, skąd po dopłynięciu do brzegów były wylądane przez ludzi. Część oczywiście wpadała w ręce straży przybrzeżnej, ale większość spełniała swoje zadanie, docierając do polskiego czytelnika.

Sytuacja uległa zmianie po 1976 r. W kraju zaczęły pojawiać się przedruki książek z Zachodu wydawane w tzw. drugim obiegu. Dom Wydawniczy Polskiej Fundacji Kulturalnej spełniał bardzo pożyteczną rolę, jaką była skuteczna walka z propagandą władz komunistycznych, a odbiorcom książek na obczyźnie pozwalał zachować polskość i podtrzymywać się w trudnych chwilach na duchu. O jego roli świadczy fakt niejawnych odwiedzin Polskiej Fundacji Kulturalnej przez Antoniego Słonimskiego w połowie lat siedemdziesiątych.

Po raz pierwszy w swojej historii Dom Wydawniczy Polskiej Fundacji Kulturalnej w maju 1989 r. w stoisku zorganizowanym przez londyńską księgarnię Orbis pokazał swoje książki polskiej publiczności na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Od tego momentu można mówić o oficjalnej dystrybucji książek Polskiej Fundacji

Kulturalnej na terenie Polski. Od 1990 r. książki Fundacji były rozprowadzane przez Główną Księgarnię Naukową im. Bolesława Prusa w Warszawie, Księgarnię Uniwersytecką Liber w Warszawie, czy hurtownie grupy Matras. Można je również znaleźć na stronach internetowych Polskiej Fundacji Kulturalnej. W pierwszych latach XXI w. zagrożone było istnienie Polskiej Fundacji Kulturalnej. W 2003 r. na miejsce prezesa Tadcusza Walczaka został zatrudniony Andrzej Szkuta, który wprowadził do Rady Powierników Jana Chodakowskiego. Jednocześnie stanowisko redaktora naczelnego powierzono jego dawnemu współpracownikowi Grzegorzowi Malkiewiczowi, właścicielowi firmy zajmującej się składaniem obu pism wydawanych przez Fundację. Po objęciu przez niego tego eksponowanego stanowiska, firmę prowadziła nadal jego żona, Teresa Bazarnik. W tym czasie PFK miała na swym koncie, po sprzedaży drukarni w Hove, ponad 600 000 funtów, które miały umożliwić dalsze wydawanie czasopism. Na skutek nieudolnego zarządzania w ciągu dwóch lat wszystkie te pieniądze rozeszły się. Zniknęły też pieniądze otrzymane od Polonia Aid Foundation Trust (80 000 funtów). Jeden z powierników postawił wniosek o rozwiązanie Polskiej Fundacji Kulturalnej i zamknięcie „Dziennika Polskiego”. Wówczas pomocy udzieliły: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Polish Aid Foundation Trust i Stowarzyszenie Lotników. Powołano nowe władze Polskiej Fundacji Kulturalnej oraz dyrekcję „Dziennika”. Następnym numer „Dziennika” ukazał się w terminie. Nowy zarząd powierników podjął decyzję wydawania 12-stronicowego „Tygodnia Polskiego” w formie wkładki do „Dziennika”, ponieważ czytelnicy domagali się wznowienia wydawania „Tygodnia”.

ROBERT BELLER

Z twórczości bibliotekarzy

Bibliotekarki w pułapce grocholowatości*

Kokolwiek by nie powiedzieć o tej książce – tytuł to marketingowy strzał w dziesiątkę. Po prostu – i aż – *Bibliotekarki!* Przypomnijmy, że jeszcze niedawno bibliotekarki ze Szczecina, które

* Grocholowatość – styl literacki stosowany przez piszące kobiety. Autoironia, walkowanie szczegółów, konstrukcja intelektualna zawieszona na obiegowych opiniach z gazet i telewizji. Potoczna i wartka akcja zmierzająca do końcowej tezy: Życie jest trudne, ale zarazem śmieszne.

w dniu majowego święta urządziły pokaz mody, udowadniając, że są nie tylko paniami podającymi lekturę, spowodowały lawinę wywiadów i audycji. A tocząca się od lat dyskusja na temat stereotypów dotyczących wyglądu pań pracujących w bibliotekach, ankiety na ten temat, wykłady... No, a teraz książka Moniki Rudzkiej, której tytuł stuprocentowo wypełnia pojęcie o tym, co wiemy o pracownikach bibliotek. Bibliotekarki, czyli kobiety.

„Pierwsza na polskim rynku książka o bibliotekarskich realiach. Szczera do bólu”. Tak pisze wydawca. No więc co z realiami?

Lokal

Filia nr 32, w której zostaje po wielu staraniach zatrudniona bohaterka książki mieści się w „...gierkowskim, ciemnym klocku, niesamowicie dusznym i zagraconym”... (s. 36). Może być, tak funkcjonuje jeszcze wiele filii miejskich, chociaż mamy już biblioteki piękne, wypindrzone, szkło i aluminium, jak to się dawniej mówiło o nowoczesnych budynkach.

Zatrudnienie

Kierowniczką Grażyna oraz Halina, Iza, Ala, stażystki Agata i Kasia, sprzątaczką Stenia i prowadząca zajęcia pedagogiczne Elżbietka. Więc 4 pełne etaty, plus zatrudniająca się bohaterka książki – Żywią (tak!). Trudno dociec, ile te panie obsługują czytelników, ale generalnie, mimo lekkiego przerostu zatrudnienia (akcja rozpoczyna się w połowie roku 2007, czyli przed kryzysem) – może być.

Dyrektorem biblioteki miejskiej jest mężczyzna przyniesiony w teczce z innej parafii zawodowej, ale dzięki kobiecie wicedyrektorce szybko się uczy zawodu i na ostatnich stronach książki dochodzi do własnego rozumu i zaczyna realnie rządzić zasobami ludzkimi, zwalniając legalnie panią Żywią i przyjmując nową osobę z poręczenia. Niestety, wszystko w polskiej normie.

Komputeryzacja

Opisywana filia nr 32 to skansen z kopertkami, ale powoli zaczynają wkraczać komputery, choć chyba jeszcze daleko do katalogów komputerowych, choćby w Sowie czy MAK-u.

Lektury

Książki wymieniane z tytułów to na ogół różne „grocholowate”, co się pokrywa na ogół z realnymi wypożyczeniami. No i Cochlo, chociaż i *Cień wiatru* występuje. Wyczuwa się jednak, jakby ta wiedza o wypożyczeniach była nieco przestarzała o kilka lat.

Krótko mówiąc do zasadniczych realiów trudno się specjalnie przyczepiać. Tytuł książki mówi jednak o tym, że autorka nie tyle chce coś ważnego powiedzieć o wyposażeniu bibliotek czy postępach w komputeryzacji, ale mierzy w relacje między paniami za ladą (głównie) i na dodatek daje galerię czytelników – cudaków, z jakimi wszyscy pracujący w bibliotekach na pewno się zetknęli. *Bibliotekarki* nie są prostą fabułą. Konstrukcyjnie jest to zderzenie pamiętnika Żywii z przedstawieniem kolejnych faktów przez innych bohaterów, czyli teoretycznie pokazanie różnych punktów widzenia. Ten zabieg nie za bardzo się udaje, bo punkty



widzenia tych osób są mocno schematyczne. Narracja przeplatana jest tekstem skarg czytelników do dyrekcji biblioteki miejskiej oraz odpowiedziami tejeże. W tym miejscu pedał stylizacji zostaje naciśnięty zdecydowanie zbyt mocno. Jeszcze gorzej jest z listami wiernych czytelników (jeden pisze z więzienia!) do bibliotekarek. To raczej wyobrażenia autorki na temat tego typu listów, ubrane jak zwykle w humorystyczną formę. Kilkanaście skarg w ciągu roku – wielka przesada.

Co więc jest treścią pierwszej na naszym rynku książki o tym bardzo sfeminizowanym zawodzie i co jej konkluzja? Tu wystarczy tylko zacytować akapit ze strony 89: „Było mi przykro. Zapomniałam niemal jak to jest kiedy pracuje się z samymi babami. Najgorszym wrogiem kobiety jest druga kobieta...”. Jest to konkluzja tyleż prawdziwa, co i banalna.

Czytając *Bibliotekarki* stwierdzimy, że w wypożyczalniach książek pracują takie same kobiety, jak w innych zawodach, może trochę kulturalniejsze i sprytniej ukrywające swoje zniccierpliwienie, a czasami pogardę do czytelnika. Mają takie same kłopoty rodzinne, mają nieudane małżeństwa, czasami bywają kochankami, najczęściej zaciskają zęby na prymitywne zachowania swoich partnerów. Są tak samo jak inne wytrwale w osiągnięciu zamierzonych celów. Nie godzą się ze spotykaną niesprawiedliwością, ale w końcu poddają się. Czasami, jako rodzaj wyrafinowanej zemsty za doznane krzywdy, piszą książki.

To zła książka? Nie, przeczytajmy ją. Znajdziemy dużo trafnych spostrzeżeń, anegdot o śmiesznych czytelnikach, niektóre czytelniczki – bibliotekarki podskoczą na pewno na swoich obrotowych krzesłach i zakrzykną, (ale cicho) – wypisz wymaluj jak u nas! Czy to mało jak na pierwszy raz?

RyT

Działania Biblioteki Pedagogicznej w Turku na rzecz lokalnego środowiska nauczycielskiego

Biblioteka Pedagogiczna w Turku jest Filią Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie. Istnieje już ponad 60 lat. Obsada naszej biblioteki jest niewielka (2,5 etatu pedagogicznego oraz 0,5 etatu administracyjnego), natomiast księgozbiór pokaźny – ponad 45 tys. wol. Oferujemy czytelnikom literaturę naukową i popularnonaukową, pedagogiczną, psychologiczną oraz piękną. Udostępniamy także czasopisma i zbiory specjalne. Użytkownicy mogą korzystać na miejscu z bogatego warsztatu informacyjno-bibliograficznego. Obok wypożyczalni i czytelní, od kilku lat funkcjonuje u nas Internetowe Centrum Informacji Multimediałnej.

Jedną z najważniejszych grup naszych czytelników stanowią nauczyciele różnego rodzaju placówek oświatowo-wychowawczych. Mając świadomość, że współpraca z tym środowiskiem jest bardzo ważna, podejmujemy różnorodne działania w tym kierunku. Przejawiają się one zarówno w naszej pracy codziennej związanej z realizacją zadań statutowych, jak i w formie podejmowanych i realizowanych innowacyjnych przedsięwzięć.

Inspiracją do działań są ogólnopolskie kampanie oraz priorytety ogłaszane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Wielkopolskie Kuratorium Oświaty. Realizowane są: spotkania dla nauczycieli, prezentacje dostępnej literatury, przygotowywane są zestawienia bibliograficzne. W roku szkol. 2008/2009 w spotkaniach w siedzibie biblioteki wzięło udział łącznie 162 nauczycieli.

Do najciekawszych działań możemy zaliczyć:

① Dzień Bezpiecznego Internetu

Ustanowiony z inicjatywy Komisji Europejskiej w 2004 r. w ramach programu „Safer Internet”. Dzień Bezpiecznego Internetu ma na celu inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w Internecie. Zaproponowaliśmy nauczycielom cykl trzech spotkań, prowadzonych przez psychologa z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Turku. Tematy wykładów:

- Pułapki wirtualnego placu zabaw, czyli psychologiczne zagrożenia dla dzieci i młodzieży wynikające z użytkowania sieci.



Uczestnicy spotkań na temat bezpiecznego Internetu



Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA
nr 12 2010



Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich



PROBLEMY

Dzielne dziewczęta i wspaniałe kobiety

Artykuł niniejszy powstał pod bezpośrednim wpływem panelu dyskusyjnego „Dziewczęta: mniejszość czy większość?” Miał on miejsce podczas kongresu IBBY w Santiago de Compostela, gdzie bardzo szeroko omawiano problematykę mniejszości. Dyskusję prowadziła przedstawicielka Indii, pokazując przy okazji książki, które budują w dziewczętach poczucie własnej wartości i dumę z faktu, że są kobietami. Nie jest to łatwe w kraju, gdzie kobiety pod wieloma względami są dyskryminowane.



Panel dyskusyjny „Dziewczęta: mniejszość czy większość?”

Polska literatura, zarówno dawna jak i współczesna, obfituje w przykłady wspaniałych postaci kobiecych, które mogą stać się wzorem osobowym dla czytelniczek. Wielc z tych książek zostało docenionych przez gremia jurorskie, a że książka krótko żyje na rynku, chciałabym przypomnieć przede wszystkim książki wydane po roku 2000. Chciałabym też, przy okazji opisywania perypetii bohaterki, zwrócić uwagę na te cechy ich charakteru, które mnie samej – jako kobiecie – wydają się ważne.

Nicoczekiwana nagroda dla nieznannej wcześniej Grażyny Bąkiewicz (*O, melba!*, 2002) to rezultat zachwyty jurorów silną, dynamiczną postacią głównej bohaterki, która sama potrafi przeciwstawić się lokalnemu satrapie, osobie jakże typowej dla Polski tamtych lat. Odwaga i determinacja staje się źródłem sukcesu życiowego i osobistego bohaterki. Nagroda ta dała autorce wiarę we własne siły pisarskie, pojawiło się wiele jej nowych powieści, w tym dwa tomy kolejnych przygód bohaterki *O, melba!* i jej przyjaciół. Mam do tej książki wielki sentyment, zwłaszcza że jej pojawienie się na rynku zbiegło się z toczoną wówczas dyskusją, w której przeważał pogląd, iż powieść współczesna dla młodego czytelnika ucieka od aktualnej problematyki.

Jakie inne cechy dziewczęcych bohaterki, oprócz odwagi, warto podkreślić? Zacznę od lojalności, bo to dzięki niej przezwycięża się samotność i na niej buduje się przyjaźń, co pięknie i dojrzale opisuje Małgorzata Gutowska-Adamczyk w swoich kolejnych utworach. Bohaterki *13. Poprzecznej*, nagrodzonej

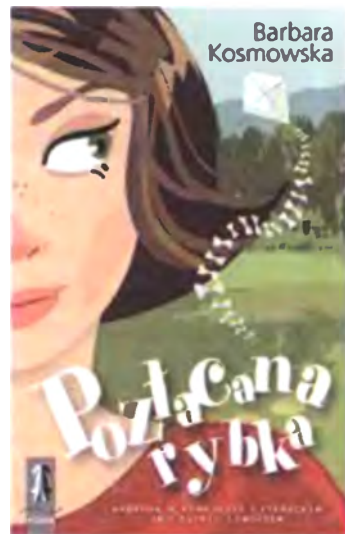


tytułem Książki Roku 2008, angażują się, poniekąd wbrew własnej woli, w akcję pomocy koleżance zagrożonej w śpiączce wypadkowej. Pomoc ta polega na stałych dyżurach i głośnym czytaniu śpiącej dziewczynce, która zdaje się w ogóle nie reagować na to, co się obok niej dzieje. Z kolei nominowana w roku następnym powieść *Wystarczy, że jesteś* tej samej autorki to przejmujące studium miłości, ukazane od początku do końca, czyli od zakochania do wygaśnięcia uczucia. Uczciwość Weroniki wobec byłego partnera pozwala jej zachować dobre wspomnienia i otwarcie przyznać, co w związku było dobre i twórcze, a co błędne i niszczące. Wątek lojalności przewija się także w przejmującym thrillerze psychologicznym Ewy Nowak *Bardzo biała wrona*, opowiadającym o toksycznym uczuciu, któremu ulega bohaterka powieści nagrodzonej tytułem Książki Roku 2009 w kategorii książek młodzieżowych. Autorka wspaniale ukazała lojalność i wierność przyja-



ciótek bohaterki, które robią wszystko, aby ratować Natalię przed niszczącym uczuciem.

Lojalność, o której piszę, nie byłaby możliwa bez empatii, tej wspaniałej umiejętności, która dana jest przede wszystkim kobietom, a i to bynajmniej nie od urodzenia. Dlatego warto i należy wspomagać jej rozwój i dobrze, że są książki, które mogą młodym ludziom w tym pomóc. Tu ze szczególnym uznaniem pragnę przytoczyć *Pozłaczoną rybkę* Barbary Kosmowskiej, laureatkę konkursu Książka Roku 2007. To dzięki rozwijającej się empatii Alicja zdobywa się na sprawiedliwą ocenę sytuacji rodzinnej, przełamuje swój egoizm i potrafi wybaczyć bliskim doznane krzywdy.



Z tych samych powodów z ciekawością obserwuję rozwój pisarstwa Agnieszki Tyszki, doceniam zwłaszcza te powieści, które ukazały się w ciekawej i godnej polecenia serii „Ze Sprężynką” – *M jak dżem* (2007) i *Kawa dla Kota* (2008). Niezwykła umiejętność Neli nawiązywania kontaktów i jej godne podziwu próby zrozumienia ojca, który porzucił rodzinę, to prawdziwe symptomy dojrzałości. Nie inaczej jest z Weroniką, bohaterką wspomnianej już powieści *Wystarczy, że jesteś*; jej zdolność do autorefleksji i spojrzenia z dystansem na własne uczucia to dowód, że staje się ona dorosłą kobietą, świadomą swojej wartości i świadomie przeżywającą swoje życie.

Odpowiedzialność to kolejna cecha charakteru, która dojrzeźwa w człowieku powoli, ale gdy już się ukształtuje, staje się dobrym fundamentem budowania relacji międzyludzkich. Szczęście ma więc Ania, tytułowa bohaterka książki Barbary Ciwoniuk (2007), której matka bierze na siebie niewdzięczne zadanie opieki nad uwiedzioną przez syna nastolatką,



pomaga jej przetrwać okres ciąży, a sobie i córce ułożyć na nowo relacje z Danielem, ojcem dziecka. Myślę, że Ania, mając taki wzorzec osobowy, nigdy nie powie w analogicznej sytuacji „To nie moja sprawa”. W życiu zdarza się bowiem, że musimy sprostać wyzwaniom, których nie oczekiwaliśmy i które nas boleśnie zaskakują.

Z poczuciem odpowiedzialności wiąże się nierozwalnie wytrwałość, tym większa, im bardziej wytrąca nas z równowagi stawianie czoła nieoczekiwanym zdarzeniom. To także bohaterki wspomnianej już *13. Poprzecznej* muszą wykazać się nie lada wytrwałością, gdyż sukces, jaki w trudzie osiągają, nie byłby możliwy, gdyby poddały się po pierwszych kilku próbach. Na szczęście nie są same w tych ciężkich i dla nich samych nieoczekiwanych chwilach, dlatego doskonalili się w nich zmysł organizacyjny i konstruktywna współpraca. To ona właśnie, nie tylko sukces, jaki odnoszą, jest największą wartością.

Żadna praca zespołowa nie jest możliwa, jeśli brakuje umiejętności organizacyjnych; mamy w literaturze wiele przykładów doskonałego kobiecego zorganizowania, które przynosi wspaniałe rezultaty. Zarówno Roma, opiekująca się niepełnosprawnym Darusiem (*Akcja „Chłopaki”* Barbary Stenki, 2009), jak i Fiona-Felicja, której z kolei przypadnie w udziale opieka nad siostrzenicą (Marta Madera *Kropiółka z marzeniami*, 2008), to osoby potrafiące się zmobilizować w każdej sytuacji, budzące tym uznaniem otoczenia.

Takie też są kobiety z dworu w Pastuszkach w powieści *Powiem Julce* Krystyny Siesickiej (2008), w najtrudniejszych chwilach potrafiące znaleźć optymalne rozwiązanie. Naczelną postacią jest tu opisywana ciepło przez Teresę, główną narratorkę,

Królowa Wilhelmina, czyli matka kochanego przez Teresę Karola. Nie ustępują jej w niczym obie dziewczeczki i wszystkie kobiety uratowane przez właściciela dworu z transportu do Auschwitz. Wszystko, co razem przeżyły, dobre i złe, składa się na pamięć pokoleniową, i to Teresa (a właściwie jej sandały) staje się strażniczką pamięci.

Te wszystkie zalety i umiejętności, jakie posiadły przywołane w tytule „dzielne dziewczęta i wspaniałe kobiety”, sprawiają, że są owe kobiety wspaniałymi towarzyszkami w codziennym życiu. Taka jest Nika, bohaterka cyklu powieściowego Rafała Kosika, bystra, zdyscyplinowana, umiejąca się odnaleźć w trudnej sytuacji. Nika umiejętnie korzysta ze swojej wiedzy, obdarzona jest także kolejną nicocenioną zaletą kobiet – intuicją. Zaiste, jej koledzy nie mogą marzyć o lepszej partnerce wspólnych działań!

Opis wspaniałych i dzielnych bohaterek nie byłby kompletny, gdyby zabrakło w nim kobiecych postaci zamieszkujących kamienicę przy ulicy Roosevelta w Poznaniu. To dopiero prawdziwa kwintesencja kobieckości i... temat na obszerny i wnikliwy artykuł!

Zajrzyjmy na chwilę do Waltera Scotta. Oto młodzi MacGregorowie, prowadząc ze swym ojcem dyskusję o honorze, pytają... czy kobiety mają honor.

„Kobieta” – odpowiada synom Robert MacGregor, znany jako Rob Roy, „jest istotą honoru. Dlatego należy ją ochraniać i czcić”. Wspaniale być kobietą!

MARIA KULIK



RECENZJE

Złamany wachlarz czyli powrót Kawalera

Właśnie ukazała się nowa powieść Haliny Popławskiej *Złamany wachlarz*. Jej akcja osadzona jest we Francji w latach trzydziestych osiemnastego wieku.

Książki Haliny Popławskiej od lat są cenione i lubiane przez miłośników powieści historycznych i przygodowych. Znakomicie udokumentowane – wszak autorka jest miłośniczką i znawczynią kultury i historii Francji, Włoch i Hiszpanii. Ich wartka akcja nie tylko zaciekawia, ona dosłownie wciąga czytelnika. Bohaterowie, jak wyjęci z romansów płaszcza i szpady, od razu zajęli poczesne miejsce obok postaci z dzieł Waltera Scotta czy Aleksandra Dumasa.



To jednak tylko w części wyjaśnia sukces czytelniczy tych książek. Autorka korzysta ze wszystkich akcesoriów powieści przygodowej: znajdziemy tu miłość, nienawiść, zdradę, tajemnicze ujawniane po latach, są pojedynki, porwania i rozliczne przygody, a w tle wspaniałe pałace lub podejrzone zaułki; bogactwo i nędza skonstrastowane ze sobą, podobnie jak dobro i zło. Czytelnik jest ciągle zaskakiwany nieoczekiwanymi zwrotami akcji, nic nie jest oczywiste, bo Halina Popławska posiada nie tylko olbrzymią wiedzę historyczną, ale również wyobraźnię – niezbędny atrybut pisarza. Nie mamy więc wrażenia, że już gdzieś podobną opowieść czytaliśmy. Zabawa konwencjami znanego gatunku, umiętność zaciekawiania czytelnika to dowód wielkiego mistrzostwa. A Halina Popławska to potrafi.

Autorka zaprasza nas do podróży w ubiegłe stulecie, a my to zaproszenie za każdym razem przyjmujemy z przyjemnością. Czasem akcja dzieje się równolegle w dwóch epokach, jak na przykład w *Klawikordzie i róży*, zaś dwie z wczesnych książek pisarki: *Cień dłuższego ramienia* i *Renesansowa przygoda* to właściwie powieści kryminalne i choć dzieją się współcześnie, rozwiązanie zagadki każdej z nich kryje się w przeszłości.

Halina Popławska napisała do tej pory kilkanaście powieści, lecz najbardziej chyba znana i lubiana jest trylogia: *Szpada na wachlarzu*, *Jak na starym gobelinie* i *Na wersalskim trakcie*. Akcja osadzona jest w Polsce i we Francji w latach trzydziestych osiemnastego wieku, za panowania Augusta II Mocnego i Ludwika XV. Główną bohaterką pisarka uczyniła śliczną polską szlachciankę Afry Tukanowiczównę, która uciekając z domu przed narzuconym małżeństwem trafia aż do Francji, by tam zaznać wielu fa-

scynujących, a często niebezpiecznych przygód, ale także spotkać wielką miłość – Patrycego. Obok nich, a także wiernego przyjaciela dziewczyny – Józika Szczekota, ważną postacią trylogii jest ich wróg – demoniczny hrabia de Mérode, no i tajemniczy Kawaler. Jego losy, dziwnie splecione z życiem Afry i Patrycego, powoli wysuwają się na plan pierwszy.

Dlaczego przy okazji pisania o *Złamanym wachlarzu* wspomina o powyższej trylogii? Otóż książka ta nawiązuje do pewnych jej wątków, a przede wszystkim łączy je postać Kawalera. Nie można jej właściwie nazwać dalszym ciągiem, bo główni bohaterowie tamtych powieści pojawiają się tu jedynie we wspomnieniach. Inne postacie, tam raczej drugoplanowe, choć ważne, tu wysuwają się na plan pierwszy, choćby Julia de Nesle i markiz de Conflans. I przede wszystkim – Kawaler.

Gdy czytałam *Złamanego wachlarza*, przyszła mi na myśl inna powieść, z innej epoki: *Kapitan Fracasse* Teofila Gautier. Tam zubożały baron de Sigognac porzucił swoją zrujnowaną siedzibę rodową i wyruszył w świat z trupą wędrownych aktorów, by towarzyszyć pięknej Izabeli, którą pokochał. By nie kłaść klejnotu szlacheckiego, przybrał sceniczny pseudonim: kapitan Fracasse. Jest to jedna z najlepszych powieści płaszcza i szpady. Bliskim postaci Sigognaca zdaje się jeden z pierwszoplanowych bohaterów *Złamanego wachlarza*, Filip des Tourelles. I on mieszka w ruinach rodzowego zamku, i on wyrusza w podróż zachęcony przez tajemniczego nieznajomego, i on pokocha pewną piękną pannę, Koralię de Bizy...

Na tym jednak podobieństwa się kończą. Głównym bohaterem *Złamanego wachlarza* jest bez wątpienia Kawaler – Michał Maucière, czy może Wiktor de Prady? Nie chciałabym opowiadać treści książki, odstaniać tajemnic bohaterów. Po cóż odbierać czytelnikowi przyjemność samodzielnego ich odkrywania? Muszę jednak zatrzymać się przy osobie Kawalera.

Jest on przykładem całkowitej przemiany; człowiek będący uosobieniem zła staje się kimś innym. A może sobą samym, tym kim mógł być od początku? Powinien więc być nagrodzony, ale tu wątpliwość – czy na pewno? Samc pytania, a tylko niektóre odpowiedzi czytelnik znajdzie w książce, innych musi poszukać sam. Pewnym tropem wiodła mi się podróż bohaterów z okolic Paryża w Pireneje, a więc na południe. Konkretnie zaś to zdanie: „Niebo jarzyło się od gwiazd, a mleczna droga, odbijająca na wysokościach ziemski trakt wiodący pielgrzymów do Composteli, jasną smugą płonęła na granatowym

niebosklonie”. Może ono będzie jakąś wskazówką? W każdym razie droga Kawalera kończy się w Pirenejach, tam jest jej cel. I tam może wyjaśni się, skąd ten tytuł – *Zlamany wachlarz*.

Od *Szpadę na wachlarzu* do *Złamanego wachlarza* – więc jednak nie trylogia, a tetralogia?

LIDIA BŁASZCZYK

H. Popławska: *Zlamany wachlarz*. Gdańsk: Wydaw. Maszoperia Literacka, 2010.



Wprost do serca

Oliver Jeffers – młody artysta, pochodzący z Belfastu a zamieszkały w Nowym Jorku, autor obgrywanych, instalacji a także siedmiu (jak dotąd) książek obrazkowych, od paru lat wystawia swoje prace w galeriach Nowego Jorku, Londynu, Waszyngtonu i Dublina, a także dalekiego Sydney i rodzinnego Belfastu. Teraz jego dzieło dotarło również do Polski.

Chłopiec i pingwin, autorska książka Olivera Jeffersa, kilkakrotnie nagrodzona (również sfilmowana), wydana u nas ostatnio przez wydawnictwo „mam”, zachwyca od pierwszego spojrzenia. Urzeka czytelnością obrazu i słowa, a także wręcz krystaliczną szlachetnością i prostotą. To opowieść, która zapewne mogłaby się przyśnić wrażliwemu dziecku: chłopiec znajduje na progu swego domu pingwina o smutnej minie, więc próbuje dostarczyć go do rodzinnego domu, co mu się udaje; jednakże dotarcie na Biegun Południowy nie sprawia, że pingwin staje się weselszy... Chłopiec poniewczasie orientuje się, że jego towarzysz wcale nie pragnął powrotu do domu, ale prawdziwego uczucia. Zawraca więc na miejsce, gdzie zostawił przyjaciela, ale nie tak łatwo się odnaleźć... Okazuje się, że warto jednak podjąć wysiłek szukania i wychodzić sobie naprzeciw. W historii stworzonej przez Olivera Jeffersa wszystko w każdym razie kończy się jak najlepiej.

Obrazkowa książka dla dzieci, od lat obecna na rynkach światowych, staje się w Polsce coraz bardziej popularna i szanowana. To z pewnością dobrze. Jednak u nas w książkach adresowanych do dzieci można obserwować sporą jakościową przewagę obrazu nad słowem pisanym. Często, oglądając przepiękne książki polskich autorów, ma się nieodparte wrażenie, że tekst bywa tutaj tylko pretekstem do prezentacji warstwy wizualnej. Tym lepiej więc, że na naszych półkach księgarskich pojawił się *Chłopiec*

i pingwin, bo to prawdziwe male dzieło sztuki i to w tym samym stopniu plastycznej, jak i literackiej. Wszystko tu jest dopasowane w sposób doskonały. Opowieści obrazkowej przekazanej bardzo subtelną, delikatną kreską, niezupełnie realistyczną, choć mającą z podobieństwem do rzeczywistości wiele wspólnego, towarzyszy ciekawa, lakonicznie opowiedziana historia, trochę jak ze snu. I w obrazkach, i w lapidarnych, ale pełnych treści zdaniach wszystko jest klarowne i proste, choć wcale nie – łatwe, ale za to na pewno – ładne. Wysmakowany estetyzm tej książeczki staje się sposobem na odnalezienie się w nadzwyczaj pogmatwanym świecie uczuć, które chciałoby się wykrzyknąć, ale tutaj obrazy bynajmniej nie krzyczą. Są stonowane, czasem – zamglone, miejscami jakby nieco wyblakłe i przejrzyste (jak akwaria i jak morze, na które ma być zepchnięta łódź...). Mimo to jest w nich jasność i radość. Takie też są uczucia, które towarzyszą odbiorcy. Proste, krótkie zdania (na słowa uznania zasługuje świetny przekład Michała Rusinka) nawet wtedy, gdy odnoszą się do skomplikowanych stanów wewnętrznych, skupiają uwagę tylko na tym, co najistotniejsze: „Dziwnie było tak płynąć samemu... im dłużej się nad tym zastanawiał... tym bardziej zdawał sobie sprawę, że popełnił błąd.” Nie potrzeba wielu słów, by uchwycić istotę samotności. Muszą to być jednak słowa trafione w samo sedno („Nie było sensu opowiadać bajek, skoro nie słuchał ich nikt, oprócz wiatru i fal”). Nie liczba słów, lecz ich waga stanowi o sile literackiego przekazu. Literacki przekaz wchodzi w tej książce w całkowitą symbiozę z przekazem wizualnym. Tak jak to bywa w najlepszych książkach obrazkowych, które nie są jeszcze w Polsce powszechnie znane (np. u Maurice’a Sendaka). Książkę Olivera Jeffersa można odbierać (to jest i oglądać, i czytać) na wielu poziomach, odnajdując w niej ciągle nowe znaczenia. To jest właściwość tylko pozycji naprawdę wybitnych.

Chłopiec i pingwin autorstwa młodego artysty nowojorskiego to chyba przede wszystkim książka o samotności. Przy czym, nie wiadomo, który

z bohaterów jest bardziej samotny – może pingwin, a może jednak – chłopiec... Samotność to wielka bolączka istot żyjących w zapędzonym świecie. Wszystkich istot. Również tych najmłodszych. W tym sensie książka Olivera Jeffersa odpowiada na olbrzymie zapotrzebowanie uczuciowe bardzo wielu odbiorców. Może ich poruszyć i wzruszyć. Może też, a czyni to wyjątkowo pięknie, a zarazem prosto i bezpretensjonalnie, zbudować nadzieję na dobro, któremu na imię Spotkanie. *Chłopiec i pingwin* to również pokazana obrazem i opowiedziana słowem historia o wędrowce i docieraniu do celu, o rozstaniu i wychodzeniu sobie naprzeciw, o poszukiwaniu drogi do drugiej istoty i o rodzącej się empatii. To książka, która trafia wprost do serca.

HANNA DIDUSZKO

□ O. Jeffers: *Chłopiec i pingwin*. Przekład Michał Rusinek. Warszawa: Wydaw. „mam”, 2010.



Ciągły proces dojrzewania

Pewno, że każdy powinien zjeść swoją żabę, ale czasem trudno ponieść konsekwencję czynu, bo niełatwo zrozumieć jego skutek. Tak dzieje się np. w przypadku Julki – bohaterki nowej powieści Beaty Ostrowickiej *Zjeść żabę*, a wcześniej *Wyć się chce* (w ostatnio wydanej książce pojawia się nawiązanie do mimowolnego przywłaszczenia przez główną bohaterkę zwycięstwa w konkursie wierszy). Problem dziewczyny polega bowiem na tym, że nie wie, czy są jeszcze parą z Kamilem, czy nie. Chcąc zyskać pewność w tym zakresie, wykonuje szereg nerwowych ruchów: dzwoni z zamiarem przeprowadzenia ostatecznej rozmowy, dla odmiany włącza na kilka godzin komórkę albo nieustannie sprawdza, czy nie przeoczyła jakiegoś połączenia. Ciągłe napięcie wytrąca ją z równowagi i prowadzi do niekontrolowanych wybuchów, co odsuwa od niej zarówno Kamila, jak i innych znajomych. Beata Ostrowicka z dużą wiarygodnością psychologiczną pokazuje tę szarpaninę nastolatki.

Kłopoty Julki w kontaktach z otoczeniem mają swój początek (widzieliśmy to już w *Wyć się chce*) w relacjach z matką, która jest osobą autorytarną wobec córki, wiele od niej wymaga, nieustannie ją poucza, przy okazji nie szczędząc krytyki, co Julkę wpędza wręcz w otchłań wszelkiego rodzaju kompleksów niższości. Dziewczyna nie umie się zdobyć na jakikolwiek przejaw asertywności, na siebie patrzy wyłącznie oczami innych, ma przeświadczenie, że cały świat nieustannie koncentruje uwagę tylko na

niej po to, żeby ją wyśmiać lub w najlepszym razie potraktować z politowaniem, obarcza się ciągłym poczuciem winy (także za odejście Kamila). I nieustannie ucieka – przed wyjaśnieniem sprawy nieswojego, nagrodzonego wiersza, przed kolejnym zainteresowanym nią chłopakiem, przed tym, co sprawia jej przyjemność (windsurfing). Kluczy, okłamuje (także siebie), nawet gdy chce skończyć rozmowę telefoniczną, nie mówi tego wprost, tylko powtarza formułę o wyładowującej się komórce. Studium psychiki Julki jest bardzo przenikliwe, nie pobrzmiwają tu żadne fałszywe nuty. Pisarka ciekawie naszkicowała też postać toksycznej matki. Jest to kobieta żyjąca pod presją doskonałości. Widzimy w powieści, ile czasu poświęca na wmasowanie kremu do rąk, w każdy palec, w łokieć; jej włosy zawsze kojarzą się Julce z czarnymi drutami – tyle w nich lakieru uniemożliwiającego jakikolwiek nieład. Matka ma nieustanne pretensje do swego męża, że jest życiowym nieudacznikiem (rodzice są już w trakcie rozwodu), a równocześnie coraz częściej dopada ją żal za życiem, które przyniosło nie to, czego się spodziewała, i strach przed starością.

W wakacyjnej scenerii Chałup owa kobieco-dziewczęca para została skonfrontowana z panią Martyną i jej córką Weroniką. Ta o rok młodsza od Julki dziewczyna (Julka od września idzie do liceum) jest pełna wewnętrznej siły, życiowej energii i otwartości wobec świata. Niewątpliwie łatwo jej być taką, bo z matką łączą ją relacje przyjazno-serdeczne. Ale Beata Ostrowicka daleka jest od uproszczeń.

Julka, zajęta rozdlubowaniem swoich problemów, nie bardzo wnika w przeżycia i sytuację Weroniki (a czytelnik przyjmuje punkt widzenia głównej bohaterki). Dopiero w miarę rozwoju fabuły okazuje się, że druga nastolatka jest w podobnej sytuacji, tzn. też niedawno zerwała ze swoim chłopakiem (który właśnie niedojrzałe sugeruje coś jakby chęć powrotu), a w rodzinnym domu czuje się (wraz z rodzicami) osaczona przez babcię, ciotkę i jej dwie rozpieszczone córki. Mając przed sobą jeszcze cztery lata nauki w Krakowie, już marzy o ucieczce na studia gdzieś możliwie najdalej, do wolności decydowania o sobie. Takie poprowadzenie drugoplanowej postaci sugeruje, że nic w życiu nie jest ani proste, ani oczywiste. Trzeba tylko bacznie obserwować innych ludzi i próbować ich zrozumieć. Niejednoznaczna kreacja bohaterów (czyli nieschematyczność w podejściu do drugiego człowieka) przejawia się też w scenie, gdy Julka widzi na ulicy Kamila z inną dziewczyną – jest tak radosny i szczęśliwy, jakiego go przy sobie nie widziała chyba nigdy. Bo powiedzmy szczerze – główna bohaterka, choć budzi naszą sympatię (ponieważ rozumiemy przyczyny jej postępowania), jest osobą trudną. Na szczęście powoli ewoluuje (dzięki pomocy Wiktorii i nowemu, rodzącemu się uczuciu), nawet byłemu chłopakowi wysłała życzenia powodzenia.

Zjeść żabę to powieść przede wszystkim o dojrzwaniu – o próbie okiełznania własnych emocji, zrozumieniu innych ludzi, dostrzeganiu ich przeżyć. Wprowadzając do fabuły bohaterów dorosłych, pisarka pokazuje, że ten proces nie ma końca, nie ogranicza go żadna cezurą wiekowa, najważniejsze, by ciągle trwał.

MAŁGORZATA KĄKIEL

□ **B. Ostrowicka: *Zjeść żabę*. Warszawa: Nasza Księgarnia, 2010.**



WYDARZENIA

Humor i śmiech w książkach dla dzieci

Bałtyckie Spotkania Ilustratorów odbywają się od 2006 r. Wyrosły z projektu „Czytam, wiem, tworzę” zainicjowanego przez Mikę Larsson, pełniącą wówczas funkcję radcy kulturalnego Ambasady Królestwa Szwecji w Polsce. Tegoroczne, piąte już

Spotkania odbyły się w dniach 21-23 października w Nadbałtyckim Centrum Kultury w Gdańsku. Przewodnym tematem Spotkań był „Humor i śmiech w książkach dla dzieci”. Gościem honorowym był Bohdan Butenko, który w wywiadzie udzielonym Iwonie Hardej (bromba.pl) i Januszowi Górskiemu (ASP Gdańsk) opowiedział o swojej drodze twórczej i o tym, jak kształtowało się jego poczucie humoru. Jednym z wzorców był Kabaret Starszych Panów, dlatego oprawę muzyczną po zakończeniu wywiadu stanowiły właśnie piosenki z tego niezapomnianego programu. W siedzibie Nadbałtyckiego Centrum Kultury do 18 listopada 2010 r. można było oglądać wystawę „Ilustrował Bohdan Butenko”.

Ważnym partnerem Nadbałtyckiego Centrum była Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, gdzie na Wydziale Grafiki otwarto wystawę Bohdana Butenki poświęconą jednej tylko książce, *35 maja* Ericha Kästnera, od której, w zasadzie, rozpoczęła się droga twórcza tego znakomitego grafika, ilustratora ponad 200 książek. Wystawa była czynna do 3 listopada.

W zespole szkół plastycznych w Orłowic pokazano także ilustracje innego artysty, Henninga Wagenbretha, do książki *1989. Dziesięć opowiadań o burzeniu murów*. Artysta miał być gościem spotkań, ale niestety odwołał swój przyjazd.

Wielu chętnych zgromadziła debata „Pułapy i pułapki obrazowania humoru w książkach dla dzieci”, prowadzona przez dr Małgorzatę Cackowską. Zaproszeni goście mówili o tym, co jest istotą humoru w ilustracjach i w sztuce wizualnej, a także – jakimi środkami ekspresji twórczej najlepiej/najwygodniej operować, by uzyskać określony efekt.

W drugim dniu Spotkań miłym akcentem było wręczenie dyplomu Listy Honorowej IBBY Aleksandrze i Danielowi Mizielnińskim, twórcom książki *D.O.M.E.K.*, nagrodzonej tytułem Książki Roku



Warsztaty w Café Fikcja



Bohdan Butenko – gość honorowy
5. Bałtyckich Spotkań Ilustratorów

2008. Dyplom przywiozłam z kongresu w Santiago de Compostela i miałam okazję przekazać relację uczestnikom spotkania. Również tego dnia Wydawnictwo Dwie Siostry przedstawiło swoje pozytywne doświadczenia zawodowe („Jak fajnie być wydawcą”), a młodzi polscy ilustratorzy (Agata Dudek, Marta Ignerska, Tomasz Broda) opowiadali o swej drodze twórczej i prezentowali dorobek. Cała trójka miała okazję zaistnieć w konkursie IBBY Książka Roku, a laureat z 2008 r. Tomasz Broda reprezentował nasz kraj podczas Biennale Ilustracji w Bratysławie. Wielu studentów ze wspomnianej już gdańskiej ASP uczestniczyło w tych prezentacjach. Chętnie nagradzali młodych grafików rzesistymi oklaskami. Warto wspomnieć, że na Wybrzeżu działa liczna grupa ilustratorów. Dwie panie, Agnieszka Żelewska i Jona Jung, były wielokrotnie doceniane przez gremia jurorskie. O ich dorobku opowiadałyśmy wspólnie z Elżbietą Pałasz.

Tak się złożyło, że 5. Bałtyckie Spotkania Ilustratorów nastąpiły bezpośrednio po Targach Książki we Frankfurcie, mogłam więc przekazać uczestnikom informację o wynikach konkursu Deutscher Jugendpreis. W kategorii „książka obrazkowa” nagrodę otrzymał Stian Hole (zeszłoroczny gość Bałtyckich Spotkań!) za *Lato Garmana*, którą to książkę opublikowała w Polsce Fundacja Inicjatyw Społecznie Odpowiedzialnych, mieszcząca się w Gdańsku.

Cały czas działał kiermasz książek, a oferta handlowa odzwierciedlała poziom Spotkań – można było kupić wszystkie książki zaproszonych gości.

Warsztaty dla dzieci w Nadbałtyckim Centrum Kultury oraz w Café Fikcja prowadzili polscy twórcy: Bohdan Butenko, Agata Dudek, Ewa Stiasny i Joanna Rzyska, a także goście z zagranicy – wśród nich Salla Savolainen z Finlandii i François Soutif z Francji.

MARIA KULIK

Ala i As... wśród nas

W 2010 r. minęło sto lat od pierwszego wydania elementarza Mariana Falskiego. Ta niezwykła książka ukazała się w 1910 r. w Krakowie, pod tytułem *Nauka czytania i pisanie dla dzieci*. Autorem ilustracji był grafik i malarz młodopolski Jan Rembowski.

Od tamtej pory elementarz Falskiego był wielokrotnie wznawiany, zarówno w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jak i podczas II wojny (za granicą). Po wojnie miał wiele wydań. Ich ilustratorami byli: Tadeusz Gronowski, Jerzy Karolak i Janusz Grabiański, wydawcą – Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych (PZWS).

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy uczciła rocznicę uroczystym wieczorem, na który złożyły się: konferencja (z udziałem m.in. najbliższej rodziny Profesora Falskiego) oraz wystawa przygotowana przez Instytut Słowacki i Muzeum Książki Dziecięcej. Na wystawie pokazano elementarze z całego świata, pochodzące ze zbiorów słowackiego kolekcjonera Štefana Petei, oraz elementarze ze zbiorów Muzeum (m.in. dziewiętnastowieczne „abecadlniki”). Książkom towarzyszyły plansze obrazujące historię elementarzy przygotowane przez Bibliotekę im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, a także – przygotowane przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne – tablice pokazujące kolejne wydania elementarza Mariana Falskiego. Wśród honorowych gości byli przedstawiciele Instytutu Słowackiego, MEN oraz WSiP (dawniej PZWS), a także czasopisma „Biblioteka”, w którym ukazał się cykl artykułów dotyczących elementarza Falskiego, m.in. pióra Renaty Zaborskiej, inicjatorki spotkania. Wśród zaproszonych gości znaleźli się pisarze, ilustratorzy, tłumacze, a także liczni redaktorzy, bibliotekarze i nauczyciele. I oczywiście dzieci, do których przede wszystkim są kierowane elementarze!

/EG/

W NUMERZE:

PROBLEMY: Dzielne dziewczęta i wspaniałe kobiety (Maria Kulik); **RECENZJE:** Złamany wachlarz czyli powrót kawalera (Lidia Błaszyk), Wprost do serca (Hanna Diduszko), Ciągły proces dojrzewania (Małgorzata Kąkiel); **WYDARZENIA:** Humor i śmiech w książkach dla dzieci (Maria Kulik), Ala i As... wśród nas /EG/.

Komitet redakcyjny: dr hab. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosał, dr Michał Zajac.

Redakcja: Ewa Gruda, Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zrealizowano ze środków programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- Pedofilia i pornografia dziecięca za pośrednictwem Internetu, skala zjawiska i sposoby zapobiegania.

- Netykieta, czyli bezpieczeństwo w Internecie – jak chronić nasze dzieci?

Do każdego wykładu przygotowane zostały wystawki nowości i zestawienia bibliograficzne. Spotkania pozwoliły wypracować procedurę reagowania na ujawnienie cyberprzemocy w szkole.

② Europejski Rok Kreatywności i Innowacji

W ramach obchodzonego w 2009 r. Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacji w Polsce były realizowane różne projekty badawcze, konferencje, seminaria, wystawy oraz koncerty, mające podkreślić potrzebę znalezienia kreatywnych i innowacyjnych rozwiązań współczesnych problemów. W trakcie trwania Roku odbyło się wiele debat na temat promowania nowych i śmiałych pomysłów oraz korzyści, jakie mogą one przynieść społeczeństwu i gospodarce.

Biblioteka Pedagogiczna w Koninie Filia w Turku włączyła się do akcji i podjęła następujące działania:

- Opracowanie obszernych zestawień bibliograficznych „Rozwijanie aktywności twórczej ucznia”.
- Warsztaty dla nauczycieli powiatu tureckiego „Skąd w nas kreatywność” prowadzone przez psychologa.

③ Biblioteka Centrum Szkoły

Spotkanie nauczycieli bibliotekarzy zorganizowane w ramach obchodzonego w październiku Miesiąca Bibliotek Szkolnych. Korytarz biblioteki zamienił się w wystawę, prezentującą osiągnięcia bibliotek. Pod hasłem „Biblioteka Centrum Szkoły” prezentowały się biblioteki szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Prezentacje bibliotek obejmowały opisy podejmowanych działań, kolorowe zdjęcia, wydruki z prasy lokalnej oraz imponujące kroniki. W części szkoleniowej odbyły się warsztaty „Terapeutyczna wartość książki”. Podczas spotkania wymieniono doświadczenia i zaplanowano kolejne spotkania.

④ Profilaktyka a Teatr

Spotkanie z Karoliną Bąkowską, liderką programu profilaktycznego „Profilaktyka a Teatr”. Adresatami spotkania byli nauczyciele szkół powiatu tureckiego. Program PaT, „Profilaktyka a Teatr”

obejmuje cztery obszary: działanie, informację, edukację oraz akcję o nazwie „Przystanek PaT”.

Cele programu to oddziaływanie na zmniejszanie zjawiska narkomanii wśród uczniów szkół ponadpodstawowych, inspirowanie rodziców młodzieży szkolnej do pogłębiania wiedzy z zakresu profilaktyki użytkowej, komunikowanie oraz inicjowanie przez policję wspólnych działań skierowanych przeciwko zjawiskom patologii społecznej.

Prowadząca spotkanie zachęcała nauczycieli do udziału w konkursach realizowanych przez organizatorów akcji, w letnich warsztatach „Przystanek PaT” i do odwiedzania strony projektu: www.pat.policja.gov.pl. Zapoznała również uczestników spotkania z elementami propagowanej przez siebie psychologii pozytywnej. Kilkoma prostymi ćwiczeniami pokazała, że dzień można zacząć i zakończyć z uśmiechem na twarzy i w sercu.



Spotkanie PaT – „Profilaktyka a Teatr”

Niektóre działania wspierające pracę dydaktyczno-wychowawczą nauczycieli przyjmują charakter ciągły i realizowane są systematycznie. Oto kilka z nich:

- Baza Dobrych Pomysłów – jest to akcja skierowana do nauczycieli, którzy chcą się dzielić z innymi swoimi doświadczeniami, osiągnięciami i pomysłami. Gromadzimy w bibliotece autorskie materiały, np. konspekty, scenariusze, opracowania monograficzne, które są potem udostępniane innym zainteresowanym.

- coroczna akcja obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom, podczas których czytane są fragmenty książek,

- przygotowanie gazetek ściennych o charakterze informacyjnym oraz promujące nasze zbiory,

- systematyczna prezentacja zbiorów bibliotecznych, przygotowując wystawki książek adresowanych do nauczycieli. Są to prezentacje nowości oraz wystawki tematyczne takie, jak: „Agresja i przemoc w szkole” czy „Twórcza aktywność ucznia,

- propagowanie wśród nauczycieli ogólnopolskich akcji, np.: Dzień Wiosny w Europie, Dobry Rodzic Dobry Start, Dzieciństwo bez przemocy.

Jednym z zadań biblioteki pedagogicznej jest udzielanie pomocy i instruktażu bibliotekom szkolnym. Działanie to realizujemy m.in. poprzez:

- konsultacje indywidualne z nauczycielami bibliotekarzami,

- wspieranie realizacji edukacji czytelniczej i medialnej,

- pomoc przy organizowaniu konkursów i wystaw.

W ramach realizacji edukacji czytelniczej i medialnej, organizujemy i prowadzimy w bibliotece lekcje biblioteczne dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Podczas tych spotkań uczniowie poznają zasady korzystania z biblioteki pedagogicznej, nabywają umiejętność posługiwania się warsztatem informacyjnym (katalogami i kartoteką), uczą się sprawnego wyszukiwania informacji.

Współpraca z nauczycielami przejawia się także w naszej pracy codziennej, podczas bezpośred-

nich rozmów, udzielania pomocy przy wyszukiwaniu odpowiedniej literatury czy pośredniczenia w wypożyczeniach międzybibliotecznych.

Wszystkie działania, które podejmujemy na rzecz środowiska nauczycieli służą z jednej strony wszechstronnemu i efektywnemu zaspokajaniu potrzeb środowiska, z drugiej strony są doskonałą okazją do promowania biblioteki oraz usług wśród społeczności lokalnej. W realizacji podejmowanych przedsięwzięć napotykamy na rozmaite problemy, z których największym jest chyba brak czasu. Przygotowania do nich bywają czasochłonne, jednocześnie praca w bibliotece musi przebiegać bez zakłóceń i bez szkody dla użytkowników. Niezbędna jest zatem dobra organizacja pracy oraz zaangażowanie wszystkich pracowników. Mamy nadzieję, że współpraca z nauczycielami będzie dalej się rozwijać, przynosząc korzyści zarówno nam, jak i całemu lokalnemu środowisku oświatowemu.

EWA KIWAK

AGNIESZKA GRACZYK

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie.

Filia w Turku

Czytelnia Centrum im. prof. Bronisława Geremka w Warszawie

Postać Profesora Bronisława Geremka jest dobrze znana szerokim kręgom społeczeństwa. Jego tragiczna śmierć w wypadku samochodowym w dniu 13 lipca 2008 r. odbiła się szerokim echem w opinii publicznej. Wywołała również wstrząs wśród licznego kręgu współpracowników, przyjaciół i polityków, którzy znali Profesora jako badacza dziejów średniowiecznej Europy i aktywnego polityka. Grono osób najbliższych z nim związanych postanowiło dla zachowania pamięci o Profesorze powołać do życia fundację jego imienia, która zajmowałaby się dokumentowaniem, utrwalaniem i upowszechnianiem dorobku naukowego uczonego, jego życia i zaangażowania w sprawy społeczne i polityczne. Myśl ta została szybko zrealizowana. W dniu 5 czerwca 2009 r., w 20 rocznicę pierwszych wolnych wyborów, rozpoczęła działalność Fundacja im. prof. Bronisława Geremka. W skład rady fundacji weszło wielu czołowych przedstawicieli naszego życia umysłowego, politycznego i społecznego. Wśród nich wypada wymienić pierwszego niekomunistycznego premiera Tadeusza Ma-

zowieckiego, byłego ministra spraw zagranicznych Adama Rotfelda, profesora Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego Henryka Samsonowicza, naczelnego redaktora „Gazety Wyborczej” Adama Michnika, prezesa zarządu Fundacji im. Stefana Batoro Aleksandra Smolara, wreszcie syna tragicznie zmarłego profesora, doktora medycyny Marcina Geremka.

Siedziba Fundacji znajduje się w starej warszawskiej kamienicy w centrum miasta, przy ulicy Wilczej. Lokal jest wynajmowany od dzielnicy Warszawa Śródmieście. Fundacja posiada poza tym licznych partnerów i sponsorów, którzy wspierają jej działalność. W dniu 17 maja tego roku w siedzibie fundacji, która oficjalnie nosi nazwę Centrum im. prof. Bronisława Geremka, została otwarta powszechnie dostępna czytelnia naukowa. Czytelnia jest otwarta we wszystkie dni powszednie w godzinach od 9 do 17. Prace nad jej uruchomieniem trwały już od pewnego czasu. Władze fundacji uznały, że są na tyle zaawansowane, iż czytelnię



Czytelnia Centrum im. prof. Bronisława Geremka

można już udostępnić zainteresowanemu kręgowi czytelników. Podstawę księgozbioru stanowi dar syna profesora Bronisława Geremka, Marcina, który księgozbiór swojego ojca postanowił przekazać fundacji. Obejmuje on ok. siedmiu tysięcy książek i czasopism naukowych. Jedynie około trzech tysięcy tytułów stanowią publikacje polskie. Na pozostałą część składają się pozycje wydane za granicą, głównie we Francji. Niektóre z nich to tytuły już bardzo rzadkie, które znaleźć można jedynie w katalogach kilku najważniejszych bibliotek francuskich.

Księgozbiór to nie jedyna część spuścizny po profesorze Geremku, która została przekazana fundacji. Oprócz niego czytelnia przejęła także archiwum osobiste profesora. Archiwum zawiera liczną korespondencję, fotografie, notatki, oznaczenia związane z licznymi pobytami profesora za granicą oraz sprawowaniem mandatu poselskiego do Sejmu PRL (tak zwanego kontraktowego, który został wyłoniony w wyborach przeprowadzonych w wyniku ustaleń Okrągłego Stołu) i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w okresie trzech pierwszych kadencji (1989-2001), posła do Parlamentu Europejskiego (2004-2008), ministra spraw zagranicznych w rządzie AWS-UW (1997-2000). Profesor Geremek posiadał ponadto tytuły honorowe doktora honoris causa 23 ośrodków naukowych. Odznaczony był między innymi orderem Orła Białego i francuską Legią Honorową.

Zbiory czytelni mają być w najbliższym czasie wzbogacone o archiwum Unii Wolności, które przekaze Centrum im. prof. Bronisława Geremka na zasadzie depozytu Partia Demokratyczna. Archiwum to obejmuje m.in. wydawnictwa partyjne, stenogramy posiedzeń i narad, druki ulotne. Profesor Geremek był w latach 2000-2001 przewodniczącym Unii, a od 2005 r. członkiem Partii Demokratycznej. Jest to fakt godny podkreślenia, gdyż wiele działających obecnie ugrupowań politycznych nie przywiązuje wielkiej wagi do zachowywania, nie mówiąc już o właściwym opracowaniu czy skata-

logowaniu dokumentów partyjnych, które oprócz bieżącej aktualności, nabierają z upływem lat wartości materiałów archiwalnych. Dochodzi do tego, że same partie polityczne poszukują własnych wydawnictw w działach dokumentów życia społecznego istniejących w wielkich bibliotekach, co czasem przynosi pozytywny efekt, ale oczywiście nic może być dominującym sposobem dokumentowania naszego życia politycznego.

W czytelni Centrum im. prof. Bronisława Geremka zatrudnionych jest dwóch pracowników posiadających wyższe wykształcenie kulturoznawcze i archiwistyczne. W przypadku księgozbioru prof. Geremka nie mniej istotna jest również znajomość podstawowych europejskich języków obcych – oprócz angielskiego i francuskiego, pracownicy czytelni posługują się również na poziomie średniozaawansowanym językami: niemieckim, włoskim i rosyjskim. Wydawnictwa polskie pochodzące z księgozbioru profesora są już praktycznie skatalogowane i opracowane w formie elektronicznej przy pomocy programu bibliotecznego MATEUSZ autorstwa Mirosława Domańskiego (Czytelnia im. Geremka korzysta z płatnej wersji, ale autor udostępni również jego bezpłatną wersję). Program ten z powodzeniem można stosować w małych i średnich bibliotekach; korzystają z niego m.in. Biblioteka Publiczna na Bemowie oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. W opracowaniu rzeczowym pracownicy opierają się na języku haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Każda okładka książki jest skanowana, co jest zresztą coraz powszechniejszym sposobem wzbogacania katalogów elektronicznych bibliotek o dodatkową informację wizualną. Czytelnia jest wyposażona w trzy komputery i jeden skaner. Istnieje również możliwość korzystania z faksu. Jednocześnie może w niej pracować kilku czytelników, nie więcej jednak niż dziesięć osób. Przewiduje się, że czytelniczy będą korzystać z zbiorów głównie w czytelni, a tylko w wyjątkowych przypadkach będzie możliwe wypożyczanie książek. Fundacja już w zeszłym roku rozpoczęła realizację kilku programów, m.in. „Przez współczesność do historii – warsztaty historyczne im. prof. Bronisława Geremka” przeznaczone dla uzdolnionych uczniów interesujących się historią współczesną. Pod kierunkiem młodego historyka z Uniwersytetu Warszawskiego gimnazjaliści z warszawskich liceów, wybrani ze względu na zainteresowania i sytuację materialną, omawiają współczesne problemy nieobecne w edukacji szkolnej, takie jak konflikt bliskowschodni, wzrost potęgi Chin, sytuacja wewnętrzna Turcji. Dobrze wyposażona i właściwie zorganizowana czytelnia jest więc jednym

z najważniejszych narzędzi, przy organizowaniu tego typu warsztatów.

Nowo otwarta czytelnia jest na gruncie bibliotekarstwa przejawem pewnej inicjatywy środowiskowej, mającej na celu nie tylko upowszechnienie wiedzy z dziedziny nauk historycznych i politycznych, ale także zachowanie pamięci o Bronisławie Geremku jako uczonym i polityku. Takich inicjatyw w naszym bibliotekarstwie było dotychczas chyba niewiele. Być może z czasem pojawią się w czytelni pewne akcenty przypominające tragicznie zmarłego przed dwoma laty profesora, np. jego portret. Może w przeszklonej gablocie będzie eksponowana kolekcja fajek, które profesor zbierał długie lata i w końcu zgromadził około 100 rzadkich egzemplarzy. Bardzo wiele zależy od władz fundacji i samych pracowników czytelni, ich pomysowości i chęci działania. Należy podkreślić, że zamierzają oni rozszerzać księgozbiór Profesora, kontynuując zakup fachowych czasopism, które profesor Geremek szczególnie cenił.

Czytelnia w zamierzeniu organizatorów ma być nie tylko miejscem indywidualnej pracy osób zajmujących się szeroko pojmowanymi naukami społecznymi, ale także miejscem spotkań, wykładów, prelekcji, rodzajem klubu dyskusyjnego, gromadzącego wszystkich tych, którzy pragną podzielić się swoimi poglądami związanymi z realizacją we współczesnym świecie idei wolności, solidarności i tolerancji, idei, do których profesor Geremek przywiązywał tak wielką wagę w swej działalności publicznej. Ten rodzaj działalności został już zresztą zapoczątkowany wykładem inauguracyjnym profesora Jerzego Jedlickiego „Kompleksy i aspiracje prowincji” w ramach cyklu wykładów zatytułowanego „Polska, czy prowincja”. Drugi wykład cyklu pod tytułem „Natura polskiej wspólnotowości” wygłosił 31 maja prof. Marek Ziółkowski z UAM. Spotkania poświęcone kwestii polskiego prowincjonalizmu będą kontynuowane jesienią, wtedy również Fundacja im. prof. Bronisława Geremka zaproponuje kolejne cykle debat, toczących się wokół pojęć wykluczenia i pogranicza.

Pod auspicjami Centrum Dokumentacji i Badań, w którego ramach działa czytelnia Fundacji Geremka, rozwijany jest również projekt wydawniczy. Jesienią w wydawnictwie Universitas ukaze się nakładem Fundacji książka *Jeden głos w Europie*, zawierająca niepublikowane przemówienia Bronisława Geremka oraz wspomnienia o nim napisane przez przyjaciół i współpracowników. W następnej kolejności ma ukazać się tom esejów Geremka o tematyce europejskiej.

Poza działalnością ściśle związaną z promocją osoby Profesora, fundacja prowadzi także inne pro-

jekty z dziedziny edukacji i polityki zagranicznej, m.in. cykl debat publicznych „Nowa Dekada, Nowa Europa” dotyczący priorytetów polskiej polityki zagranicznej, coroczną konferencję międzynarodową „Central Europe Perspektive”, podnoszącą ważne tematy polityczne i gospodarcze naszego regionu.

Warto w tym miejscu przypomnieć bibliotekę Stowarzyszenia Historyków Sztuki im. Jana Białostockiego znajdującą się na warszawskim Starym Mieście, która pod pewnymi względami bardzo przypomina czytelnię w Centrum im. prof. Bronisława Geremka. Placówka powstała w 1958 r. Dwa lata temu obchodziła swoje pięćdziesięciolecie. Przez wiele lat funkcjonowała jako mała, a zarazem mało znana biblioteka obsługująca potrzeby członków stowarzyszenia. Jej szybki rozwój rozpoczął się w momencie, gdy wdowa po zmarłym w 1988 r. profesorze historii sztuki Uniwersytetu Warszawskiego Janie Białostockim, wykonując wolę męża, przekazała bibliotece stowarzyszenia cenny księgozbiór Profesora, pod względem objętości zbliżony zresztą do księgozbioru profesora Bronisława Geremka (szerzej na ten temat w moim artykule: *Biblioteka Stowarzyszenia Historyków Sztuki im. Jana Białostockiego w Warszawie* w „PB” nr 10 z 2008 r.).

Spółczesność polskie niewątpliwie weszło w fazę rozwoju społecznego, którą określa się jako społeczeństwo otwarte. Ta otwartość przejawia się w nieskrepowanej, publicznej debacie dotyczącej różnych kwestii politycznych, gospodarczych, kulturowych. Powinno ją cechować bogactwo idei i koncepcji dających w efekcie konkurujące ze sobą programy polityczne, realizowane przez różne sity społeczne i partie polityczne. Niezbędnym warunkiem efektywnego funkcjonowania społeczeństwa otwartego jest rozwinięte czytelnictwo wraz z siecią nowoczesnych i dobrze wyposażonych w najnowsze rozwiązania techniczne bibliotek publicznych. Na nich ciąży zasadniczy obowiązek upowszechniania wiedzy, ale oprócz nich w społeczeństwie otwartym, w różnych przejawach jego aktywności, jest miejsce dla innych placówek bibliotecznych, podobnych do czytelni w Centrum im. prof. Bronisława Geremka, proponujących unikalne zbiory i nawiązujących w działaniach (wykłady otwarte, konferencje, zajęcia warsztatowe) do swojego szczególnego rodowodu.

PAWEŁ TANIEWSKI
Biblioteka SGH

Autor dziękuje Marii Starzewskiej z zarządu Fundacji im. prof. Bronisława Geremka oraz pracownikom czytelni za udzielone informacje oraz pomoc podczas pracy nad artykułem.

Biblioteka Publiczna w Szebniach w gminie Jasło uzyskała nagrodę specjalną „Poradnika Bibliotekarza”

Gminna Biblioteka Publiczna w Jaśle z siedzibą w Szebniach obejmuje swoim zasięgiem gminę Jasło, liczącą ponad 16 000 mieszkańców. Gmina zajmuje powierzchnię 93 km² i należy do terenów rozległych i pagórkowatych. W Szebniach, gdzie ma swoją siedzibę GBP znajduje się Zespół Szkół, Ochronka, świetlica wiejska, zabytkowy drewniany kościół z XVII w. i dworek z parkiem. Historia bibliotek gminy Jasło sięga 1956 r. Przełomowym rokiem w działalności GBP był rok 2006. Zgodnie z uchwałą Rady Gminy Biblioteka Publiczna stała się samodzielną instytucją kultury.

Obecnie przy GBP działają trzy filie w Osobnicy, Trzciny i Warzycach oraz jeden punkt biblioteczny w Gorajowicach.

W ostatnich latach instytucja znacznie się rozwinęła i unowocześniła, co spowodowało wzrost liczby czytelników, a tym samym stała się jedną z najbardziej aktywnych instytucji kultury w środowisku lokalnym. Z usług bibliotek korzysta rocznie ponad 1600 czytelników zarejestrowanych, w tym dzieci i młodzież to 719 osób. Z komputera i zasobów internetowych w 2009 r. skorzystało 6141 mieszkańców, wypożyczono 5608 czasopism, udzielono 7536 informacji, zakupiono 775 wol. książek oraz wypożyczono 27 754 wol.

Gminna Biblioteka Publiczna i jej filie wyposażone są w sprzęt komputerowy częściowo sfinansowany ze środków gminy Jasło i Programu Rozwoju Bibliotek. Mają dostęp do Internetu, z którego bezpłatnie korzystają czytelnicy.

Do dyspozycji czytelników jest warsztat informacyjny w tradycyjnej postaci, katalog kompute-

rowy i kartoteki kartkowe, wydawnictwa informacyjne: leksykony, słowniki, encyklopedie, literatura polska, obca, popularnonaukowa oraz literatura dla dzieci i młodzieży. Udostępniane są czasopisma fachowe: „Gazeta Podatkowa”, „Gazeta Prawna”, „Komputerowa PC WORLD”, „Poradnik Bibliotekarza”, gazety regionalne „Skarby podkarpacie”, „Więści z gminy Jasło”, „Kurier jasielski”, „Przegląd samorządowy” oraz czasopisma dla młodzieży: „Victor”, „Cogito”, „Dziewczyna”, a także czasopisma dziecięce: „Świerszczyk” i „Miś”.

Od 2005 r. stopniowo wprowadzane są opisy dokumentów bibliotecznych do systemu SOWA, a pod koniec 2010 r. zostanie uruchomiona komputerowa baza usług czytelniczych.

Działalność kulturalno-edukacyjna

Do najciekawszych form pracy z czytelnikiem należą m.in.: spotkania autorskie ze znanymi pisarzami i twórcami regionalnymi, zajęcia warsztatowe, plenery malarskie, warsztaty plastyczno-literackie, warsztaty teatralne, wieczory poetyckie, akademie okolicznościowe, bezpłatne kursy komputerowe dla seniora, konkursy plastyczne i lekcje biblioteczne dla dzieci i młodzieży, a także głośne czytanie w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, „Ogólnopolskie Urodziny Książkowego Misia”, „Mikołajki z Mikołajkiem”, „Festyn czytelniczy dla najmłodszych”, „Akademia ginących zawodów” oraz „Ferie ze sztuką”. W 2009 r. w ww. imprezach udział wzięło 2014 osób.

W bibliotekach na spotkaniach autorskich gościliśmy pisarzy i poetów: M. Fox, R. Karwat, R. Kolanko, M. Tomasiak, B. Tora, Z. Macek,



Młodzi czytelnicy biblioteki



Zabawy w bibliotece

M. Gubała, i M. Bielamowicz. Na koncertach poetyckich wystąpili muzycy i śpiewacy: T. Olbrecht, K. Macieik i S. Marszałka. Plenery i warsztaty malarskie prowadzili: Z. Kolanko i M. Znój. Gościłiśmy twórców ludowych: D. Głowaty i A. Turek.

Działalność wydawnicza

Bibliotekarze opracowują artykuły do gminnego kwartalnika „Wieści z Gminy Jasło”. Ponadto co roku w Tygodniu Bibliotek i w ramach akcji DPCD wydają bajki ilustrowane przez dzieci, które biorą udział w warsztatach malarskich w naszych bibliotekach. Wydaliśmy drukiem bajki pt. *Mała Myszka* i *Ukochane zwierzęta* R. Kolanko, *Niezwykłe przygody wiejskiego Kolarza* M. Tomasik, *Mój mały świat* B. Tora i *W magicznym świecie pszczół* Z. Macek.

Od 2009 r. przy GBP i filiach działają **Młodzieżowe Kluby Dyskusyjne**, na których spotykają się młodzi czytelnicy, aby porozmawiać o przeczytanych książkach.

Bibliotekarze pracują także z dziećmi i młodzieżą sprawną inaczej organizując spotkania integracyjne oraz warsztaty teatralne i malarskie. W tym celu zostały zakupione książki dla dzieci głuchoniemych i niedowidzących.

Programy

GBP wraz z filiami uczestniczy w Programie Rozwoju Bibliotek i w programie Akademia Orange dla bibliotek gminy Jasło, jak również w 2009 r. uczestniczyła w programie „Infrastruktura Bibliotek”. Dzięki temu programowi udało nam się wyremontować wszystkie placówki biblioteczne i wyposażyć w nowe meble i urządzenia wielofunkcyjne.

Współpraca

Efektom naszych działań jest promocja czytelnictwa, biblioteki, jak również szerzenie wartości kulturalnych i społecznych w gminie Jasło. Głównym osiągnięciem GBP jest integracja dzieci i młodzieży w środowisku wiejskim oraz pozyskanie i wypromowanie ukrytych talentów wśród młodych czytelników. Wielkim sukcesem jest współpraca z lokalnymi organizacjami: Kołem Gospodyń Wiejskich, softysami i radami sołeckimi, radnymi gminy Jasło, szkołami, świetlicami wiejskimi, stowarzyszeniami, twórcami i poetami.

Nagrody

Biblioteka otrzymała wyróżnienie w akcji „Cała Polska czyta dzieciom” realizując program „Gmina Jasło czyta dzieciom”, wyróżnienie w konkursie CAL „Obywatel Reporter” oraz w Wielkanocnym Konkursie Tradycji Ludowych organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego.

Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość, że w konkursie na najlepiej przygotowany i zrealizowany program Tygodnia Bibliotek, odbywającego się w 2010 r. pod hasłem „Biblioteka – słowa, dźwięki, obrazy”, Gminna Biblioteka Publiczna w Jasle z/s w Szebniach otrzymała Nagrodę Specjalną od miesięcznika „Poradnik Bibliotekarza”.

Wielki to dla nas zaszczyt, że znaleźliśmy się wśród dziewięciu nagrodzonych bibliotek.

Nasze biblioteki przestały być wyłącznie zbiorami książek i czasopism, ale przede wszystkim stały się miejscem, gdzie czytelnik angażuje swój słuch, a wzrok służy nie tylko do rejestracji kształtu liter, ale również do odbioru bogactwa obrazów i zdjęć jakie oferujemy.

STANISŁAWA ABLEWICZ

dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Jasle
z siedzibą w Szebniach

Fundusze europejskie szansą na rozwój bibliotek gminnych

W 2010 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcinicy zrealizowała dwa projekty z funduszy europejskich. Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym biblioteka stała się aktywną instytucją wychodzącą naprzeciw wyzwaniom obecnych czasów.

Pierwszy z projektów, to „**e-Kultur@ w Bibliotece**”, realizowany w ramach operacji z zakresu małych projektów w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego PROW na lata 2007-2013.

Celem projektu „e-Kultur@ w Bibliotece” jest zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców obszaru działania stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Wrota Wielkopolski oraz podniesienie jakości życia społeczności lokalnej poprzez podniesienie standardu świadczonych usług kulturalnych oraz umożliwienie dostępu mieszkańcom do Internetu, komputerów i katalogów online zbiorów bibliotecznych Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzcinicy. W ramach projektu biblioteka została doposażona w moduły biblio-

teczne programu bibliotecznego SOWA – obsługi statystyk wypożyczalni, skonstruon, obsługi serwisu WWW, rejestracji pracy czytelnika, zamawiania i rezerwowania – umożliwiające czytelnikom sprawdzenie zasobów bibliecznych w sieci i wyszukiwanie informacji w katalogu online, korzystając z typowej przeglądarki internetowej. Katalogowanie zbiorów bibliecznych rozpoczęła również filia biblieczna w Laskach. Dodatkowo również została stworzona strona internetowa biblioteki, dzięki której mieszkańcy mogą zapoznać się z ofertą GBP, jak również bez konieczności wychodzenia z domu sprawdzić zawartość katalogów bibliecznych i zamówić online potrzebną książkę. Projekt „e-Kultur@ w Bibliotece” zakładał również zakupienie płyt multimedialnych do zbiorów GBP. Podejmowane w ramach projektu działania edukacyjne: zajęcia z edukacji medialnej i czytelniczej, lekcje pokazowe dla uczniów, jak również szkolenia dla osób dorosłych z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informatycznych stworzyły ciekawą ofertę kulturalną GBP oraz filii bibliecznej w Laskach. Wartość całkowita projektu wynosi niespełna 30 tys. zł.

Realizacja projektu „e-Kultur@a w Bibliotece” ułatwiła użytkownikom dostęp do informacji – biblioteka stała się centrum informacji lokalnej, gromadzącą i udostępniającą w funkcjonalny sposób aktualną i potrzebną wiedzę. Projekt opiera się na współpracy różnych instytucji z terenu gminy Trzcinica oraz bibliotekarzy z terenu powiatu kępińskiego. Projekt „e-Kultur@ w Bibliotece” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Kolejnym projektem zrealizowanym w 2010 r. przy pomocy funduszy europejskich jest „Remont Biblioteki Filialnej w Laskach”. W ramach projektu przeprowadzono gruntowny remont filii bibliecznej, tj. wymieniono okna, instalację elektryczną, pomalowano pomieszczenia biblieczne, przeprowadzono kompleksowy remont toalet, wymieniono pokrycie dachowe. W filii wymieniono wszystkie meble biblieczne na nowe oraz zakupiono nowoczesny sprzęt multimedialny i komputerowy (m.in. trzy zestawy komputerowe, kserokopiarkę, skaner, kolorową drukarkę laserową, rzutnik multimedialny, ekran elektryczny, aparat fotograficzny). Projekt „Remont biblioteki Filialnej w Laskach” jest realizowany z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Operacja mająca na celu „zaspokajanie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców” współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Gmina Trzcinica liczy ok. 4700 mieszkańców. Księgozbiór biblioteki gminnej: 8 tys. a filii 12 tys. wól. Biblioteka gminna i filia to placówki o obsadzie jednoosobowej. Biblioteka realizuje również Program Rozwoju Bibliotek oraz „Akademia Orange dla bibliotek”.

RENATA GOŚĆ

dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzcincicy

GALERIA MŁODYCH BIBLIOTEKARZY

Justyna Golanowska

Pochodzę ze Złotoryi, niewielkiej acz bardzo urokliwej miejscowości na Dolnym Śląsku, gdzie po ukończeniu Policealnego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego w Opolu, w 1993 r. rozpoczęłam pracę w Miejskiej Bibliotece Publicznej. W tamtejszej Wypożyczalni dla

Dorosłych, krążąc pomiędzy książkowymi półkami, wyszukując informacji na najbardziej zaskakujące tematy oraz żonglując czytelniczymi kartami, spędziłam pięć lat. Zdarzało mi się w tym czasie główkować nad tym, w jak najdelikatniejszy sposób wytłumaczyć czytelnicze/czytelniczkowi, że niestety spod pióra Jana Kochanowskiego nie wyszło dzieło *Przybycie biskupów greckich*, jak i darmo też szukać w księgozbiorze *Cierpień młodego weterana Goethego*. Miałam chyba dar przekonywania, gdyż zamiast *Włóczęgami* Żeromskiego, czytelnik zadowalał się *Ludźmi bezdomnymi*.



W poszukiwaniu między innymi większych szans rozwoju, w 1998 r. opuściłam swoje rodzinne dolnośląskie strony i z drobnym bagażem praktyki zawodowej udałam się z biegiem Odry na północ. Tutaj kotwicząc zarzuciłam w progach największej na Pomorzu Zachodnim biblioteki – Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie. Swoje pierwsze kroki w nowej instytucji stawiałam w Oddziale Przechowywania Zbiorów, realizując zamówienia czytelnicze. Po półtora roku zmienił się charakter mej pracy, gdyż powędrowałam do Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, gdzie w Oddziale Opracowania Druków Ciągłych sprawować zaczęłam pieczę nad inwentarzem czasopism. Tutaj też zastał mnie moment wprowadzenia do biblioteki nowego systemu bibliotecznego – ALEPH. Po dwuletniej przygodzie z drukami ciągłymi emigrowałam do Oddziału Kartotek Hasel Wzorcowych, gdzie wgrzyzałam się, analizując na wszystkie możliwe strony, w hasłowe wariacje języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej.

Kolejna zmiana w moim zawodowym życiu miała miejsce w 2005 r. kiedy to Książnica Pomorska podpisała porozumienie o współpracy w zakresie katalogowania w Narodowym Uniwersalnym Katalogu Centralnym NUKAT. Po przejściu szkolenia wyznaczona zostałam do pełnienia funkcji osoby odpowiedzialnej w Książnicy Pomorskiej za współpracę z Centrum NUKAT, co do dnia dzisiejszego pozostaje w mojej gestii. Do moich obowiązków należy między innymi szkolenie księżniczkowych bibliotekarzy w zakresie wprowadzania danych w nukatowym systemie VIRTUA, czy też koordynacji pomiędzy stosowanym w naszej bibliotece

systemem ALEPH a wspomnianym przed chwilą systemem VIRTUA, jak również korespondencja z innymi bibliotekarzami w kraju odpowiedzialnymi za współpracę z Centrum NUKAT, w sprawie spornych spraw związanych z opracowywanymi rekordami.

Ponieważ staram się nie zamykać tylko i wyłącznie w obszarze moich codziennych „obowiązków służbowych”, zdarza mi się zahaczać o inne bibliotekarskie rewiry. Tym to sposobem kilka lat temu zainicjowałam w mej obecnej bibliotekarskiej przystani opracowanie niemuzycznych dokumentów dźwiękowych, które to audiobooki coraz powszechniej goszczą pośród nas, ludków zlaknionych słowa drukowanego, a z braku czasu/możliwości zadowolających się czasem słowem czytany. Uczestniczyłam również w pracach zespołu do spraw opracowania przedmiotowego w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej.

Od kilku lat działam aktywniej w szeregach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, sprawując pieczę nad stroną [www Zachodniopomorskiego Okręgu SBP \(http://www.sbpoz.nets.pl/\)](http://www.sbpoz.nets.pl/), czy też znajdując się w gronie organizatorów III Forum Młodych Bibliotekarzy (<http://www.konferencja.sbpoz.nets.pl/>), którego pokłosiem było moderowanie „Forum Młodych” na Forum EBIB. W ubiegłym roku wybrana zostałam do Zarządu Okręgu Zachodniopomorskiego, gdzie pełnię funkcję skarbnika.

W 2006 r. uczestniczyłam w szkoleniu „Broker informacji” zorganizowanym przez Centrum Edukacji Szczecińskiego Parku Naukowo-Technologicznego, zwieńczonym uzyskaniem Certyfikatu Brokera Informacji, a co za tym idzie, większej świadomości i praktyki w surfowaniu po internetowym bezmiarze. Szkolenie to, jak i bibliotekarska praktyka zawodowa zaowocowały nowym wyzwaniem.



Autorka artykułu przed Biblioteką Narodową w Mińsku

niem w moim życiu, jakim okazała się rola osoby pomagającej zorientować się w materii podstaw informacji naukowej z ochroną własności intelektualnej, studentkom szczecińskiej filii Wyższej Szkoły Zdrowia, Urody i Edukacji.

Znajduję dużą przyjemność w przygotowywaniu lekko zwariowanych prezentacji w Power Point, jak chociażby na inaugurację Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej o działalności SBP, czy przedstawiającej w nostalgicznym skrócie 50 lat „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” w ramach konferencji „Regionalna prasa bibliotekarska – doświadczenia i perspektywy”.

Często sprawy zainicjowane w zawodowej sferze przenikają się z prywatnym światem, audiobooki których opracowania się podjęłam, zaczęły towarzyszyć mi podczas samochodowych podróży, zarówno tych bliższych – po polskich drogach, jak i zagranicznych, od kilku lat kierowanych zwłaszcza ku wschodnim granicom. Śmieję się, że złotoryjskie korzenie, jakby nie patrząc najstarszego właściciela praw miejskich w Polsce, rozbudziły we mnie zainteresowanie przeszłością. Bakcyl ten pchnął mnie w pewnym momencie w progi Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie łącząc pracę

z nauką ukończyłam studia na kierunku historia. Historyczny posmak mają moje podróże po kraju szlakiem zamków i warowni, zwłaszcza średnio-wiecznych. Na białoruskiej ziemi podążam śladami polskości, czy to przysiadając nad Świtezianą na kamieniu z wypisanym polskimi literami fragmentem ballady naszego wieszca, czy to czytając wmurowaną w ścianę nowogródzkiego kościoła farnego tablicę informującą o zaślubinach w tymże miejscu króla Władysława Jagiełły z Sońką Holszańską, czy to goszcząc w zrekonstruowanym nowogródzkim domu rodziny Mickiewiczów, czy też w końcu natrafiając na polskie pamiątki przy okazji zwiedzania zespołu zamkowego w Nieświeżu, niegdysiejszej rezydencji rodu Radziwiłłów.

Swoje serce do książek i do zawodu zawdzięczałam w bardzo dużej mierze pani Łesiuk, mojej ulubionej pani bibliotekarce z licealnej biblioteki w Złotoryi. To ona pozwalała mi na przerwach stawać za bibliotecznym pulpitem i wypożyczać uczniom książki, uchyliła przede mną arkana UKD, obdarzyła zaufaniem pozwalając pomóc w przeprowadzeniu skonstrum. Ot, i pasje rozbudzone lat temu krzyżę, zaowocowały, z roku na rok przynosząc dojrzałe owoce.

NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

Miejska Biblioteka Publiczna w Elku po modernizacji

Kulturalny, edukacyjny i informacyjny puls miasta – to projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej w Elku na unowocześnienie i modernizację biblioteki. Wartość całego projektu wyniosła 140 tys. zł z czego 100 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój infrastruktury kultury i szkolnictwa artystycznego”.

Celem projektu było unowocześnienie biblioteki poprzez zakup nowego wyposażenia zarówno dla pracowników, jak i użytkowników. Dzięki realizacji projektu zostało wymienionych 10 komputerów dla pracowników biblioteki. Przemianie uległ wystrój czytelni dla dzieci – wymieniono częściowo meble, zakupiliśmy komplet kolorowych puf, utworzono 6 stanowisk komputerowych dla dzieci, w tym jedno dla bardzo małych użytkowników. Zakupiliśmy zestawy gier i programów edukacyjnych dla najmłodszych, PC oraz zestaw gier tradycyjnych. Obecnie czytelnia dla dzieci jest wyposażona

w telewizor LCD i kino domowe. Wyposażenie biblioteki dla dzieci w wymieniony sprzęt pozwoliło rozszerzyć ofertę biblioteki dla najmłodszych, i tak np. głośnie czytania odbywają się w formie atrakcyjniejszej i ciekawszej.

Sala konferencyjna biblioteki została wyposażona w duży, zamontowany na stałe ekran projekcyjny oraz projektor, sprzęt nagłaśniający, który pozwala na nagłośnienie koncertów zarówno poezji śpiewanej, jak i jazzowego. Do prowadzenia szkoleń i prelekcji oraz atrakcyjnych lekcji bibliotecznych zakupiliśmy tablicę interaktywną.

Zgodnie z projektem bibliotekę dostosowano do osób niepełnosprawnych, zorganizowano stanowisko komputerowe dla osób niewidomych i niedowidzących, na które składa się proste w obsłudze urządzenie lektorskie zbudowane na bazie komputera PC, które służy do odczytywania informacji ze skanera, płyty CD, Internetu lub innych

źródeł. Zapewnia niewidomemu użytkownikowi nieskrępowany dostęp do informacji. Stanowisko to również jest wyposażone w powiększalnik stacjonarny do czytania tekstów dla osób niedowidzących.



Wejście do biblioteki

W bibliotece sala komputrowa (z 10 stanowiskami komputerowymi) nazwana jest czytelnią wirtualną, w której czytelnicy mają darmowy dostęp do Internetu również dzięki sieci Wi-Fi (dla posiadaczy laptopów). Dzięki „Kulturalnemu, edukacyjnemu i informacyjnemu pulsowi miasta” czytelnia zyskała jeszcze inne funkcje – możliwość projekcji filmów, zakupiony został 55-calowy telewizor oraz kino domowe. Stworzyliśmy również „Terytorium dźwięku” – wyposażone w gramofon i niezbędny sprzęt do słuchania muzyki zarówno ze starych płyt winylowych, jak i CD. Zakupiliśmy również kolorową drukarkę laserową oraz skaner do negatywów.

* * *

Jak wyglądają działania biblioteki dzięki nowemu wyposażeniu – można się było przekonać ostatnio, kiedy zorganizowano – Jesienny Ogród Poetycki oraz Kalejdoskop Kultur – Rosja.

Zorganizowaliśmy Kalejdoskop Kultur – Rosja. Impreza mogła odbyć się dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Organizacja tego wydarzenia to również wynik współpracy z Rosyjskim Centrum Nauki i Kultury w Gdańsku i Rosyjskim Ośrodkiem Nauki i Kultury w Warszawie. W imprezie uczestniczyło w ciągu dwóch dni ponad 700 osób. Nasze działania rozpoczęliśmy od wernisażu książek rosyjskich dla dzieci i młodzieży. Następnie odbyły się spektakle Teatru Cieni „Latarenka” dla dzieci, w czasie których prezentowano bajki rosyjskie: *O rybaku i złotej rybce* na podstawie bajki Aleksandra Puszkina, oraz *O Księżniczce, która się nigdy nie śmiała* Aleksandra Afanasjewa. Teatr zagrał cztery spektakle, każ-

dy z równym profesjonalizmem i zaangażowaniem. Przedstawienia w tej rzadko spotykanej formie artystycznej obejrzało ponad 300 przedszkolaków. Maluchy żywiołowo reagowały, obserwując fabułę bajek, widać było na ich twarzach duże emocje. Setka przedszkolaków z entuzjazmem śledziła całe przedstawienie – takie czary to tylko Teatr Cieni „Latarenka” potrafi. Kolejnym punktem programu był wernisaż wystawy fotograficznej „Współczesna Rosja”, następnie młodzież wysłuchała prelekcji na temat literatury rosyjskiej wygłoszonej przez dr Grzegorza Szymczaka z Instytutu Rusycystki UW.



Zajęcia w bibliotece dla dzieci

W godzinach wieczornych odbyła się projekcja filmu „Aelita”, do której muzykę na żywo zagrał zespół Drobjazg. To niesamowite przedsięwzięcie przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Muzycy sprawili, że naprawdę można było odlecieć na Marsa wraz z bohaterami filmu. Tym działaniem zakończył się pierwszy dzień Kalejdoskopu Kultur – Rosja. W sobotę przed południem odbyło się rozstrzygnięcie konkursu dla dzieci na ilustracje do bajek rosyjskich. Na konkurs wpłynęła niemal setka prac na bardzo wysokim poziomie, stąd i problemy z wyłonieniem najlepszych. Następny punkt to wernisaż wystawy współczesnej literatury



Projekcje filmów zawsze przyciągają tłumy

rosyjskiej. W tych dniach szczególnie eksponowane były nasze zbiory literatury rosyjskiej, które „scho-dziły” z wypożyczalni jak świeże bułeczki.

Późnym popołudniem zaprosiliśmy mieszkań-ców naszego miasta na Wieczór Rosyjski. Roz-poczęliśmy od otwarcia wystawy fotograficznej „Stara Moskwa”, następnie odbyło się spotkanie z pisarzem Wiktoorem Jerofiejewem, na które przy-byli tłumnie czytelnicy. Po bardzo interesującym wieczorze autorskim w klimat rosyjskich pieśni i ballad wprowadził wszystkich Maciej Wróblew-ski. Po duchowej uczcie przyszła kolej na coś dla

ciała, na zakończenie zaprosiliśmy naszych gości na poczęstunek w stylu rosyjskim.

Przed nami w tym roku jeszcze impreza Kalej-doskop Kultur – Balkany, tym razem organizowana wraz ze Stowarzyszeniem Inicjatywa Kulturalna „Niech będzie” a współfinansowana przez Urząd Miasta w Elku.

„Kulturalny, edukacyjny i informacyjny puls miasta” otwiera nowe możliwości w pracy z czy-telnikiem i klientem biblioteki.

IWONA DRAŻBA

dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Elku

Filia Biblioteczna w Dąbrowie w gminie Łaskarzew w nowym obiekcie

Do końca 2002 r. w gminie Łaskarzew działały w strukturach gminnych 3 odrębne biblioteki pu-bliczne z siedzibami w Pilczynie, Izdebnie i Dąbro-wie. W 2003 r. Rada Gminy Łaskarzew powołała Gminną Bibliotekę Publiczną w Nowym Pilczynie pełniącą funkcję biblioteki gminnej gminy Łaska-rzew. W jej skład wchodzi: Gminna Biblioteka Publiczna w Nowym Pilczynie, Filia Biblioteczna w Dąbrowie, Filia Biblioteczna w Izdebnie.

Stan księgozbioru na dzień 31.12.2009 r. wy-nosił ogółem 23 145 wol., w tym: literatura piękn-a dla dorosłych 10 293 wol., literatura piękna dla dzieci i młodzieży 7046 wol., literatura z innych działów 5806 wol.

W ciągu 2009 r. w bibliotekach zarejestrowano 694 czytelników, z czego 287 to czytelnicy do lat 15. W 2009 r. wypożyczono 14 308 wol. (na ze-

wnątrz). Wypożyczenia książek na miejscu wynio-sły 1633 wol. Biblioteki odwiedziło 11 144 osoby.

Biblioteki poza książkami wypożyczają czasopi-sma, co cieszy się ogromnym powodzeniem wśród czytelników. Łącznie prenumerowanych jest 24 ty-tuły czasopism. Każda z bibliotek ma kawiarenkę internetową z darmowym dostępem do Internetu dla mieszkańców. Łącznie jest 11 zestawów kom-puterowych udostępnianych czytelnikom.

Filia Biblioteczna w Dąbrowie

Do 2010 r. filia w Dąbrowie mieściła się w sta-rym drewnianym budynku, który wymagał kapital-nego remontu. Niestety koszty tego zadania były-by bardzo wysokie, więc samorząd podjął decyzję o remoncie Domu Strażaka, w którym powstanie Dom Kultury i zostanie przeniesiona do niego bi-



Nowy obiekt biblioteki



Sala komputerowa

biłoteka. Otwarcie nowego obiektu nastąpiło w wrzeźniu 2010 r.

Biłoteka zajmuje dwa pomieszczenia o powierzchni 70 m². W jednym jest księgozbiór i czytelnia, a w drugim wypożyczalnia i kawiarenka internetowa z 4 stanowiskami komputerowymi. Stan księgozbioru (na koniec 2009 r.) – 7037 wol., czytelnicy – 166, wypożyczenia na zewnątrz – 2580, miejsca dla czytelników – 25, stan zatrudnienia: 1 osoba na ¼ etatu z wykształceniem średnim.

Nowoczesne i funkcjonalne umeblowanie biblioteki, wystrój wnętrz, a także warunki techniczne zapewniają czytelnikom komfortowe warunki do pracy. Budynek stał się wizytówką wsi a mieszkańcy coraz częściej odwiedzają bibliotekę, gdzie mogą skorzystać z darmowego dostępu do Internetu i wspólnie spędzić czas.

GBP w Nowym Pilczynie

Gminna Biblioteka Publiczna w Nowym Pilczynie realizując swe działania kieruje się założeniem misji biblioteki, które brzmi: efektywne zaspokajanie potrzeb kulturalno-oświatowych mieszkańców poprzez wdrażanie nowych pomysłów, współpracę i rozwój kwalifikacji.

Biblioteka opracowuje różne projekty, składa wnioski o pozyskanie dotacji, pozyskuje partnerów do działań, aby stale się rozwijać i efektywnie zaspokajając potrzeby mieszkańców gminy. Przystąpiła do Programu Rozwoju Bibliotek co spowodowało, że stała się ośrodkiem aktywności lokalnej. Osoby przychodzące do biblioteki w małej miejscowości mogą, poza wypożyczeniem książki, przeczytać na ekranie komputera najnowsze wiadomości – również lokalne, porozmawiać przez komunikator z rodziną mieszkającą za granicą, znaleźć najlepszą ofertę kupna poszukiwanej rzeczy, załatwić sprawy urzędowe. Program sprawił, że w bibliotece odbywają się ciekawe zajęcia dla dzieci i dorosłych, kursy komputerowe. Dzięki uczestnictwie w Programie Rozwoju Bibliotek nasza biblioteka otrzymała komputery stacjonarne i laptop (z oprogramowaniem przekazanym nieodpłatnie przez Microsoft Corporation) oraz projektor i urządzenia peryferyjne, które dodały bibliotece atrakcyjności i ułatwiły podejmowanie interesujących działań.

Poza tradycyjną działalnością biblioteczną Gminna Biblioteka Publiczna w Nowym Pilczynie realizuje zadania mające na celu poprawę wizerunku biblioteki w środowisku. Nadrzędnym celem podejmowanych działań jest rozszerzenie zasięgu

oddziaływania biblioteki i wzmocnienie jej miejsca w życiu lokalnej społeczności.

Rozwój bibliotek w gminie Łaskarzew

Rozwój bibliotek w gminie Łaskarzew rozpoczęto od zmodernizowania i unowocześnienia bazy lokalowej. W 2008 r. uzyskano dotację MKiDN na realizację dwóch zadań: „Biblioteka oknem na świat – zakup wyposażenia dla filii bibliotecznego w Izdebnie” i „Zakup wyposażenia dla Gminnej Biblioteki Publicznej w Nowym Pilczynie” – łączna kwota 25 000 zł. W 2009 r. przystąpiono do PRB, z którego otrzymano sprzęt komputerowy o wartości 23 000 zł i możliwość udziału bibliotekarzy w cyklu szkoleń. W 2010 r. wspólnie z gminą Łaskarzew realizowano projekt z PROW „Odnowa Wsi” na zadanie „Utworzenie Domów Kultury w Dąbrowie i Starym Helenowie”. Zadanie to obejmowało przeniesienie do budynku Domu Kultury w Dąbrowie filii bibliotecznego. Wartość dofinansowania wyniosła 440 000 zł. Projekt obejmował kapitalny remont budynku i przystosowanie go do potrzeb czytelników oraz wyposażenie w nowoczesny sprzęt komputerowy i meble biblioteczne.

Inicjatywy biblioteki

● „My też chcemy mieć wakacje”. W okresie wakacji biblioteka zorganizowała dla dzieci z rodzin ubogich i tych, które nigdzie nie wyjeżdżają na wakacje wycieczkę na trasie Marzyce-Nieborów-Mszczonów. Dzieci uczestniczyły w warsztatach gamcarskich, zwiedzały pałac w Nieborowie i kąpały się w basenach termalnych w Mszczonowie.

● „Akacja – lato na wsi”. Przez dwa tygodnie dzieci i młodzież uczestniczą w zajęciach plastycznych, które prowadzi wykwalifikowany plastyk zatrudniony przez MCKiS.

● „Dzień Matki Seniorki” – uroczystość przygotowana wspólnie z młodzieżą i Kolem Gospodyń, poświęcona matkom, których pociechy nie uczęszczają już do szkoły i w związku z tym nie mają one możliwości świętowania tego dnia w uroczysty sposób.

● Młodzieżowe Kluby 4H, które mają na celu rozwój wśród młodzieży zainteresowań rękodziełem, gastronomią, ekologią i dziedzictwem kulturowym swojej małej ojczyzny.

● Przegląd Talentów Gminy Łaskarzew, w którym brali udział twórcy ludowi i osoby uzdolnione muzycznie, wokalnie i teatralnie.

● Opracowanie Planu Rozwoju Biblioteki na lata 2010-2013, który ma na celu określenie strategii działania w zarządzaniu instytucją. Ukierunko-

wuje długookresowo rozwój poprzez wyznaczenie celów strategicznych i operacyjnych i otwiera nowoczesny sposób myślenia o rozwoju biblioteki, dążąc do odkrywania i uruchamiania potencjałów i szans rozwojowych.

● Zawiązanie **Porozumienia Partnerów**, które skupia organizacje, instytucje i liderów lokalnych z terenu gminy Łaskarzew. Porozumienie ma na

celu wspólnie podejmowanie działań na rzecz rozwoju i integracji lokalnego środowiska.

Działania te przybliżają nas do zrealizowania wizji jaką zamierzamy osiągnąć w przyszłości. Nasza biblioteka jest miejscem, gdzie każdy czuje się szczęśliwy i najważniejszy na świecie.

AGNIESZKA BARAN
MAGDALENA KĘDZIOREK

Grunwald 1410-2010 w PBW w Krakowie

W rocznicę „wielkiego pobicia”, czyli 15 lipca 2010 r. w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Krakowie otwarta została wystawa zatytułowana „Grunwald 1410-2010”. W 10 gablotach zaprezentowano wybrane książki ze zbiorów biblioteki oraz reprodukcje dzieł plastycznych związanych ze słynną bitwą.

Wszystkich wchodzących w progi biblioteki witał i zapraszał do zwiedzania ogromny plakat z fotografiami Adama Bujaka ukazującymi coroczne inscenizacje tego wydarzenia.

Dwie pierwsze gabloty przedstawiały ówczesnych przeciwników: króla Polski Władysława Jagiełłę oraz Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, czyli Krzyżaków. Oprócz książek dotyczących króla zaprezentowano też jego zwięzłą biografię, reprodukcje portretów Jagiełły, jego żon, pieczęć majestatową, mapę ówczesnej Polski oraz ciekawostki związane z postacią władcy. Historia zakonu krzyżackiego została przybliżona poprzez ukazanie najwybitniejszych przedstawicieli zgromadzenia, a także pokazanie największych zamków zbudowanych przez Krzyżaków na terenie Polski.

Gabloty trzecia i czwarta dotyczyły samej bitwy. Szczegółowo opisane zostały przygotowania oraz

jej przebieg. Wykorzystano reprodukcje obrazów znanych twórców, którzy malowali bitwę pod Grunwaldem oraz mapę obrazującą kolejne ruchy wojsk. Pokazano strój i uzbrojenie ówczesnego rycerza. Zdjęcie przedstawiające dzisiejszy wygląd terenu, na którym rozegrała się potyczka ułatwiało „wędrówkę w wyobraźni” na Pola Grunwaldzkie.

Literackie ślady Grunwaldu przedstawiono w kolejnej gablocie – np. tekst najstarszej wierszowanej relacji z bitwy oraz egzemplarze utworów poświęconych w całości – bądź częściowo – zwycięskiej walce. Wystarczy wymienić choćby kilka nazwisk: J. U. Niemcewicz, A. Mickiewicz, J.łowacki, M. Romanowski, J. I. Kraszewski, H. Sienkiewicz, M. Kajka, K. Bunsch, S. Młodożeniec.

Następnie zaprezentowano historyczne świadectwa, wśród których były m.in. reprint *Kroniki wszystkiego świata* Marcina Bielskiego z 1551 r., XIX-wieczne wydanie *Kroniki polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszystkiej Rusi* Macieja Strykowskiengo, reprodukcję kart z Ewangelistara Piotra Tomickiego z XVI w. z portretem Władysława Jagiełły, a przede wszystkim opera vitae Jana Długosza – fragment dzieła *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* dotyczący bitwy oraz opis – wraz z ilustracją – „Banderii Prutenorum”.

Dwie kolejne gabloty poświęcono niezwykłym obchodom 500-lecia Bitwy pod Grunwaldem, które miały miejsce właśnie w Krakowie. Przypomniano zatem historię powstania i uroczystość odsłonięcia pomnika ufundowanego przez I. J. Paderewskiego, Grunwaldzki Złot Sokolstwa Polskiego, sypanie kopca w niedalekich Nicpolicach, namalowanie dioramy bitwy grunwaldzkiej przez Z. Rozwadowskiego i T. Popiela, powstanie i pierwsze publiczne wykonanie „Roty” M. Konopnickiej, pochód patriotyczny ulicami miasta. Pamiątkami tych obchodów są wyjątkowe wydawnictwa ze zbiorów naszej



biblioteki, np. *Grunwald: album jubileuszowy* czy *Wieniec grunwaldzki z 1910 r.*: wydawnictwo historyczne, pamiątkowe, ilustrowane, które można było obejrzeć na wystawie.

Następna część ekspozycji dotyczyła jednego z najśłynniejszych dzieł Jana Matejki – znanego wszystkim obrazu. Oprócz kolorowej reprodukcji pokazano również wstępne czarno-białe szkice wykonane przez artystę oraz wybrane powiększone fragmenty dzieła, wraz ze szczegółowym opisem postaci historycznych. Wszyscy zapewne znają obraz Matejki, ale niewiele słyszało o jego wojennych – fascynujących – losach, które zilustrowano fotografiami.

Ostatnia gablota ukazywała wybrane współczesne obchody 600-lecia Bitwy pod Grunwaldem. Pokazano m.in. fotografie płaskorzeźby wykonanej przez Jana Papinę odwzorowującą obraz J. Matejki w skali 1:1, podobnych rozmiarów dzieło haftowane przez 30 osób od 2008 r., film Tomasza Bagińskiego „ożywiający” postaci z obrazu, kolekcję monet wydanych z okazji jubileuszu. Przypomniano również najbardziej „kasowy” film w polskiej kinematografii – „Krzyżaków” w reżyserii Aleksandra Forda. Nie zabrakło też informacji o co-



rocznych inscenizacjach bitwy odbywających się na Polach Grunwaldu.

Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród czytelników odwiedzających naszą bibliotekę.

MARTA ŚLUSAREK

kierownik Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego
Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej
im. H. Kołłątaja w Krakowie

„Pielęgnować tradycje” w PiMBP w Lwówku Śląskim

Tradycję narodzin Jezusa legendarnie zapoczątkował św. Franciszek z Asyżu wystawiając bożonarodzeniową szopkę z udziałem ludzi i zwierząt. Tradycja sprzed ponad 800 lat pielęgnowana do dziś sprawia, że każdego roku w okresie Świąt Bożego Narodzenia dzieci i młodzież wystawiają w kościołach, szkołach, świetlicach inscenizacje teatralne o okolicznościach narodzin Zbawiciela.

W tym roku również Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna Oddział Dziecięco-Młodzieżowy w Lwówku Śląskim zorganizowała integracyjne spotkanie uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 i Zespołu Placówek Edukacyjno-Wychowawczych Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lwówku Śląskim.

Spotkanie miało charakter lekcji bibliotecznej, podczas której uczniowie mieli okazję do wzajemnego poznania i wypowiedzania się na temat spędzania Świąt Bożego Narodzenia oraz postanowień, przedsięwzięć, które będą realizowane w Nowym Roku. W toku lekcji wytworzyła się ciepła, serdeczna atmosfera, która trwała do końca spotkania.

Dla podkreślenia świątecznego akcentu i utrwalania tradycji bożonarodzeniowych, uczniowie Koła Teatralnego przy Zespole Placówek Edukacyjno-Wychowawczych Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lwówku Śląskim zaprezentowali jasełkowy teatrzyk kukielkowy, pod kierunkiem nauczycieli Mirosławy Betzy i Kai Grabowicz.

Premierowe przedstawienie było wyjątkowo baśniowe. Młodzi aktorzy poruszający lalkami „jawajkami” musieli nie tylko opanować tek-



Przedstawienie jasełkowe



Jaselkowy teatrzyk zainteresował wszystkich

sty mówione, ale i żyć się z lalkami, poznać je i poczuć jedność z nimi na scenie. To nowe doświadczenie w pracy z uczniami niepełnosprawnymi okazało się doskonałą formą do ich rozwoju i różnorodnej terapii. Dało wiele powodów do przeżywania pozytywnych emocji, radości, wyzwalania poczucia odpowiedzialności i budowania pozytywnych relacji w zespole rówieśniczym. Dzieci miały możliwość poznania własnych

możliwości i zmierzenia się z barierami strachu w pokonywaniu trudności.

Atrakcyjne lalki wykonane przez nauczyciela Kaję Grabowicz, ożywione przez uczniów, spełniły rolę postaci wydarzenia historycznego o narodzeniu Jezusa w sposób bajkowy, prosty i bogaty, dostępny dla najmłodszych widzów. Cieszymy się z postępów naszych uczniów. Lekcje biblioteczne dają możliwość doskonalenia umiejętności, kształtowania wrażliwości, wzbogacania wiedzy uczniów i są doskonałą formą atrakcyjnego, aktywnego sposobu spędzania czasu wolnego poza szkołą.

Dobrze, że dziś biblioteka – to nie tylko księgozbiór. Dobrze, że jest w niej miejsce na rozmowę, dobry kontakt, stwarzanie serdecznej atmosfery, spotkania z różnymi ludźmi, czytelnikami w poszukiwaniu wiedzy i rozwiązań na różne problemy. Wiemy, że w naszej miejskiej bibliotece jest miejsce na terapię dla wszystkich!

MIROSLAWA BELZA

nauczyciel-wychowawca w Zespole Placówek
Edukacyjno-Wychowawczych Ośrodku
Szkolno-Wychowawczego w Lwówku Śląskim

Z WARSZTATU METODYKA

„Radość czytania”, czyli blogi czytelnicze a bibliotekarze

W blogosferze pojawia się coraz więcej blogów poświęconych książkom. Ich autorzy recenzują przeczytane lektury, wymieniają się spostrzeżeniami dotyczącymi książek, komentują. Na stronie internetowej www.nasze-czytanie.blogspot.com zamieszczony jest tzw. spis moli książkowych, na który składają się ułożone alfabetycznie linki do dwustu (!) czytelniczych blogów. Warto zauważyć, że autorzy wykazują się dużą pomysłowością w ich nazewnictwie. Zainteresowani mogą poczytać o książkach m.in. w Bazgradelku, Czytadelku, Czytatniku, Czytankach Przytulankach, Kartkach z życia książek, Lekturniku, Poczytajce, Poczytalni, Przystanku książka, Zaksiążkowanych czy Zaułku książki. I to wcale nie koniec kreatywności blogowiczów.

Warto zastanowić się nad tym co decyduje o popularności blogów książkowych. Oprócz możliwości wymiany spostrzeżeń i wrażeń z lektury, prowadzenie blogów pomaga czytelnikom w porządkowaniu czytanych książek. Mają oni do tego wiele możliwości i narzędzi. Blogowicze bardzo

często grupują lektury przeczytane w danym roku. Przykładem może być www.miaostoksiatek.blox.pl. Autorka umieściła pogrupowane linki w kolumnach, co ułatwia odnalezienie konkretnego tytułu. Podobna praktyka jest bardzo częsta a układ taki pozwala przypomnieć sobie, kiedy książka została przeczytana. Można jednak spotkać także inne, ciekawe podziały. Autorka bloga www.brahdelc-czytelnia.blogspot.com tworzy kategorię „doprzeczytajki”, umieszczając w niej książki czekające na lekturę. Wydzieliła także kategorię „książki smakowite” (z odwołaniami kulinarnymi w tytule) i „z dniem tygodnia w tytule”. Niektóre blogi posiadają także alfabetyczny spis zrecenzowanych książek. Autorka blogu poświęconego literaturze dla dzieci www.czytanki-przytulanki.blogspot.com zamieszcza alfabetyczny spis według autorów i tytułów, co stanowi już działanie bliskie bibliotekarskiemu. Od praktyki bibliotekarskiej odbiega jednak znacząco system tagowania postów. Czytelnicy tworzą własne, specyficzne „hasła przedmiotowe” – tagi, za pomocą których grupują przeczytane książki. Warto dodać, że

w środowisku blogowiczów nie wykształcił się jeden, uniwersalny system tagowania recenzji, wręcz przeciwnie, dopuszczalna jest wszelka dowolność. Tworząc tagi, autorzy blogów zwracają uwagę na literaturę poszczególnych języków, sami określają gatunek i formę oraz grupę wiekową, do której skierowana jest książka oraz temat. Zdarzają się również wartościujące określenia np.: najlepsze, odradzam (www.fotelprzykominku.blox.pl). Tagi pochodzące z różnych kategorii opisu współistnieją obok siebie i wzajemnie się uzupełniają. Dla przykładu, książkę Doroty Sumińskiej *Autobiografia na czterech łapach...* autorka blogu www.smietankaliteracka.blox.pl otagowała zarówno hasłem „wspomnienia”, jak i „na poprawę humoru”. Podobne działania, paradoksalnie, nie powodują chaosu – stanowią natomiast duży potencjał wyszukiwania ciekawych tytułów.

Subiektywne podejście do przeczytanych książek objawia się także w tzw. podsumowaniach czytelnicznych, czynionych przez blogowiczów wraz z końcem roku kalendarzowego. Na wielu blogach czytelnicy chwalać się wówczas liczbą przeczytanych książek. Warto podać tu przykład blogu www.niecodziennikliteracki.blox.pl, którego autorka nie tylko podliczyła przeczytane książki, ale także wyliczyła ile z nich zostało napisanych przez kobiety a ile przez mężczyzn. Autorka zredagowała także swoją listę „hitów”. Podobny „Top10” znajdziemy na www.fotelprzykominku.blox.pl i wielu innych blogach. Podsumowania czytelniczne stanowią przykład tego, jak można bawić się listą przeczytanych książek i w atrakcyjny sposób zachęcać do czytania.

Ciekawym zjawiskiem są także tzw. wyzwania czytelniczne. Blogowicze deklarują chęć czytania książek w wyznaczonych kręgach tematycznych lub problemowych. Recenzje zamieszczają na poświęconych do tego specjalnie blogach, tworząc jednocześnie listy książek należących do danych kategorii. Dla przykładu, na blogu www.koloroweczytanie.blox.pl zamieszczone są zasady uczestnictwa w wyzwaniu czytelnicznym pn. „kolorowe czytanie”: „Kolorowe czytanie” to otwarty projekt czytelniczny, dostępny dla wszystkich, którzy kochają książki. Jeśli macie ochotę przyłączyć się do nas, podejmijcie wyzwanie – przeczytajcie przynajmniej trzy książki, które w tytule mają nazwę koloru. Pozostałe wyzwania czytelniczne to m.in. miejskie czytanie, Rosja w literaturze, portrety kobiet, kraje nordyckie, książki sześciu kontynentów, peryferie, Amerykańskie Południe, klasyka literatury popularnej itd... Warto zwrócić uwagę na to, że blogowicze nierzadko biorą na warsztat książki zupełnie zapomniane lub mało znane, które

robią potem blogową „karierę”. Tak stało się na przykład z powieścią bibliofilską *Przysię panu list i klucz...* Marii Pruszkowskiej, czytana i recenzowana przez wielu blogowiczów. Ciekawym przedsięwzięciem jest także stworzenie internetowego magazynu buinistycznego redagowanego w większości przez blogowiczów – „Archipelag”. Można go bezpłatnie pobrać w formie elektronicznej ze strony: www.archipelag-magazyn.pl. Tematyka zamieszczonych artykułów jest bardzo szeroka – choć pozostaje oczywiście w sferze książki. Dużą zaletą pisma jest także bogaty i starannie dobrany materiał ilustracyjny.

Warto zadać pytanie jakie korzyści z lektury blogów mogą wynieść bibliotekarze. Okazuje się, że są one nie tylko zbiorem niezliczonych, jednostkowych głosów na temat czytanych książek, ale także źródłem wielu ciekawych informacji i materiału ikonograficznego. Blogowicze często zamieszczają na swoich blogach ciekawe linki. Na przykład na wspomnianym już blogu www.miastoksiatek.blox.pl odnaleźć można linki do anglojęzycznych blogów książkowych, angielskich i polskich stron poświęconych książkom, a także linki do stron internetowych wydawnictw. Autorka blogu www.molksiazkowy.blox.pl posiada m.in. kategorie: gadzety książkowe czy książka artystyczna. W postach otagowanych powyższymi kategoriami można odnaleźć ciekawy materiał ikonograficzny. Warto podać także przykład zlikwidowanego już niestety bloga www.ksiazkawsztuce.blogspot.com, na którym autorka zgromadziła kilkadziesiąt reprodukcji malarstwa z motywem książki. Odszukanie tych reprodukcji wymagało zapewne ogromnych nakładów pracy, szkoda, że nie można już z niej korzystać. Wiele wartościowych informacji można także znaleźć na najpopularniejszym blogu książkowym www.prowincjonalnenauczycielstwo.blogspot.com. Obok recenzji książek, autorka zamieszcza także informacje o najważniejszych wydarzeniach czytelnicznych, nagrodach literackich, targach książki.

Blogi czytelniczne są więc dla bibliotekarzy skarbnicą informacji, zdjęć, ciekawostek, „książkowych” neologizmów i przede wszystkim... pomysłów. Autorzy blogów podpowiadają jak wykorzystywać listy przeczytanych lektur, jak dokonywać nieszablonowych podziałów, po prostu jak... bawić się czytaniem!

Blogi redagują nie tylko osoby o ugruntowanych nawykach czytelnicznych. Wystarczy otworzyć kilka przypadkowych adresów, aby przekonać się o różnorodności wieku, zawodów, środowisk. Wśród blogowiczów są także początkujący miłoś-

śnicy literatury. Przykładem może być blog Księgomania – tęczyowy świat książek (www.olka-czyta.blog.onet.pl), prowadzony przez 10-letnią Olę. Młoda blogowiczka dzieli się na nim wrażeniami z przeczytanych lektur młodzieżowych. Oprócz grupy „moje ostatnie wpisy”, redaguje także listę polecanych książek, pozycji czekających na recenzję oraz listę książek, których lektury nie dokończyła. Ola wyjaśnia powody powstania bloga: „Bardzo lubię czytać i dlatego mój Tata wymyślił, żebym zaczęła prowadzić swój blog, na którym będę zachęcała wszystkich do czytania. (...) Tata pilnuje, żeby nie było za wielkich błędów. Tata też dba o dizajn, czyli wygląd, no i żebym bloga nie

zaniedbała”. Przykład ten pokazuje, że blogosfera stanowi ogromne pole do wykorzystania i dla rodziców, i – może przede wszystkim – bibliotekarzy. Popularyzujemy więc tę formę dyskusji o książce, zachęcajmy uczniów i czytelników do zakładania blogów książkowych. To nie tylko czytelnicze pamiętniki, ale przede wszystkim zabawa czytelnictwem. To także sposób na porządkowanie własnych lektur i ocalanie ich od zapomnienia, zgodnie z mottem zamieszczonym na blogu www.niedoczytane.blogspot.com: „co przeczytałem, zapisuję by nie ulciało w półki przepastne”.

MARTA WIKTORIA TROJANOWSKA

„Czekając na Pana”

Impreza biblioteczna z okazji święta Bożego Narodzenia

Cele:

- podsumowanie konkursu pn. „Zwyczaj i obrzędy Świąt Bożego Narodzenia”,
- przybliżenie tradycji związanych z okresem Adwentu i Bożego Narodzenia,
- wprowadzenie nastroju Świąt Bożego Narodzenia,
- poznanie i kultywowanie zwyczajów i obrzędów świątecznych,
- integracja uczestników.

Pomocze: prezenciki (bombka, gałązka i cukierek), podkładki dla prowadzących, koszyki wiklinowe na prezenciki, tabliczki z napisami: nagrody główne, wyróżnienia, klasy; czapki mikołajkowe, dyplomy, nagrody rzeczowe, świeca namalowana farbami plakatowymi, tkaniny, kolorowe kartony, sznurek, taśma samoprzylepna, odbitki ksero z tekstami (forma bombki).

Scenografia sali

– scena: duża bombka (słowa kard. S. Wyszyńskiego) podświetlona, obłoki (jasnoblękitna tkanina). Kubiki z ustawionymi świecznikami na cztery świece.

– sala: duże bombki wycięte z niebieskich kartonów A1, na nich naklejone fragmenty recytowanych tekstów, gałęzie świerkowe, kokardy z tkanin, ławki dla publiczności ustawione w półokręgu.

– wystawa: hasło wystawy – „Zwyczaj i obrzędy Świąt Bożego Narodzenia. Konkurs” (przyjęte na kolorowym kartonie), stoły wystawowe przykryte płótnami, ułożone na nich prace pokonkursowe.

SCENARIUSZ

I. Powitanie

(wychodzą na środek z zapalonymi świecami)

Prowadzący I

– W adwencie ciszej biją nam dzwony
nie rozwieszamy plakatów na murze

adwent jest czasem błogosławionym
zamknięty w sercu w ludzkiej naturze.

(...)

(Sawicka Halcia Halina ****W adwencie ciszej biją nam dzwony...*)

Prowadzący II

– Nie bądźmy tylko zwykłym plakatem
który tak łatwo zedrzyć i zmasać
Bądźmy świadectwem przed całym światem
które potrafi wiarę pokazać

(Sawicka Halcia Halina ****W adwencie ciszej biją nam dzwony...*)

Prowadzący I

– Witamy bardzo serdecznie na uroczystości,
którą nazwaliśmy „Czekając na Pana”. Jej celem jest podsumowanie szkolnego konkursu pn. „Zwyczaj i obrzędy Świąt Bożego Narodzenia”. Witamy...

Prowadzący II

– Może tych kilka chwil wspólnie spędzonych
pomoże nam odkryć przesłanie Adwentu, a także
prawdziwe piękno Bożego Narodzenia.

(*odwracają się lekko do siebie*)

Prowadzący I

– Pokój zamieszka, kiedy Pan przybędzie”
W adwentowej refleksji,
W skupieniu przy konfesjonale,
W ciszy wyczekiwania na wigilijną gwiazdę,
(*Pokój zamieszka, kiedy Pan przybędzie*)

Prowadzący II

– Do gorącego i otwartego serca,
Niech przyjdzie Pan i umocni nas swoim pokojem,

Byśmy go mogli rozdawać wszędzie tam, gdzie niepokój.

(Pokój zamieszka, kiedy Pan przybędzie)

II. Prezentacje klasowe

- Przypomnienie regulaminu konkursu międzyklasowego.

- Klasy prezentują przygotowane wcześniej scenki dotyczące wybranego zwyczaju czy obrzędu związanego ze świętami Bożego Narodzenia, które ocenia komisja konkursowa.

III. Podsumowanie konkursu indywidualnego

- Wręczenie dyplomów i nagród w indywidualnym konkursie.

IV. Montaż „Czekając na Pana”

V. Podsumowanie konkursu międzyklasowego

- Wręczenie tytułu „Znawcy tradycji bożonarodzeniowych” zwycięskiej klasie.
- Wręczenie dyplomów pozostałym klasom.

VI. Życzenia

Prowadzący I

– Mamy nadzieję, że przesłanie zawarte w poezji mówiącej o oczekiwaniu i poszukiwaniu małego Jezusa otworzyło nasze serca na miłość do Boga i drugiego człowieka.

Prowadzący II

– Święta Bożego Narodzenia otwierają ludzkie serca, to czas miłości i zgody. Jeden z najpiękniejszych momentów to dzielenie się opłatkiem. Jest to nasz piękny polski zwyczaj. Oplatek jest symbolem pojednania i przebaczenia, znakiem dzielenia się życzliwością i miłością. Za chwilę będziemy uczestniczyć w tym uroczystym wydarzeniu.

(rozdanie opłatków, dzielnie się opłatkiem)

VII. Impreza towarzysząca

Wystawa pn. „Zwyczaj i obrzędy Świąt Bożego Narodzenia” – wystawa ozdób świątecznych wykonanych na konkurs (stoły przykryte płótnami, tabliczki informacyjne, hasło – nazwa konkursu):

a) stroiki klasowe,

b) ozdoby wykonane indywidualnie przez uczniów: stroiki, kartki świąteczne, ozdoby, szopki.

ZAŁĄCZNIKI

Montaż „Czekając na Pana”

Scenografia

– scena: duża bombka (słowa kard. S. Wyszyńskiego) podświetlona, obłoki (jasnoblękita tkanina). Kubiki z ustawionymi świecznikami na cztery świece:

– sala: duże bombki wycięte z niebieskich kartonów A1, na nich naklejone fragmenty recytowanych tekstów, galérie świerkowe, kokardy z tkanin.

Prezentacja:

„Słońce niech wschodzi tam, gdzie ty” (ilustracje obrazujące tekst, według własnego wyboru).

Osoby:

Żebrak, Anioł, Kobieta z dzieckiem, Mężczyzna I, Mężczyzna II, Biznesmen, Kobieta I, Kobieta II, Recytatorzy I-VI.

Kostiumy: recytatorzy ubrani bardzo odświętnie, inne osoby zgodnie z granymi rolami:

– Żebrak, Anioł, Kobieta z dzieckiem, Mężczyzna I, Mężczyzna II, Kobieta I, Kobieta II, Biznesmen: kojarzące się rekwizyty.

Muzyka:

Podkłady muzyczne do wierszy (utwory świąteczne i z muzyki klasycznej), według własnego wyboru

SCENARIUSZ IMPREZY

(za sceną recytatorzy mówią chórem, powtarzając od podniesionego głosu do szeptu)

Recytatorzy

Pan maluczkiem objawia,

Czego wielkim odmawia

(Adam Mickiewicz Dziady)

Żebrak *(stary człowiek)*, podciera się kijem, wędruje, *(pokaz – przepych)*, puka *(pokaz – czarny kolor)*.

Recytator I

(wychodzi zza sceny, patrzy na żebraka)

Idzie w mroku, z domu do domu, ktoś nieznany we wsi nikomu.

Idzie z kijem i torbą biedną, w którą stronę Wszystko mu jedno.

Długa droga zawiana śniegiem, między obcych Chałup szeregim.

Między drzewa śniegiem bicłone, zgięte Wiatrem na jedną stronę.

Psy z podwórka zjeżonc biegną i szczekają zle Na obcego, co wędruje właśnie w tej chwili, kiedy ludzie siedzą przy willi.

Czy on nie ma nigdzie nikogo, że sam idzie tą białą drogą,

że tak w śniegu zmęczony kroczy,

Schyla głowę i wiatr ma w oczy.

(Urszula Żarnowska, Zofia Żarnowska Scenariusz: Jaselek) (recytator schodzi za scenę)

Żebrak

(mówi, potem siada z wyciągniętą dłonią pod pokazem)

Człowiek, który nie szuka Jezusa, szkodzi sobie bardziej,

Niż mu szkodziłby cały świat i wszyscy jego wrogowie

A kto znalazł Jezusa, znalazł skarb.

Panic jesteś tak blisko...
A znaleźć cię nie mogą.
Spraw, by ludzie zrozumieli, że Ty ciągle jesteś.
Niech w ludziach Cię zobaczą.

Pieśń „Czekam na ciebie Jezu”

Aniol

(wychodzi na środek)

W Adwencie czeka świat na czyjeś nadejście
Strumyk czeka – wstrzymuje oddech.

Wiatr przycicha – nie dotyka czarnych jodeł

Sarny, lisy zastygają na pagórkach

Nie pojmując, że już idzie blask od Betlejem

(W Adwencie)

*(wbiegają z obu stron sceny, omijają zébraka udając,
że go nie widzą. wychodzi powoli kobieta z dzieckiem,
wola, robi się koło niej zbiegowisko)*

Kobieta z dzieckiem

Przepraszam. Szukamy noclegu, taki ziąb na
dworze, a moje dziecko jest tak marnie ubrane.

Mężczyzna I

Ojej, u nas nie ma miejsca, a właściwie jesteśmy
w trakcie przygotowywania wigilii.

Kobieta I

Jeżeli pani dziecko jest chore to idźcie do szpitala.

Biznesmen

Tak, tak, tam będzie miało fachową opiekę.

Kobieta z dzieckiem

Proszę o wsparcie. Bo on...

Kobieta II

Mam wpuścić do domu, tak odświętnie posprzą-
tanego tych biedaków.

Mężczyzna II

Jeśli nie macie na hotel, to idźcie do opieki spo-
łecznej. A w ogóle to wyglądacie podejrzanie. No
to już wiecie gdzie możecie szukać pomocy. Prze-
cież to nie pustynia a cywilizowane miasto.

Kobieta I

Naiwnych sobie znaleźli.

*(Kobieta idzie powoli ze spuszczoną głową, aniol bie-
rze ich pod swoje skrzydła i wychodzą za scenę)*

Recytator II i III

(wychodzą trzymając świece)

Recytator II

W pomruku poranka
Przecieram oczy

By zobaczyć
Skrzydła wróbla
I słuchać postukiwania dzioba
Tańczącego wśród ziarenek

Bo potem już tylko
Biegam...

Aż cichną szmery
Moja twarz przyklejona do szyby
Patrzy na migoczące gwiazdy
I wypatruje Aniola
Co swym śpiewem
Uśpi świat i mnie
*(***W pomruku poranka... Diana Bzdziuch)*

Recytator III

Leżało w złóbczku maleńkie Dziecię,
A leżąc żałośnie płakało,
Bo tak jest właśnie na tym złym świecie,
Że dobra jest ciagle za mało.

I nie wiadomo dlaczego płakało,
Bo było ciepło otulone
I nic mu przecież nie brakowało,
A jednak było takie zmartwione.

Dlaczego płaczesz, drogi Jezuniu?
– pytała matka strapiona.
A Ono płakało nad ludźmi złymi,
Wtulone w matczyne ramiona.
(podkład muzyczny – kolęda Zaśnij Jezuniu)

Pieśń „Nie było miejsca”

Recytator IV

Jak to dobrze, że są święta
W naszym życiu szarym,
Każdy przeżył i pamięta
Wielkie dziwy, czary
I to światło tajemnicze,
I to ludzkie szczęście,
Gdy ożywia gwar ulice
Nocą, na wsi, w mieście.

Jak to dobrze, że są święta
Które godzą wszystkich
Kiedy ludzie i zwierzęta
Są nam drodzy, bliscy,
Winy sobie przebaczą.
Miłość ludzi łączą
I lzy szczęścia napływają,
Wilgotnieją oczy.

(K. Chojecka: Jak to dobrze)

*(Recytator V i VI i wychodzą razem zza sceny, trzyma-
jąc zapalone świece)*



Recytator V

(ustawia świecę na świeczniku)

Pamiętaj, będą ludzie smutni, opuszczeni,
Niepotrzebni nikomu –
I nikt z nimi słowa nie zamieni,
Nie zaprosi do swego domu.
Weź do ręki biały opłatek,
Choćbyś nawet nie miał go z kim dzielić,
I życz szczęścia całemu światu...
(Zdzisław Kunstman: *W Dzień Bożego Narodzenia*)

Recytator VI

(ustawia świecę na świeczniku)

Jest taki czas
Co wypełnia wszystko miłością
Ukrytą w sianie

Ta dobroć
Cicha i święta
Jak tylko Bóg być może

Rozdaje promienie nadziei
Samotnym dłoniom
Gdzieś na ławce w parku

Spogląda w jasne okna
Przez białe parapety
Szukając pustego talerza

Czasem czeka
Tak długo
Jak tylko Pan potrafi
(Diana Bździuch: *Niezwykła Miłość*)

Recytator I

(wola żebraka do siebie)

U nas jasno, ogień się pali, niech on już dziś nie
pójdzie dalej!

Niech zasiądzie w tym naszym kole, gdzie jest
puste miejsce przy stole.

Gdy go wszyscy odepchną wszędzie, to któż
bliźnim dla niego będzie?

(Urszula Żarnowska, Zofia Żarnowska: *Scenariusz
Jasełek*)

Żebak

(wchodzi do środka półokręgu recytatorów)

Jesteś Panie...
Małeńki w żłobie
Okryty miłością matki
I nędzą człowieka
Jesteś Panic...
I czekasz na mnie

Aniol

(znowu wychodzi na środek)

„Duch Pański nade mną... posłał mnie, by głosić
dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc zła-
manyh, by zapowiadać wyzwolenie ... obwiesz-
czać czas łaski Pana”.

(Duch Pański nade mną)

Iść, ciągle iść i nie ustawać w drodze, bo Pan już
jest blisko. I przynigdy nie zamazywać Jego obra-
zu, Jego Prawdy, Jego Miłości. Jeszcze kilka dni
Adwentowej łaski, czuwania, trzeba się pośpieszyć,
jeszcze kilka ścieżek poprostować, jeszcze kilka
duchowych garbów wyrównać. Trzeba się pośpie-
szyć, by On, gdy przyjdzie zastał mnie czuwają-
cym i gotowym. Trzeba się pośpieszyć, bo On jest
już blisko, coraz bliżej...

Na zakończenie wszyscy podchodzą do koszyków
i wręczają publiczności kartki świąteczne (małutkie
bombki wycięte z niebieskich kartonów, na nich nakle-
jona myśl Kard. Stefana Wyszyńskiego „Miłość świad-
czona innym jest największym dobrodziejstwem dla nas
samyh, którzy zdobywamy się na okazywanie miłości”,
przywiązana gałązka świerkowa i cukierek).

Pieśń „Małeńka Miłość”.

Zwyczaje i obrzędy święta Bożego Narodzenia

Konkurs szkolny



Uczestnicy: uczniowie gimnazjum

Cele:

- wprowadzenie nastroju Świąt Bożego Narodzenia,
- poznawanie i kultywowanie zwyczajów i obrzędów świątecznych,
- zachowywanie tradycji własnoręcznego wykonywania ozdób świątecznych,
- promowanie zbiorów regionalnych biblioteki,
- budowanie więzi klasowych.

I. Zadania w konkursie międzyklasowym:

- 1) wykonanie szopki lub stroika świątecznego,
- 2) opis zwyczaju lub obrzędu związanego z okresem Bożego Narodzenia oraz przygotowanie insce-

nizacji (zgodnej z opisem, czas trwania inscenizacji – do 5 min.).

II. Zadanie w konkursie szkolnym:

• wykonanie np.: szopki, stroika, kartki, ozdoby świątecznej.

Założenia organizacyjne:

- Szopki, stroiki, kartki i ozdoby świąteczne należy złożyć w bibliotece w terminie do 18.12.2010 r.
- Komisja może przyznać za zadanie I.1 od 5 do 20 punktów, za zadanie I.2 od 1 do 15 punktów.
- Komisja wyróżni najciekawsze prace indywidualne.
- Zwycięzcy otrzymają dyplomy i upominki.

• Klasa, która uzyska najwięcej punktów otrzyma tytuł „Znawcy tradycji bożonarodzeniowych”.

• Podsumowanie konkursu odbędzie się podczas uroczystości „Czekając na Pana”.

Kryteria oceny (zadanie w konkursie międzyklasowym i szkolnym):

- dokładność opisu i zamieszczenie źródła lub źródeł (zadanie I.2),
- ogólne wrażenie artystyczne (zadanie I.2),
- oryginalny pomysł wykonania,
- estetyka pracy,
- trudność wykonania.

JUSTYNA BŹDZIUCH

GBP w Aleksandrowie

Pożegnania

URSZULA DAMEK (1977-2010)



23 lipca 2010 r. otrzymaliśmy wiadomość o śmierci naszej koleżanki Urszuli Damek, pracownika Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej.

Urszula Damek urodziła się 2 października 1977 r. w Bielsku-Białej.

W 2003 r. ukończyła studia na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i uzyskała tytuł magistra zarządzania kulturą.

Pracę w Książnicy Beskidzkiej rozpoczęła 1 października 2003 r. w Sekcji dla Dzieci Działu Udostępniania Zbiorów. W 2006 r. została Koordynatorem projektu „Dyskusyjny Klub Książki”, funkcjonującego w ramach ogólnopolskiego projektu „Tu Czytamy”. Do Jej zadań należało inicjowanie działań związanych z promocją czytelnictwa i wsparciem sektora książki, tworzenie „Dyskusyjnego Klubu Książki” oraz koordynowanie i realizowanie działań związanych z funkcjonowaniem Klubu.

W czerwcu 2008 r. Urszula ukończyła studia podyplomowe na kierunku Informacja naukowa – broker informacji i przeniosła się do Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów.

Była osobą niezwykle wrażliwą i skromną, swoje obowiązki wykonywała z dużym zaangażowaniem i sumiennością.

Jej pracę przerwała ciężka choroba, odeszła w wieku zaledwie 32 lat.

W naszej pamięci pozostanie jako osoba pełna życia, uśmiechu i życzliwości.

**Dyrektor i Pracownicy
Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej**

Mediateka na warszawskich Bielanych już otwarta!

Po dwóch latach budowy, 17.11.2010 r. została otwarta największa i najnowocześniejsza multimedialna biblioteka w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej – mediateka „META – START” zlokalizowana na warszawskich Bielanych. Jej pomysłodawcą jest wiceburmistrz Bielanych. Na uroczystość otwarcia przybyli: prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, posłowie Wojciech Olejniczak, Ryszard Kalisz, zastępca burmistrza Grzegorz Pietruczuk oraz Beata Stasińska, Michał Chrzanowski. Niestety w dniu otwarcia licznie zaproszeni goście stali się uczestnikami przedwyborczego spektaklu. Po oficjalnym otwarciu elektronicznej bramy z klocków lego K'NEX przez Hannę Gronkiewicz-Waltz, odbyła się druga uroczystość – tym razem z udziałem burmistrza Bielanych i Wojciecha Olejniczaka. Dzieci i młodzież z Bielanych zaprezentowały gościom technologiczne nowinki, a już następnego dnia miały możliwość zrealizować własny film, zbudować robota, posłuchać dawnych płyt winylowych, wypożyczyć audiobooka lub grę komputerową. W specjalnym pomieszczeniu zwanym wykrzyknikiem można wykrzyknąć swoje emocje.



Mediateka START META na powierzchni prawie 2 tys. m² udostępnia 55 000 książek, 5000 multimedialnych i 1000 płyt winylowych. W dniach 18-20.11.2010 r. jej podwoje były otwarte dla mieszkańców Warszawy.

Mediateka Start Meta www.mediateka.waw.pl; tel. (22) 291 44 81.

Nowa biblioteka w Mińsku Mazowieckim

Tuż przed Świętem Niepodległości, 10.11.2010 r. został uroczystie i hucznie otwarty nowy budynek biblioteki, a właściwie dwóch bibliotek: Miejskiej Biblioteki Publicznej i Filii Biblioteki Pedagogicznej. Ten dzień był wielkim świętem burmistrza Mińska Mazowieckiego Zbigniewa Grzejsiaka, który zainicjował prace nad powstaniem nowego budynku biblioteki i doprowadził do tak znakomitego finału. Uroczystość w Mińsku Mazowieckim zgromadziła nie tylko władze samorządowe i środowisko intelektualne Mińska, dyrekcję i pracowników Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego, przewodniczącą

SBP, dyrekcję Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, ale także gości z zagranicy: Egiptu, Meksyku, Ukrainy. Ten fakt wiąże się z historią pozyskania przez burmistrza Mińska kamieni pamiątkowych z najstarszych księżnic świata (m.in. z Biblioteki Aleksandryjskiej przybył głaz ważący 300 kg). Na uroczystość zatem przybyli dyrektorzy tych placówek bibliotecznych, ambasadorowie i wiceminister spraw zagranicznych. W takiej atmosferze inauguracja nowego budynku biblioteki musiała się udać. Dwie pierwsze kondygnacje przeznaczone są dla Miejskiej Biblioteki Publicznej, na ostatnim piętrze swoją siedzibę ma Biblioteka Pedagogiczna. Na parterze znajduje się wypożyczalnia i pomieszczenia biblioteczne, na I piętrze – oddział dla dzieci i młodzieży, czytelnia regionalna. W dolnej kondygnacji zlokalizowana jest sala wielofunkcyjna, multimedialna. Imponuje nowoczesna przestrzeń, aranżacja wnętrza, nowoczesne meble i urządzenia komputerowe. Budynek przystosowany jest do potrzeb czytelników niepełnosprawnych. Czytelnicy „Poradnika Bibliotekarza” będą mieli możliwość bliższego poznania nowego obiektu biblioteki w styczniowym numerze czasopisma.

„Chopin inspiruje” w MBP w Radomiu

W dniach 26.10.-9.12.2010 r. w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu odbywały się spotkania IX Jesiennej Akademii Literatury pt. „Chopin inspiruje”. W ramach tego cyklu mieszkańcy Radomia mogli wysłuchać wykładów poświęconych twórczości Fryderyka Chopina (m.in. „Fryderyk Chopin w życiu i twórczości George Sand” –



wykład przygotowany przez Adriana Szarego, „Dobry wieczór, monsieur Chopin. Postać i muzyka Fryderyka Chopina w poezji” – wykład dr Anny Terczyńskiej; „Porterty Fryderyka Chopina oraz jego muzyki w prozie polskiej i europejskiej” – wykład dr Kazimierza Maciąga) oraz koncert „Fryderyk Chopin – Homo Artifex” w wykonaniu Dariusza Jakubowskiego, Katarzyny Thomas i Piotra Szafranica. Tegorocznej Jesiennej Akademii Literatury towarzyszyły wystawy „Fryderyk Chopin w rysunkach satyrycznych Zbigniewa Jujki” i „Chopina malowanie”. Uczestnicy wykładów mogli wziąć udział w konkursie wiedzy nt. życia i twórczości Fryderyka Chopina.

Biblioteka Publiczna w Gogolinie ośrodkiem życia kulturalnego i edukacyjnego

Biblioteka Publiczna w Gogolinie bierze czynny i aktywny udział w życiu kulturalnym i edukacyjnym miasta i gminy Gogolin. Czytelników i mieszkańców Gogolina zaprasza na spotkania z pisarzami. W bibliotece byli już:

W. Chotomska, J. Olech, G. Kasdepke, M. Pałasz, I. Klebańska, P. Beręsewicz, B. Kosmowska, J. Papużyńska, A. Frączak, A. Onichimowska, a gościem specjalnym z okazji Dni Gogolina – Elżbieta Dzikowska. Podczas ferii i wakacji organizowane są w bibliotece zajęcia z dziećmi. Dużą popularnością wśród młodszych mieszkańców Gogolina cieszyły się akcje „Rajcy czytają dzieciom”, „Czytanie na polanie”, „Bohaterowie naszych bajek”, „Znani i lubiani Gogolinianie”. Biblioteka współpracuje z placówkami oświatowymi miasta i gminy, realizując lękcyjne biblioteczne poświęcone ważnym wydarzeniom literackim, konkursy literackie. Środowiskowa działalność biblioteki wpłynęła na zwiększenie zainteresowania placówką, co zaowocowało z kolei wzrostem wypożyczeń i zdecydowanie większą liczbą czytelników. Biblioteka w Gogolinie stała się ważnym partnerem w życiu publicznym, promując miasto i gminę.

Zanetta Matlewska
dyrektor BP w Gogolinie

Nowe obiekty biblioteczne z jesiennym rodowodem

- „Biblioteka Skorosze” Filia Biblioteki Publicznej w warszawskim Ursusie – otwarcie 6.09.2010 r.
- Filia nr 4 Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pruszkowie k. Warszawy – otwarcie 25.09.2010 r.
- Zmodernizowany budynek Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, przy ul. Dworcowej – otwarcie 29.10.2010 r.
- Filia Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Barcinie – otwarcie 8.11.2010 r.
- Budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej i Biblioteki Pedagogicznej. Filii w Mińsku Mazowieckim – otwarcie 10.11.2010 r.
- Mediateka Start Meta Warszawa-Bielany – otwarcie 17.11.2010 r.
- Biblioteka Publiczna w warszawskim Rembertowie – otwarcie 18.11.2010 r.

Dziękujemy za zaproszenia!

**Od 26.11.2010 r. – Nowy EBIB – dostępny pod adresem
www.nowyebib.pl**

SPROSTOWANIE

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” przeprosza Autorki za błędne wydrukowanie nazwisk:

- Ewa Dunin-Wilczyńska** jest autorką artykułu *Regulacje prawne bibliotek szkolnych* („PB” nr 9).
- Marzena Targońska** jest autorką artykułu *XVI edycja Nagrody im. Anny Platto* („PB” nr 10).

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybort (przewodnicząca), Wiesława Borkowska-Nichthausen, Barbara Budyńska, Joanna Chapska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Danuta Kurach, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Renata Sowada, Bogumiła Staniów, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCINSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: finansce@sbp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Współpracują z redakcją: Grażyna Biłska, Mirosława Dobrowolska, Henryk Hollender, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Joanna Wróblewska (USA)

WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22)827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl, sprzedaz@sbp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 4600 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2010

Najnowsza edycja w pięciu tomach:

- Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafia • Papier • Who is who
- Już wkrótce w sprzedaży. Premiera na Targach Książki w Krakowie!

www.rynek-ksiazki.pl

WYDAWNICTWA • DYSTRYBUCJA • POLIGRAFIA • PAPIER • WHO IS WHO



RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE

2010

Łukasz Gołębiewski

Kuba Frołow

Paweł Waszczyk

Tomasz Nowak

Piotr Dobrołęcki

Ewa Tenderenda-Ożóg

Patronat medialny

 RZECZPOSPOLITA

P.P.H.U.

INNOWACJA



40-282 Katowice, ul. Paderewskiego 41



(32) 307 03 04



info@pw-innowacja.pl



784 743 747

Producent mebli bibliotecznych poleca

profesjonalne regały metalowe w promocyjnych cenach



Produkujemy pełny asortyment mebli bibliotecznych metalowych i drewnianych: regały metalowe jedno i dwustronne, regały ekspozycyjne, wózki biblioteczne, stoliki stelażowe, szafki katalogowe, lamy biblioteczne oraz biurka komputerowe.

Polecamy nasze akcesoria: rozdzielacze i podpórki (już od 2,90 PLN).

Oferujemy kompleksowe wyposażenie bibliotek oraz bezpłatną aranżację.

<http://www.pw-innowacja.pl>

Forum Młodych Bibliotekarzy w Lublinie



**PATRONAT MEDIALNY
„PORADNIK BIBLIOTEKARZA”**

